

# WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

LUTY 2000

2 (68)



PL ISSN 1233-216X  
Rok 10 Cena 1 zł



## 10 NUMERÓW MIESIĘCZNIKA

14 stycznia rektor prof. Marian Harasimiuk spotkał się z zespołem redakcyjnym „Wiadomości Uniwersyteckich – Miesięcznika”. W sympatycznej atmosferze ocenione zostały efekty rocznej pracy w postaci 10 numerów „Wiadomości”. Pan Rektor apelował o dalszą rytmiczną pracę, a przede

wszystkim o udoskonalenie systemu kolportażu.

Redaktor Odpowiedzialna w imieniu zespołu podziękowała Panu Rektorowi za życzliwe zainteresowanie i złożyła zobowiązanie trzymania ręki na pulsie bieżących wydarzeń oraz troski o przyzwoity poziom gazety.

### W numerze m. in.:

- Lubelskie poletka haszyszu
- Deklaracja Bolońska
- Dydaktyka uniwersytecka
- Dodatek Studencki
- UMCS i Program Bałtycki

Z obrad Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

## WŁADZE I USTAWA

Pierwsze posiedzenie Rady Głównej VII kadencji odbyło się 2 grudnia 1999 r. Jej członkowie wysłuchali sprawozdania Centralnej Komisji Wyborczej i otrzymali akty potwierdzające wybór. Następnie przystąpiono do wyboru Przewodniczącego. Przeważającą większość głosów oddano na prof. **Andrzeja Pelczara** z UJ, który został w ten sposób Przewodniczącym na drugą już kadencję. W dalszej kolejności wybrano 12-osobowe Prezydium

Rady, do którego z Lublina wszedł ks. prof. Ryszard Rubiniewicz z KUL. Prezydium wyłoniło ze swojego grona wiceprzewodniczących Rady, którymi zostali: prof. Andrzej Dubas z AR w Poznaniu, prof. Andrzej Gomuliński z Politechniki Warszawskiej, prof. Andrzej Hałas z Politechniki Wrocławskiej, prof. Andrzej Jamiołkowski z UMK w Toruniu i prof. Maksymilian Pazdan z Uniwersytetu Śląskiego.

Później wybrano przewodni-

czących Sekcji i Komisji Rady. Przewodniczącym Sekcji Uniwersytetów został prof. Jerzy Błażejowski z Uniw. Gdańskiego, wiceprzewodniczącym – prof. Bogdan Lesyng z Uniw. Warszawskiego.

Pracami poszczególnych komisji w obecnej kadencji będą kierowali:

- Badań Naukowych – prof. Bogdan Fechner z UAM w Poznaniu,
- Dydaktyki i Spraw Studenckich – dr Maria Baster-Grząślewicz z Akademii Pedagogicznej w Krakowie,
- Ekonomicznej – prof. Andrzej Jamiołkowski z UMK,

• Spraw Kadrowych – prof. Bolesław Ginter z UJ,

• Rozwoju i Organizacji – prof. Andrzej Hałas z Polit. Wrocławskiej.

W posiedzeniu Rady uczestniczył wiceminister Edukacji Narodowej prof. Jerzy Zdrada, który w swoim wystąpieniu zaapelował przede wszystkim o dobrą współpracę Rady Głównej z Ministerstwem.

Na drugim posiedzeniu plenarnym, 27 stycznia 2000 r., przede wszystkim uchwalono regulamin Rady na bieżącą kadencję, a następnie zaopiniowano projekty rozporządzeń

# KRONIKA REKTORSKA

**3 I** rektor Marian Harasimiuk uczestniczył w spotkaniu noworocznym organizowanym przez lubelską Akademię Rolniczą. **4 I** podobne spotkanie odbywało się w Lubelskim Towarzystwie Naukowym. **8 I** Rektor i Prorektorzy naszej uczelni brali udział w koncercie jubileuszowym zorganizowanym z okazji 55-lecia lubelskiej Filharmonii im. Henryka Wieniawskiego. Wśród zaproszonych wykonawców koncertu był Chór Akademicki UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej pod dyrekcją prof. Urszuli Bobryk. **10 I** na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi odbyło się pożegnanie zmarłego tragicznie profesora Jana Jarosza; uczestniczyli Rektor i prorektor Zbigniew Krupa.



Uroczystość pożegnania prof. Jana Jarosza

**11 I** Rektor spotkał się z Samorządem Studentów UMCS. **13 I** Rektor i Prorektorzy przeprowadzili rozmowę z goszczącą w naszym uniwersytecie delegacją Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, która wizytowała kolejny kierunek UMCS – uniwersytecką polonistykę. Po zakończeniu prac władze UMCS podjęły delegację uroczystą kolacją w Dworcu Kościuszków. **14 I** rektor Ha-



Spotkanie z zespołem redakcyjnym „WU”

rasimiuk spotkał się z zespołem redakcyjnym Miesięcznika „Wiadomości Uniwersyteckie” z okazji wydania przez nas dziesiątego numeru. Był tort, lampka szampana oraz gratulacje pod naszym adresem i prośba o kontynuowanie prac. Dzień ten upłynął Rektorowi na spotkaniach z dziennikarzami – gościem rektora Harasimiuka byli m.in. redaktor Jan P. Pleszczyński z „Gazety w Lublinie” oraz pani Lidia Jastrzębska z miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy”. **15 I** w kościele rektoralnym przy ul. Staszica została odprawiona przez ks. abp. prof. Józefa Życkińskiego uroczysta Msza św. w intencji Przyjaciół i Sponsorów wszystkich inicjatyw kulturalnych, charytatywnych oraz społecznych organizowanych pod patronatem Metropolity Lubelskiego. Podczas Mszy i po jej zakończeniu koncertował Chór Akademicki UMCS pod dyrekcją prof. Urszuli Bobryk. We Mszy św. i w spotkaniu opłatkowym uczestniczyli prorektorzy UMCS: Elżbieta Skrzypek i Jan Pomorski. **18 I** odbyło się posiedzenie Uniwersyteckiej Komisji Rozwoju. **19 I**

Rektor uczestniczył w Urzędzie Wojewódzkim w posiedzeniu poświęconym strategii rozwoju województwa lubelskiego. Po południu Rektor za inaugurował nowy cykl spotkań w naszej uczelni „Wieczory Literackie” prowadzonych przez dr Annę Nasalską z Zakładu Literatury Współczesnej Instytutu Filologii Polskiej. Pierwszym gościem był pan Zygmunt Kubiak. Szerzej na temat tego spotkania w bieżącym numerze WU-M. **23 I** odbył się tradycyjny koncert noworoczny dedykowany przez zespoły działające w Akademickim Centrum Kultury sponsorom kultury studenckiej. Listę sponsorów ze specjalnymi podziękowaniami oraz króciutkie wypowiedzi najwytrwalszych zamieszczamy w bieżącym numerze. **24 I** Rektor spotkał się z rektorem ks. prof. Andrzejem Szostkiem i prof. Jerzym Kłoczowskiem, tematem prowadzonych rozmów były plany utworzenia w Lublinie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. **25 I** Rektor, prorektor Pomorski i dyrektor administracyjny wyjechali do Kraśnika na spotkanie z tamtejszymi władzami, poświęcone uruchomieniu w tym mieście Centrum Studiów Podyplomowych, głównie z myślą o nauczycielach. **26 I** obradował Senat Akademicki naszej uczelni. **27 I** trzyosobowa delegacja UMCS, w składzie analogicznym jak 25 I, spotkała się z władzami Chełma w sprawie przekazania na rzecz Uniwersytetu budynku przeznaczanego na siedzibę kolegium UMCS. **31 I** władze lubelskich uczelni oraz władze województwa spotkały się w sprawie utworzenia w Lublinie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Przyjęto dokument, którego treść zamieszczamy.

EMP

Fot. Maciej Przysucha

## Kronika Towarzyska

Zamieszczając tekst ogłoszenia informującego japońskich studentów o wykładach profesora Kazimierza Goebela i dr Wiesławy Kaczor, chcemy poinformować, iż w płynnym japońskim zawarta w nim została wiadomość, iż wykłady te poświęcone będą metrycznej teorii punktu stałego, a badania nad tą problematyką prowadzone są od kilku lat w Instytucie Matematyki UMCS i cenione w całym świecie.

### 講演会のお知らせ

講演者: Professor Kazimierz A. Goebel  
and  
Professor Wiesława J. Kaczor  
(Maria Curie-Skłodowska University (Poland))

講演題目: Metric equivalents of Schauder theorem and limitations of their use

日時: 平成 12 年 1 月 12 日 (水)  
午後 1 : 20 - 3 : 20  
平成 12 年 1 月 14 日 (金)  
午後 1 : 20 - 3 : 20

場所: 本館 1 階 94 号室  
(数理・計算科学専攻会議室)

連絡先: 数月・計算科学専攻 高橋 幸 研究室 (内線 3208)

W charytatywnym pokazie mody, zorganizowanym 5 lutego przez AAR Gambit, poprzedzającym aukcję prac dzieci – pacjentów Kliniki Hematologii i Onkologii Dziecięcej AM, z której dochód został przekazany Stowarzyszeniu na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi, szczególnie zainteresowanie publiczności wzbudziło pojawienie się na wybiegu modelki nieprofesjonalnych, m.in. rdaktor odpowiedzialnej naszego miesięcznika Elżbiety Mula-Pachoł, która z właściwym jej wdziękiem uczestniczyła w promocji kolekcji Jarexu i kurtek Maria Bland.



## Zdaniem Blondynki

Od jakiegoś czasu docierają do naszej redakcji skargi na funkcjonowanie Filii Banku w Rektoracie UMCS. Krytyczne uwagi kierowane są, co nie dziwi, nie pod adresem pracujących tam Pań, ale pod adresem ich zwierzchników, z których żaden chyba nie odwiedził podległej sobie jednostki. Ciągłe koleżki, tłumy interesantów powodują, że coraz więcej osób chce korzystać z bankomatów, a tam okazuje się, że na analogiczny pomysł wpadło równie dużo osób i także trzeba odstać w kolejce. Jest to szczególnie irytujące w dniu wypłat, kiedy przed tradycyjnymi kasami UMCS prawie nia ma interesantów, a posiadacze kont kłębią się w kolejkach. I gdzie tu ułatwienie?

## Nowości Wydawnictwa UMCS

1. *Wzrost i rozwój języka*, red. Jan Adamowski, Stanisława Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 539 - książka dedykowana prof. Jerzemu Bartmińskiemu.
2. *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, red. Jan Mazur, Lublin 1999, s. 188.
3. *Wokół antropologii kulturowej*, red. Mirosław Haponiuk, Maciej Rajewski, Lublin 1999, s. 331 - książka dedykowana pamięci prof. Krzysztofa J. Brozigo.
4. *Pierwsza wojna światowa w literaturze polskiej i obcej. Wybrane zagadnienia*, red. Eugenia Łoch, Krzysztof Stępnik, Lublin 1999, s. 332.
5. *Zbigniew Czernik, Nabywanie mienia komunalnego z mocy prawa*, Lublin 2000, s. 176.
6. *Krzysztof Rutkowski, Książę bezdomny*, Lublin 1999, s. 226 - eseje o kondycji człowieka w świecie współczesnym.

## LIST INTENCYJNY ŚRODOWISKOWEGO KOLEGIUM REKTORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH LUBLINA W SPRAWIE POWOŁANIA UNIwersYTETU POLSKO-UKRAIŃSKIEGO

Lublin, dnia 31 stycznia 2000

Rektorzy wyższych uczelni Lublina: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej i Politechniki Lubelskiej wyrażają zdecydowanie poparcie dla inicjatywy szybkiego powołania Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Uważamy, że powołanie tego Uniwersytetu przyczyni się w znacznej mierze do ugruntowania współpracy pomiędzy Polską i Ukrainą, zwłaszcza w dziedzinie nauki, społecznego dialogu oraz do tworzenia pomostów wzajemnego zrozumienia. Powstanie wymienionego ośrodka będzie w naszym najgłębszym przekonaniu również istotne z punktu widzenia budowy zjednoczonej Europy.

Biorąc pod uwagę dotychczasową tradycję wszechstronnej współpracy naukowej lubelskiego środowiska naukowego z ukraińskimi ośrodkami naukowymi (czego świadectwem jest m.in. działalność Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej z siedzibą w Lublinie), doświadczenie w kształceniu studentów z Ukrainy (łącznie około tysiąca osób) i kadry naukowej oraz znaczący potencjał intelektualny Lublina, opowiadamy się za zlokalizowaniem Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego w Lublinie. Stwierdzamy, że propozycja została akceptowana także przez lokalne władze samorządowe szczebla wojewódzkiego i miejskiego oraz została zapisana jako kierunek strategicznych działań samorządu lokalnego.

Jednocześnie deklarujemy gotowość do bliskiej współpracy wszystkich publicznych lubelskich szkół wyższych oraz kierownictwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w realizacji inicjatywy, zarówno w ramach Kolegium Rektorów, jak i poprzez pełnomocników senatów akademickich, wydelegowanych do prowadzenia powyższego przedsięwzięcia. Pragniemy zapewnić, że podjęliśmy już współpracę z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych oraz reprezentantami najważniejszych ośrodków akademickich i naukowych Ukrainy, które mają na celu gruntowe przygotowanie projektu powołania uniwersytetu w Lublinie. Prace te będą w najbliższym czasie kontynuowane.

Upoważniamy ponadto prof. Jerzego Kłoczowskiego, dyrektora Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, do koordynowania prac zespołu rektorów nad powołaniem Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego oraz reprezentowania Kolegium Rektorów w wymienionej kwestii.

Prof. *Marian Harasimiuk*  
Rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Prof. *Kazimierz Szabelski*  
Rektor Politechniki Lubelskiej

Prof. *Marian Wesołowski*  
Rektor Akademii Rolniczej  
w Lublinie

Prof. *Maciej Latański*  
Rektor Akademii Medycznej  
w Lublinie

Ks. Prof. *Andrzej Szostek*  
Rektor Katolickiego Uniwersytetu  
Lubelskiego

Prof. *Jerzy Kłoczowski*  
Dyrektor Instytutu Europy  
Środkowo-Wschodniej

## FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ PROGRAM NA ROK 2000

Program fundacji adresowany jest do naukowców pracujących w różnych dziedzinach nauki. Zainteresowani mogą skorzystać z propozycji poprzez wzięcie udziału czy to w nowych konkursach, ogłoszonych na rok 2000, czy też w wieloletnich i stałych programach Fundacji.

W roku 2000 Fundacja przeznaczona na wspieranie nauki kwotę ponad 24 mln złotych. Szczegółowe informacje o warunkach udziału w konkursach oraz formularze wniosków otrzymać można w Biurze Fundacji lub poprzez Internet: [www.fnp.org.pl](http://www.fnp.org.pl)

### PROGRAMY STAŁE Nagroda FNP

Ta indywidualna nagroda przyznawana jest od 1992 r. corocznie polskiemu uczonemu za wybitne osiągnięcia i odkrycia naukowe, uzyskane lub potwierdzone w okresie czterech lat poprzedzających datę zgłoszenia do konkursu.

Nagrody przyznawane są w następujących dziedzinach:

- nauki humanistyczne i społeczne;
- nauki przyrodnicze i medyczne;
- nauki ścisłe;
- nauki techniczne.

Kandydatów do nagrody FNP mają prawo zgłaszać:

- stowarzyszenia naukowe o zasięgu krajowym,

- komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk uchwałą plenarnego zebrania Komitetu lub Sekcji,

- dotychczasowi laureaci Nagrody Fundacji,

- członkowie Komitetu Badań Naukowych, wybrani na przewodniczących Zespołów Komisji KBN,

- zaproszeni przez Radę Fundacji wybitni przedstawiciele nauki,

- we własnym imieniu grupy dziesięciu pracowników naukowych, nie pochodzących z jednej rady naukowej.

**Termin zgłaszania kandydatów do Nagrody FNP upływa 31 marca.**

### SUBSYDIA DLA UCZONYCH

Przyznawane od 1998 r. wybitnym uczonym trzyletnie subsydia to nowa forma wspierania aktywności naukowej, która umożliwia beneficjentom intensyfikowanie już prowadzonych prac, albo podejmowanie nowych kierunków badań.

Na trzyletnie subsydlum składają się: imienne stypendium laureata oraz środki, którymi dysponuje on zgodnie ze swym uznaniem: może przeznaczyć je na stypendia dla doktorantów i młodych doktorów, na zakupy książek i czasopism, aparatury i materiałów, udział w konferencjach, finansowanie krótkich wyjazdów naukowych, organizowanie seminariów itp.

Subsydia przyznawane są na drodze zamkniętego konkursu. Kandydatów zgłasza powołana przez Fundację grupa wybitnych uczonych uznawanych za autorytety w danych dziedzinach. Ci ze zgłoszonych kandydatów, którzy zgodzą się przystąpić do konkursu, przedstawiają informację o swoich zamierzeniach naukowych wraz z propozycją wykorzystania subsydiów.

Zarząd Fundacji wyłania laureatów, posiłkując się opiniami ekspertów.

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadestanych przez dziekanów



## WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

### WYSTAWA

Zorzynek rzeżuchowiec, powszełek brunatek, niestrzęp glogowiec, ogończyk ostrokrzewowiec to nie część złośliwego dyktanda, to nazwy motyli, których fotografie można obejrzeć na wystawie w galerii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (kolegium im. Prof. Eugeniusza Gąsiora).

Wernisaż wystawy odbył się 20 stycznia br., organizatorzy Związek Polskich Fotografików Przyrodniczych i Polskie Towarzystwo Entomologiczne. Autorem 33 przedstawianych fotografii jest **Przemysław Klimczuk**, biochemik, absolwent naszej uczelni, członek Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. Fotografuje nieprzerwanie od 7 lat, głównie motyle i krajobrazy. Swoje prace prezentował na wystawie zbiorowej „Między Wisłą a Bugiem. Skarby przyrody” i w albumie o tym samym tytule. Fotografie o znaczeniu dokumentacyjnym prezentuje na sympozjach lepidopterologicznych.

Fotografiami przedstawianym na wystawie towarzyszą opisy poszczególnych gatunków. Poza przynależnością systematyczną, autor podał zwięzłe informacje o rozmieszczeniu, typowych siedliskach, częstości występowania, a także ciekawostki z biologii przedstawianych gatunków. Niektóre z nich są bardzo rzadkie i zagrożone wyginięciem. Fotografia jest bardzo dobrym sposobem dokumentowania prac badawczych prowadzonych nad tymi gatunkami, zastępując odławianie osobników i ich kolekcjonowanie.

Przemysław Klimczuk połączył dogłębną wiedzę o motylach z umiejętnościami fotograficznymi. Prezentowane fotografie są świetnym materiałem dydaktycznym, a także uciechą kolorami oczy tych, którym zbrzydła już zima.

Wydziałową galerią opiekuje się dr **Marek Kucharczyk** – adiunkt w Zakładzie Geobotaniki i członek Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych. Przez 2 lata jej funkcjonowania zorganizował już 10 wystaw, większości z nich był komisarzem. W planach ma następne wystawy, m. in. w kwietniu będzie można obejrzeć zdjęcia wykonane w czasie wypraw studentów SGGW nad jezioro Bajkał.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzania naszej galerii (także jej wersji internetowej <http://biotop.umcs.lublin.pl/users/geobot/gallery.htm>)!



Otwarcie wystawy

JM Rektorowi,  
Dziekanowi i Radzie Wydziału  
Biologii i Nauk o Ziemi UMCS  
oraz wszystkim  
Przyjaciołom i Kolegom  
za okazaną nam troskę  
i uczestnictwo w ostatniej drodze  
śp. Prof. JANA JAROSZA  
serdeczne podziękowania składają  
ŻONA i CÓRKA



## WYDZIAŁ CHEMII

### WIZYTY

28-29 stycznia na Wydziale Chemii przebywali goście z Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie: dyrektor Instytutu prof. **Jerzy Haber**, prof. **Zbigniew Adamczyk** oraz dr **Marcin Czerwenka**. Goście wraz z przedstawicielami Wydziału zostali przyjęci przez rektora prof. dr. hab. **Mariana Harasimiuka**. Współpraca naukowa WCh z Instytutem Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie trwa od ponad 25 lat. Obecna wizyta była następstwem porozumienia, zawartego w lipcu 1999 r., pomiędzy Instytutem a Uniwersytetem w sprawie powołania Pracowni Teorii Adsorpcji Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni na Wydziale Chemii UMCS. Kierownikiem Pracowni został prof. dr hab. **Władysław Rudziński**. W rozmowach na temat perspektyw współpracy krakowskiego i lubelskiego środowiska naukowego uczestniczyli: Goście z Krakowa, rektor prof. Marian Harasimiuk, prezes Lubelskiego Oddziału PAN prof. **Zbigniew Lorkiewicz**, dyrektor Instytutu Agrofizyki PAN w Lublinie prof. **Jan Gliński** i **Ryszard Walczak**, rektor Politechniki Lubelskiej prof. **Kazimierz Szabelski**, prorektor Akademii Medycznej prof. **Kazimierz Głowniak**, prezes Lubelskiego Oddziału PTChem. prof. **Władysław Rudziński** oraz dziekani WCh prof. **Tadeusz Borowiecki** i **Stanisław Chłbowski**.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

20-23 stycznia dr **Jerzy Niecko** z Pracowni Chemii Środowiskowej przebywał w St. Petersburgu w Rosji. W tym czasie uczestniczył w międzynarodowym seminarium szkoleniowym, na którym organizatorzy zapoznali wykładowców z Regionu Morza Bałtyckiego ze szczegółami i techniką prowadzenia kursu ze studentami nt. „Zrównoważona gospodarka wodna”. Treści kursu zostały opracowane głównie przez Międzynarodowe Centrum Uniwersytetu Bałtyckiego z siedzibą w Uppsali. Od 23 stycznia do 23 lutego prof. dr hab. **Stefan Sokołowski** przebywał na miesięcznym wyjeździe w Instytucie Chemii Uniwersytetu Narodowego w Meksyku. Wyjazd związany był z kontynuacją wspólnych badań, których dotychczasowym efektem jest już kilkadziesiąt publikacji.

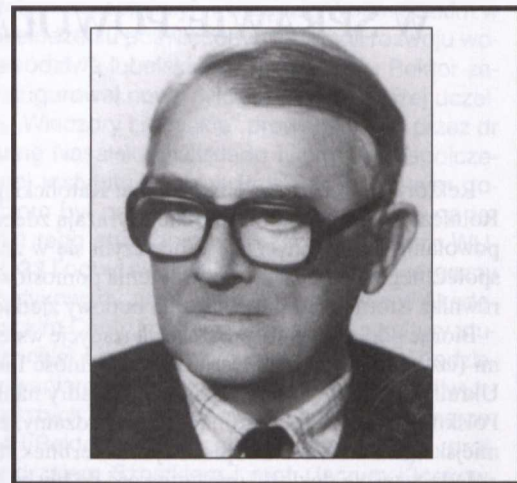
### SEMINARIUM SPRAWOZDAWCZE

24 stycznia w Auli Collegium Chemicum im. Profesora Andrzeja Waksmundzkiego odbyło się drugie sprawozdawcze Seminarium Wydziałowe, w którym udział wzięli pracownicy i studenci. W swoich krótkich, 15-minutowych wystąpieniach przedstawiciele poszczególnych Zakładów/Pracowni na Wydziale przedstawili najważniejsze wyniki badań uzyskane w 1999 r.

### PAMIĘCI PROFESORA

26 stycznia, w wieku 79 lat zmarł dr **Marlan Janczewski**, emerytowany profesor zwyczajny, uczestnik kampanii wrześniowej, długoletni kierownik Zakładu Chemii Organicznej WCh UMCS. W pożegnaniu Pana Profesora i uroczystościach pogrzebowych w kaplicy na cmentarzu przy ulicy Lipowej 31 stycznia udział wzięli: Rodzina, Władze Uczelni, Dziekani Wydziału Chemii, przedstawiciele lubelskich Uczelni, pracownicy i studenci WCh oraz wychowankowie i znajomi Pana Profesora.

Profesor urodził się 27 stycznia 1921 roku w Płocku, gdzie w 1938 r. ukończył Państwowe Gimnazjum im. Władysława Jagiełły. Jako plutonowy podchorąży brał udział w działaniach wojennych w rejonie Przasnysza, Mławy i Działdowa oraz w obronie Warszawy. W latach 1945-1948 odbył studia chemiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Jeszcze jako student został młodszym asystentem, a od 1948 pracownikiem Katedry Chemii Organicznej Uniw. Poznańskiego. W roku



1950, pracując pod kierunkiem znanego organika prof. dr J. Suszki, uzyskał stopień doktora nauk matematyczno-przyrodniczych na Uniwersytecie Poznańskim w zakresie chemii i fizyki.

W roku 1955 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. W tym samym roku został przeniesiony do Lublina na stanowisko kierownika Katedry Chemii Organicznej na Wydziale Mat.-Fiz. Chem. UMCS. W roku 1965 został mianowany profesorem zwyczajnym.

Od roku 1970 pełnił funkcję kierownika Zakładu Chemii Organicznej, a następnie po wielu reorganizacjach – kierownika Zakładu Stereo i Spektrochemii. Zakładem tym kierował do przejścia na emeryturę w roku 1991.

Prof. Marian Janczewski był specjalistą w dziedzinie chemii organicznej, stereochemii, syntezy asymetrycznej i pseudoasymetrycznej. Był promotorem 19 rozpraw doktorskich i około 200 prac magisterskich. Opublikował sam i ze swoimi współpracownikami ponad 200 prac naukowych.

Za pełną zaangażowania pracą prof. Janczewski był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, odznakami „Zasłużony Nauczyciel PRL” czy „Za zasługi dla Lubelszczyzny” oraz nagrodami Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki indywidualnymi (w latach 1967 i 1972) i zespołowymi (1981 i 1987). Trwałym śladem działalności prof. Janczewskiego pozostaje jeden z trzech budynków, w jakim uczył się od 1976 r. studenci Wydziału, tzw. Chemia Organiczna przy ulicy Glinianej. Prof. Janczewski był inicjatorem i Seniosem budowy tego obiektu.

W pamięci pracowników i studentów pozostanie jako wymagający nauczyciel akademicki, długoletni kierownik Katedry potem Zakładu Chemii Organicznej na naszym Uniwersytecie.

W imieniu JM Rektora, Senatu Akademickiego, Władz Wydziału oraz Pracowników i Studentów składam wyrazy głębokiego współczucia Córce i Rodzinie Zmarłego.

Cześć Jego Pamięci.

Dziekan prof. Tadeusz Borowiecki

Szanowny Świątej Pamięci Panie Profesorze!

Żegnam Cię w imieniu byłych i obecnych pracowników Zakładu Chemii Organicznej, którym kierowałeś przez 35 lat. Byłeś naszym Kierownikiem i Nauczycielem. Całe swoje życie bez reszty poświęciłeś pracy naukowej, pracując od rana do nocy, czego dowodem jest Twój dorobek naukowy, obejmujący ponad 200 prac. Wypromowałeś 19 doktorów i ponad 200 magistrów. Każdą wolną chwilę spędzałeś w Zakładzie, który był Twoim drugim domem.

Poza dorobkiem naukowym trwałym pomnikiem Twojej pracy jest wybudowanie sali ćwiczeń przy Budynku Małej Chemii i pawilonu Chemii Organicznej przy ul. Glinianej, którego byłeś inicjatorem i Seniosem budowy, stworzyłeś nam przez to lepsze warunki pracy i za to jesteśmy Ci wdzięczni.

Byłeś bardzo wymagający od innych, ale najwięcej wymagałeś od siebie i taki pozostaniesz w naszej pamięci. Spoczywaj z Bogiem. Cześć Jego pamięci

Antoni Hoffman

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

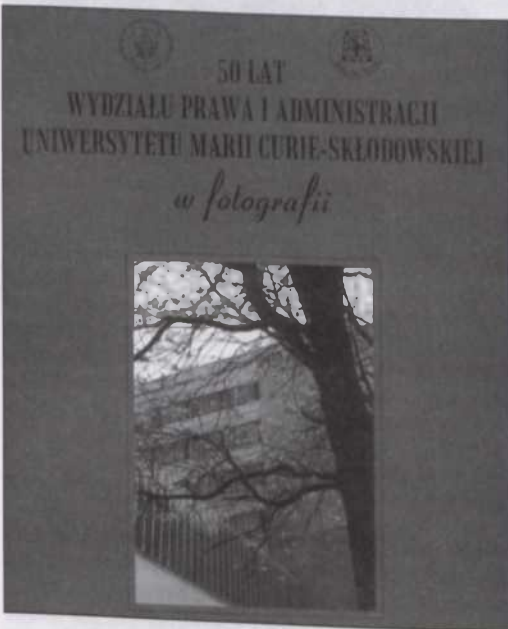
Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



## WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

### 50 LAT PRAWA W FOTOGRAFII

Nakładem Wydziału Prawa i Administracji UMCS i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego ukazał się starannie wydany album *50 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w fotografii*. Przedstawione w nim zostały w okresie półwiecza: władze uczelni i wydziału, pracownicy, współpracownicy i przyjaciele wydziału, a także pamiątkowe zdjęcia z ważniejszych uroczystości, konferencji itp. W albumie znajdziemy unikatowe materiały dokumentacyjne użyczone ze zbiorów prywatnych pracowników WPIA. Dodać należy, że *spiritus movens* całego przedsięwzięcia był prof. **Tadeusz Bojarski**.



### STYPENDIUM

Gratulujemy studentkom IV roku **Annie Lewandowskiej** i **Indze Sz wajgler**, które od marca przebywać będą na 5-miesięcznym stypendium na Uniwersytecie w Greifswaldzie - w ramach programu „Sokrates”.

### NOWY SAMORZĄD STUDENCKI

Rozpoczął działalność nowy Samorząd Studencki. Do jego członków w sprawach socjalnych można zwracać się we wtorek w godz. 12-14, w pozostałych zaś sprawach we wtorek w godz. 14-15 i środę w godz. 10-11.

### WIZYTA WE FRANCJI

12-16 stycznia dziekan prof. dr hab. **Leszek Leszczyński** oraz prof. dr hab. **Tadeusz Bojarski** przebywali z oficjalną wizytą na Wydziale Prawa Uniwersytetu Burgundii w Dijon. Wyjazd związany był z omówieniem warunków kontynuacji współpracy pomiędzy Wydziałami Prawa, zapoczątkowanej w poprzedniej kadencji. Wyrażono wolę rozwinięcia dotychczasowych form współpracy poprzez stworzenie warunków wymiany profesorów, asystentów, a także, w nieco dalszej perspektywie, studentów. Spotkania z prof. **Bollardem** oraz dziekanem **Boscarym** potwierdziły zgodne intencje obu stron. Planowane jest także rozwinięcie współpracy pomiędzy bibliotekami wydziałowymi. Konkretyzacja i rozwinięcie dotychczasowej umowy zostaną dokonane po wyborach dziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu w Dijon w lutym br. W ramach pobytu prof. **Tadeusz Bojarski** wygłosił wykład na temat zmian w polskim prawie karnym, a prof. **Leszek Leszczyński** na temat miejsca i roli Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w polskim porządku prawnym.



## WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

### DOKTORAT

23 lutego odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr **Ewy Zielińskiej** *Kultura intelektualna kanoników regularnych z konwentu w Kraśniku w latach 1469-1563*. Promotor prof. dr hab. **Barbara Trelińska**, UMCS, recenzenci prof. dr hab. **Edward Potkowski**, UW, prof. dr hab. **Józef Szymański**, UMCS.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dr **Konrad Zieliński** z Pracowni Dziejów i Kultury Żydów przy Instytucie Historii w marcu br. wyjeżdża do Wiednia, gdzie będzie przebywał m.in. w Institut für Ost- und Südosteuropaforschung przy Uniwersytecie Wiedeńskim. Celem wyjazdu, sponsorowanego przez Fundację z Brzezia Lanckorońskich przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, jest kwerenda archiwalna, dotycząca projektu: „Ludność żydowska w Królestwie Polskim w latach 1914-1918”.



## WYDZIAŁ EKONOMICZNY

### KONFERENCJE

10-12 stycznia w Zakopanem dr inż. **Jerzy Baruk** uczestniczył w konferencji zorganizowanej przez Politechnikę Opolską nt. „Komputerowo-zintegrowane zarządzanie”.

17 stycznia w Łodzi mgr **Joanna Śmiechowicz** brała udział w seminarium podatkowym zorganizowanym przez Centrum Dokumentacji i Studiów Podatkowych Uniwersytetu Łódzkiego.

21-22 października w Łodzi odbyło się V i VI Seminarium Francusko-Polskie „Rynek - innowacje - rozwój ekonomiczny. Analiza statystyczna, modelowanie regionalne, historia myśli ekonomicznej”, zorganizowane przez Centrum Augusta i Leona Walrasa Uniwersytetu w Lyon oraz Instytut Ekonometrii i Statystyki i Katedrę Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej Uniwersytetu Łódzkiego przy współudziale organizacyjnym i merytorycznym Zakładu Ekonometrii i Statystyki Politechniki Częstochowskiej. Obrady toczyły się w języku angielskim i francuskim. Z Wydziału Ekonomicznego w konferencji uczestniczyli dr **Anna Golec** i dr **Zdzisław Szymański**. Dr **Zdzisław Szymański** wygłosił referat: „Charakterystyka ekonomii politycznej Karola Marksa w polskich podręcznikach historii myśli ekonomicznej”. Referat spotkał się z żywym zainteresowaniem, zwłaszcza strony francuskiej.



## WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

### DOKTORATY

13 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Beaty Bednarczuk** *Modele edukacji wczesnoszkolnej a efekty kształcenia*. Promotor prof. dr hab. **Maria Cackowska**, recenzenci: dr hab. **Sabina Guz**, prof. UMCS, prof. dr hab. **Ryszard Więckowski**.

13 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Grzegorza Saneckiego** *Aspiracje edukacyjne młodzieży bezrobotnej*. Promotor dr hab. **Jan Saran**, recenzenci: prof. dr hab. **Marian Ochmański**, prof. dr hab. **Tadeusz Aleksander**.

28 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Łucji Domańskiej** *Uwaga a asymetria w*

*przetwarzaniu bodźców wzrokowo-przestrzennych u osób z uszkodzeniami prawej i lewej półkuli mózgu*. Promotor dr hab. **Anna Herzyk**, prof. UMCS, recenzenci: prof. dr hab. **Bożydar Kaczmarek**, dr hab. **Danuta Kądzielawa**, prof. UW.



## WYDZIAŁ POLITOLOGII

### TYTUŁY PROFESORSKIE

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej 20 stycznia 2000 r. nadał tytuły naukowe profesora pracownikom Wydziału: dr hab. **Henrykowi Chałupczakowi**, profesorowi nadzwyczajnemu UMCS, oraz adiunktowi dr hab. **Zbigniewowi Szelidze**. Tym samym na Wydziale pracuje siedmiu profesorów tytułami. Dwie osoby przygotowują odpowiednie wnioski.

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

Dr **Andrzej Dumala** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych od 1 do 10 lutego gościł w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Westfalskiego im. Wilhelma w Münster (RFN). Wyjazd został realizowany w ramach umowy o współpracy naukowej dotyczącej m.in. wymiany osobowej między wspomnianym Instytutem a Wydziałem Politologii.

### STAŻE NAUKOWE

Mgr **Marcin Wichmanowski** z Zakładu Myśli Politycznej XIX i XX w. od 14 lutego do 17 lipca odbywa staż naukowy na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Celem wyjazdu jest zgromadzenie materiałów do rozprawy doktorskiej „Aleksander Bogusławski (1887-1969). Życie, działalność i myśl polityczna”. Opiekunem naukowym mgr A. Wichmanowskiego jest prof. zw. dr hab. **Ryszard Szaflik**.

Mgr **Tomasz Browarek** z Zakładu Badań Etnicznych od 1 lutego do 31 maja przebywa na stażu naukowym na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Opiekunem naukowym mgr A. Browarka jest prof. dr hab. **Eugeniusz Zieliński**, celem wyjazdu zaś kwerenda biblioteczna i konsultacje naukowe ze specjalistami z zakresu przygotowywanej rozprawy doktorskiej.

Dr **Agnieszka Pawłowska** z Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej od 1 lutego do 1 lipca wyjeżdża do Krakowa na staż naukowy na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rezultaty badań prowadzonych podczas stażu zostaną wykorzystane w rozprawie habilitacyjnej na temat zastosowania technik informacyjnych w zarządzaniu administracją.

### KOORDYNATOR

Mgr **Anna Moraczewska** z Zakładu Stosunków Międzynarodowych została powołana na wydziałowego koordynatora ds. programów międzynarodowych. Będzie pełniła tę funkcję w roku 2000.

### STUDENT W OKSFORDZIE

**Michał Łuszczuk**, student stażysta w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych, zwyciężył w konkursie i uzyskał grant, dzięki czemu w semestrze letnim będzie studiował na Uniwersytecie w Oksfordzie, przygotowując pracę magisterską na temat „Rzecznik Praw Obywatelskich w Unii Europejskiej”. Praca powstaje pod kierunkiem prof. dr hab. **Ziemowita Jacka Pletrasia**.

### NAGRODY REKTORA

1 lutego, w trakcie uroczystego posiedzenia Kolegium Dziekańskiego Wydziału Politologii pani prorektor prof. dr hab. **Elżbieta Szkrzypek** wręczyła pięciorgu absolwentom Wydziału nagrody Jego Magnificencji Rektora za wybitne wyniki w nauce i bardzo dobre prace magisterskie. Wśród wyróżnionych znaleźli się: **Agnieszka Frączyk**, **Jakub Olchowski**, **Adrian Uljasz**, **Marek Walencyk**, **Katarzyna Wiśniewska**.

# WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

## JAK SIĘ BAWIĆ, TO TYLKO U POLITOLOGÓW

W sobotę 29 stycznia została zapoczątkowana tradycja corocznych karnawałowych „Balów Politologa”. Na parkietach sali balowej pałacu Lubomirskich w rytmie walca, tanga i rock and rolla do białego rana bawiło się 50 par. Mimo że wszyscy występowali w karnawałowych maskach, tożsamości niektórych nie dało się ukryć. Jakież było zaskoczenie, gdy po godzinie zero maski opadły i wszystko stało się jasne. W walcu na parkiecie brylowali Jego Magnificencja z Małżonką. Punktem kulminacyjnym był wybór króla i królowej balu. W wyniku demokratycznych wyborów, nadal nam panującym, do następnego karnawału, pozostali obecni Dziekan z Małżonką. Zabawa była tak udana, że wszyscy goście zapowiedzieli uczestnictwo w przyszłorocznym balu kostiumowym.



## WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

### WYJAZDY ZAGRANICZNE

14-18 stycznia odbyły się w Moskwie dwie konferencje międzynarodowe, w których uczestniczył dr hab. **Stawomir Partycki** z Zakładu Socjologii Ogólnej IS. Tematy konferencji: „Economic sociology at the age of the 3-rd Millenium” oraz „Where Russian is going to?”

### STAŻE ZAGRANICZNE

Od 10 stycznia dr **Andrzej Kapusta** z Zakładu Ontologii i Teorii Poznania IF przebywa w USA na czteromiesięcznym stażu naukowym.

### CEID

Senat Akademicki na posiedzeniu w dniu 26 stycznia pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Filozofii i Socjologii w sprawie mianowania dr. hab. **Lesława Hostyńskiego** z Zakładu Etyki i Estetyki IF na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS.

### HABILITACJA

19 stycznia odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. **Krzysztofa Kosłora**, zatrudnionego w Pracowni Religioznawstwa i Filozofii Wschodu IF. Temat rozprawy *Droga środkowa w Nikajach*. Recenzenci: prof. dr hab. Beata Szymańska-Aleksandrowicz z Zakł. Filozofii Wschodu UJ, prof. dr hab. Stanisław Tokarski z Zakł. Państw. Pozaeuropejskich PAN oraz em. prof. dr hab. Tadeusz Margul (UMCS).

### DOKTORAT

12 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Julli Sawickiej** *Rodzina jako środowisko wspierające terapię pacjentów ze schizofrenią* przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mirony Ogryzko-Wiewiórowskiej w Zakładzie Socjologii Medycyny i Rodziny. Recenzent prof. dr hab. Anna Grzywa z Akademii Medycznej w Lublinie.

### SEMINARIUM

13-14 stycznia prof. dr hab. **Zdzisław J. Czarnecki** uczestniczył w seminarium nt. „ECTS na Wydziałach Filozoficznych i Nauk Społecznych”. Seminarium było prowadzone przez Wydział Filozoficzny UJ wraz z Wydziałem Filozofii i Socjologii UMCS oraz Wydziałem Nauk Społecznych UMK, przy współpracy Uniwersytetów w Granadzie i Exeter.

### WYKŁAD

15-19 stycznia na zaproszenie Zakładu Logiki i Metodologii Nauk IF gościł w Lublinie prof. **Eckehart Koehler**. Wygłosił dwa wykłady, jeden w PTF - „Can Goedel's

Platonism Be Naturalized?” oraz drugi w Towarzystwie Naukowym KUL - „How Goedel's Intuition Conflicts with Husserl's Wissenschaft?”

### JUBILEUSZ

22 stycznia na Wydziale odbyła się uroczystość wręczenia Księgi Jubileuszowej dziekanowi WFIS prof. dr. hab. **Zdzisławowi J. Czarneckiemu** (*Rekoniesanse filozoficzne. Człowiek, wartości, historia*, Lublin 1999, s. 435).



## WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

### WYSTAWY

**Romuald Kołodziej** zaprezentował swoje serigraficzne grafiki oraz wykonane tą samą techniką słynne już „Sztandary” podczas obchodów Dni Kultury Polskiej w Łucku na Ukrainie (19 i 20 grudnia 1999 r.). Dni Kultury Polskiej przygotowały organizacje polonijne działające na Ukrainie, Polskie Radio Lublin oraz chełmski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.



W styczniu i lutym w „Galerii EL” w Elblągu można było oglądać obrazy **Krzysztofa Bartnika** i **Walentego Wróblewskiego**.



30 stycznia br. w „Galerii 99” w holenderskim Sint Niklas odbył się wernisaz zbiorowej wystawy graficznej, na której m.in. zaprezentowano linoryty **Grzegorza Mazurka**.

W Clui w Rumunii w drugiej edycji międzynarodowej imprezy Mała Forma Graficzna licznie zaprezentowali się graficy WA: **Dariusz Dessauer**, **Cezary Klimaszewski**, **Adam Panek**, **Artur Popek**, **Marla Sękowska**,

**Maksymilian Snoch**, **Krzysztof Szymanowicz** oraz **Waldemar Szysz**.

Grafiki **Krzysztofa Szymanowicza** można oglądać w lutym i marcu w krańcickiej galerii „Odnowa”.

Wystawienniczą aktywnością zaznaczyli się również byli studenci i niedawni absolwenci WA. W lubelskiej Galerii MAT MART pokazali swe obrazy, rzeźby i rysunki **Iwona Jończyk**, **Andrzej Żmuda** oraz bracia **Jaromir** i **Stawomir Staszowie**. **Leszek Hetman** zaprezentuje swe prace w Galerii Białej, a **Eliza Joć** w sali klubowej Centrum Kultury przy ul. Peowiaków.

### BLIŻEJ ŻŁÓBKA



W niedzielę, 16 stycznia lubelscy melomani uczestniczyli w nastrojowym koncercie bożonarodzeniowym (w IV już edycji) „Blżej Żłóbka”, przygotowanym pod kierunkiem prodziekan WA prof. **Gabrieli Klauzy** przez artystów muzyków, pracowników i studentów Wydziału oraz filharmoników lubelskich. W Roku Wielkiego Jubileuszu miłośnicy muzyki licznie zgromadzeni przy żłóbku w gościnnej świątyni o. o. Kapucynów na Pocehajce mieli okazję wysłuchania bogatego i różnorodnego programu artystycznego. Szerokie grono wykonawców zaprezentowało utwory wokalne i instrumentalne o tematyce bożonarodzeniowej lub przez nią inspirowane. Chór i Studencki Zespół Instrumentalny WA pod dyrekcją ad. **Zofii Bernatowicz** wykonał kolędy w aranżacji prof. **Kazimierza Górskiego**, w których partie solowe śpiewały studentki: **Katarzyna Kosior** - sopran i **Pamela Chłodna** - mezzosopran, zaś basso continuo na pozytywie organowym realizowała mgr **Barbara Śpiewak**. Utwory na organy sopło oraz duety na dwoje organów (aranżacja G. Klauzy) grały: prof. G. Klauza i jej wychowanka - mgr **Elżbieta Charlińska**. W uroczysty, mielenijny nastrój wprowadziły słuchaczy „Fanfary” angielskiego kompozytora J. Lemmense na organy i zespół instrumentów dętych blaszanych (G. Klauza, filharmonicy), zaś zwieńczeniem koncertu były dwa dzieła wykonane przez orkiestrę smyczkową filharmoników lubelskich pod dyrekcją prof. Klauzy: słynna „Aria” z Suity D-dur J. S. Bacha oraz Symfonia „De Nativitate” nieznanego polskiego kompozytora z XVIII w., obfitująca w cytaty muzyczne polskich kolęd, pieśni i tańców ludowych.

### KONCERTY

W sobotę, 8 stycznia, Chór Akademicki UMCS im. J. Czerwińskiej przygotowany przez prof. **Urszulę Bobryk** wystąpił w Koncercie Jubileuszowym z okazji 55-lecia Filharmonii im. H. Wieniawskiego w Lublinie, wykonując wraz z Chórem Instytutu Muzykologii KUL „Missa Solemne” in G Dur Luigi Cherubinięgo. Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej i Chórami dyrygowal gościnnie Didier Talpain z Francji.

We wtorek i środę (1 i 2 lutego) odbył się w sali Filharmonii Lubelskiej koncert pt. „Gwiazda Nadziei”. Muzykę do tej współczesnej Historii Wigilijnej przygotował ad. **Mieczysław Mazurek**, a scenografię - prof. **Leszek Mądzik**. Udział w tym wieczorze kolędowym wzięło wielu śpiewaków estradowych oraz dwa lubelskie chóry: Młodzieżowy „Kantylena” - przygotowany przez ad. **Małgorzatę Nowak** oraz Dziecięcy „La Musica”. Całością dyrygował mgr **Piotr Wijatkowski**. Druga edycja tego koncertu-spektaklu oraz sławy polskiej estrady m. in. Katarzyna Skrzynecka, Piotr Cugowski, zgromadziły pełną salę lubelskich fanów.

## Rozmowa „Wiadomości”

## DOBRY PRZYKŁAD FINALANDII

Nieautoryzowany zapis fragmentów spotkania z Redaktorem Jerzym Giedroyciem w Maisons-Laffitte 16 grudnia z udziałem: Agaty Kos (Radio Lublin), Piotra Jałowca (Akademickie Radio Centrum UMCS), Elżbiety Mula-wy-Pachol („Wiadomości Uniwersyteckie”) i Mariana Harasimiuka (rektora UMCS).

– Jak Pan ocenia z paryskiej perspektywy okres dziesięciu lat demokracji w Polsce, dziesięć lat po Okrągłym Stole.

– Niestety, negatywnie. Myślę, że ta wielka szansa, jaką było bezkrawne uzyskanie niepodległości, nie została wykorzystana. Rzeczą najważniejszą było niewykorzystanie, zaniechanie polityki wschodniej. Musimy pamiętać, że dla nas niepodległa Ukraina, kraje bałtyckie czy Białoruś to gwarancja naszej niepodległości. Jest to ważniejsze nawet od NATO. I o ile kwestia ta jest rozumiana przez Prezydenta czy koła rządowe, to nie ma tego zrozumienia w społeczeństwie.

– Panie Redaktorze, z perspektywy tych dziesięciu lat, które tematy podejmowane w „Kulturze” przed rokiem 1989 wydają się Panu najistotniejsze.

– Może to, że udało nam się doprowadzić do bardzo bliskiej współpracy z emigracjami ukraińską i rosyjską. Należy pamiętać o tym, że Rosja jako wielkie mocarstwo zawsze zostanie i jej pozycji geopolitycznej nie zmienimy. Współpraca, którą nawiązaliśmy z Sołżenicynem i tzw. rewizjonistami rosyjskimi dała owoce. Byliśmy nawet członkami kolegium redakcyjnego miesięcznika „Kontynenty”. Środowisko to uznało niepodległość Ukrainy za wyjątkowy sukces. Rosja jest wielkim krajem, ale bez Ukrainy nie będzie w stanie prowadzić polityki imperialnej. Ważne jest, aby wytłumaczyć Rosjanom, że ich skłonności do polityki imperialnej są dla nich samych szkodliwe.

– Krytycznie ocenia Pan dziesięcioletni okres transformacji w Polsce. Pozytywnie jedynie mówi Pan o ekonomii. Proces transformacji dotyczy także

szkolnictwa wyższego, czy mógłby Pan skomentować sytuację w tej dziedzinie.

– To, czego się nie docenia, to kwestia nauki i szkolnictwa. Proszę wziąć dla przykładu Finlandię. Mały, biedny przed laty kraj, który obecnie jest w czołówce gospodarczej Europy, a zawdzięcza to szkolnictwu. Całemu systemowi opartemu na stypendiach. Daje to znakomite rezultaty na polu gospodarczym i socjalnym.

– Kto, Pana zdaniem, powinien odegrać wiodącą rolę w poprawieniu w Polsce tego, co tak Pan krytycznie ocenia.

– To wymaga zmiany myślenia naszej elity politycznej. Niezależnie czy będzie to elita postkomunistyczna, czy postsolidarnościowa, wiadomo już, że tego egzaminu nie zdała. Nie tylko nie zdała, ale daje gorszący przykład społeczeństwu przez korupcję, przywiązywanie wagi do własnych interesów, pilnowanie wyłącznie interesów partyjnych. Takie działania zniechęcają, szczególnie młode pokolenie. Kiedy spotykam młodych, ich sprawy polityki zupełnie nie interesują, są zniechęceni, nie chcą się tym zajmować. Zanika poczucie działalności państwowej, bo nie ma odpowiedniego wzoru.

– Zauważa się, że rola uniwersytetów w Polsce rośnie, mogą te środowiska działać ponad podziałami partyjnymi.

– To bardzo ważne, aby działalność wyższych uczelni była skoordynowana, dlatego może utworzenie jakiejś reprezentacji wyższych uczelni, która kontrolowałaby na przykład telewizję czy mogła zabierać głos w ważnych sprawach państwowych, ma wielkie znaczenie.



– W ubiegłym tygodniu opublikowane zostały wyniki badań, z których wynika, że ponad połowa badanej młodzieży nie zna daty wprowadzenia stanu wojennego. Pan uważa, że to dobrze, bo młodzież nie ma oglądać się wstecz, tylko myśleć o przyszłości.

– Uważam, że ciągle grzebanie się w przeszłości jest nie tylko niepotrzebne, ale i bardzo szkodliwe. Myślę nie tylko o martyrologii, ale i o lustracji, szukaniu ludzi kolaborujących z komunistami. To jest zupełnie bez sensu, na tym trzeba postawić krzyżyk. Krzyżyk w tym sensie, że ludzie, którzy w tamtym czasie popełnili przestępstwa, powinni być ukarani, natomiast czy należeli do partii, czy nie, to zależy od ich zachowania. Patrzymy na okres PRL bardzo krytycznie, ale nie można powiedzieć, że nie było wtedy osiągnięć i było wielu ludzi bardzo wartościowych, a ich przynależność do partii zupełnie mnie nie interesuje.

– Panie Redaktorze, na ile książka opracowana przez panią Grażynę Pomian może być podręcznikiem do historii współczesnej.

– Podręcznikiem do historii nie, ale powinna odgrywać dużą rolę jako

materiały do historii rozwoju polskiej myśli politycznej. Zmienia się sytuacja i na świecie, i w kraju, ale jest wiele rzeczy nadal aktualnych. Dobrze, aby rozmaite koncepcje, wysuwane przez nas i przez Mieroszewskiego, były bardziej rozpowszechnione i opracowane. Myślę przede wszystkim o koncepcji współpracy partnerskiej z naszymi sąsiadami, ULB. Polacy tego nie rozumieją, mówią o powrocie do koncepcji jagiellońskiej, która przez naszych sąsiadów jest odbierana zupełnie inaczej. Jest odbierana jako dowód polskiego imperializmu i z tym się musimy liczyć. Jeśli chcemy mieć dobre stosunki z sąsiadami, to musimy traktować ich jako równorzędnych partnerów. Trzeba doprowadzić do faktycznego zbliżenia między naszymi narodami. W dalszym ciągu mówię, że Polską rządzą trumny, popłuczyny po Piłsudskim czy Dmowskim. Musimy z tego zrezygnować, a poglądy Mieroszewskiego dają przykład nowoczesnego myślenia politycznego.

– Dziękujemy za rozmowę.

Przedstawiła do druku  
Elżbieta Mula-wy-Pachol

## GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Nestorowi naszych matematyków Panu Profesorowi **Adamowi Bieleckiemu**, który 13 lutego obchodził piękny jubileusz 90-lecia urodzin. Redakcja składa życzenia dużo zdrowia, pogody i wszelkiej pomyślności, a większy materiał o Panu Profesorze zamieścimy w następnym numerze.

\*

Panu rektorowi UMCS **Marianowi Harasimiukowi**, który 28 stycznia w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym odebrał awans na stopień pod-

porucznika. Rektorowi awans wręczał szef WKU, dowódca garnizonu lubelskiego płk Jerzy Gryz, który zaprosił rektora na trzydniowe ćwiczenia na poligonie. Poza awansem rektor otrzymał od dowództwa dęblińskiej Szkoły Orłąt specjalny kordzik oraz tytuł Honorowego Żołnierza III Brygady Zmechanizowanej.

Z rektorem na podporucznika awansowany został prodziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. **Antoni Pieniążek**.

Pani **Grażynie Pomian**, autorce antologii *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947-1976*, która wyróżniona została nagrodą „Kultury” w kategorii „przyjaźń i współpraca”.

\*

Uczestnikom balu sylwestrowego na Wydziale Politologii, którzy podczas aukcji prac studentów Wydziału Artystycznego zebrali kwotę 1900 zł. Pieniądze te przekazane zostały na konto Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

## Polarnicy u Prymasa

Korolowiec ze Spitsbergenu, liczący sobie 270 mln lat, exlibris autorstwa Zbigniewa Józwicka i znaczek Polskiego Klubu Polarnego – to niektóre z prezentów, jakie otrzymał Prymas Polski kard. Józef Glemp 15 stycznia podczas opłatków z polskimi polakami. Upominki przekazał prof. Kazimierz Pękala, prezes Polskiego Klubu Polarnego.

W spotkaniu uczestniczyła lubelska delegacja polarników w składzie: z UMCS – mgr Anna Bilig – meteorolog, dr Janina Repelewska-Pękalowa, prof. dr hab. Kazimierz Pękala – geomorfolog, prof. dr hab. Florian Świąć – geobotanik, dr Zbigniew Józwick – fizjolog roślin oraz z Akademii Rolniczej – dr Jan Magierski – gleboznawca.



## Z obrad Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

## WŁADZE I USTAWA

Dokończenie ze str. 1

Ministra EN w sprawach: maksymalnej wysokości opłat egzaminacyjnych w roku 2000 w uczelniach państwowych oraz państwowych szkołach zawodowych, które według propozycji winny wynosić 65 i 70 zł (w zależności od kryteriów kwalifikacji na studia), oraz zasad podziału dotacji dydaktycznej dla uczelni resortu Edukacji Narodowej, które są podobne jak w roku ubiegłym.

Dyskutowano także nad projektem umowy pomiędzy Rządem RP a Rządem Republiki Słowackiej w sprawie wzajemnego uznania studiów wyższych, dokumentów o wykształceniu oraz stopni i tytułów naukowych.

Wobec pewnych wątpliwości związanych z ustaleniem równoważności tytułów postanowiono poprosić o opinię ekspertów. Rozpatrywano również wnioski Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku o przekształcenie jej w Akademię Pomorską. Wobec pewnych uchybień formalnych, a zwłaszcza wątpliwości związanych z drugim członem nowej nazwy, wniosku nie poparto.

Następnie rozpatrzono kilka wniosków szkół niepaństwowych dotyczących prawa prowadzenia studiów magisterskich oraz wnioski o uprawnienia do nadawania stopni naukowych, m.in. Wydziału BiNoZ Uniwer-

sytetu Łódzkiego o prawo habilitowania z geografii, Wydziału Humanistycznego WSP w Kielcach o prawo habilitowania z historii, Wydziału Historycznego UW o prawo doktoryzowania z etnologii i wnioski te poparto. Nie zostały poparte wnioski WSP w Zielonej Górze o prawo doktoryzowania z językoznawstwa i Uniwersytetu Gdańskiego o habilitowanie z geografii.

Uchwalono również minima programowe dla studiów magisterskich z pedagogiki oraz sudiów licencjackich z towaroznawstwa.

W programie obrad plenarnych znajdował się punkt przewidujący zaopiniowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym. Jednakże w związku z dostarczeniem krótko przed posiedzeniem projektu prawa o szkolnictwie wyższym, przygotowanego przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Soli-

darność”, postanowiono dyskusję nad wszystkimi projektami (trzeci to nowa wersja projektu rządowego) odłożyć do kolejnego posiedzenia plenarnego.

Odbyło się ono 10 lutego br. Przedmiotem dyskusji, z udziałem Ministra Edukacji Narodowej prof. Mirosława Handke, były wszystkie projekty. Projekt poselski ograniczył się do dostosowania ustawy z 12 września 1990 r. do obecnej rzeczywistości prawnej, zaś rządowy rozpatrywano w wersji z 18 stycznia br. Po długiej i wielowątkowej dyskusji, w której dominowała troska o przygotowanie jak najlepszego projektu prawa o szkolnictwie wyższym, pozytywnie zaopiniowano projekt poselski i rządowy, zaś projektowi „Solidarności”, który uznano za bardzo interesujący, postanowiono poświęcić uwagę na kolejnym posiedzeniu plenarnym.

Ryszard Szczygiel

## Wieczory Literackie

Wykładem „Trwałe wartości literatury Greków i Rzymian” rozpoczął prof. Zygmunt Kubiak cykl „Wieczorów Literackich”. Spotkania pod auspicjami JM Rektora przygotowuje i prowadzi dr Anna Nasalska.

## TRWAŁE WARTOŚCI

Literatura grecko-rzymska, trwała jak konfucjanizm w Chinach, poprzez kulturę śródziemnomorską przenika w głąb polskości. A ponieważ każde pokolenie powinno mieć własną interpretację tradycji, profesor podjął próbę – jak świadczy masowy nakład *Mitologii... i Literatury Greków i Rzymian* udaną – przybliżenia tekstów antycznych Polakom. Literatura klasyczna ma bowiem tę właściwość, że „obecność rzeczy minionych, obecność rzeczy teraźniejszych, obecność rzeczy przyszłych” jest w niej w szczególności sposób zjednoczona. „Właściwa nam tradycja kultury polega na tym, że istnieje pewna liczba dzieł, które stale nam towarzyszą i są dla nas zawsze obecne, jakkolwiek by ogromne fale czasu z przeszłości potoczyły się – przez teraźniejszość – ku przyszłości i w nią zapadły”.

Proponowany kanon literatury klasycznej, oczywiście subiektywny i z powodu upodobań autora, i rygorów narzuconych objętością książki, wyznacza cel dzieła: wskazanie wartości, które człowiek powinien mieć w sercu wkraczając w XXI wiek.

Wśród cech tradycji klasycznej – określających zawartość i kompozycję *Literatury...* – profesor wymienił:

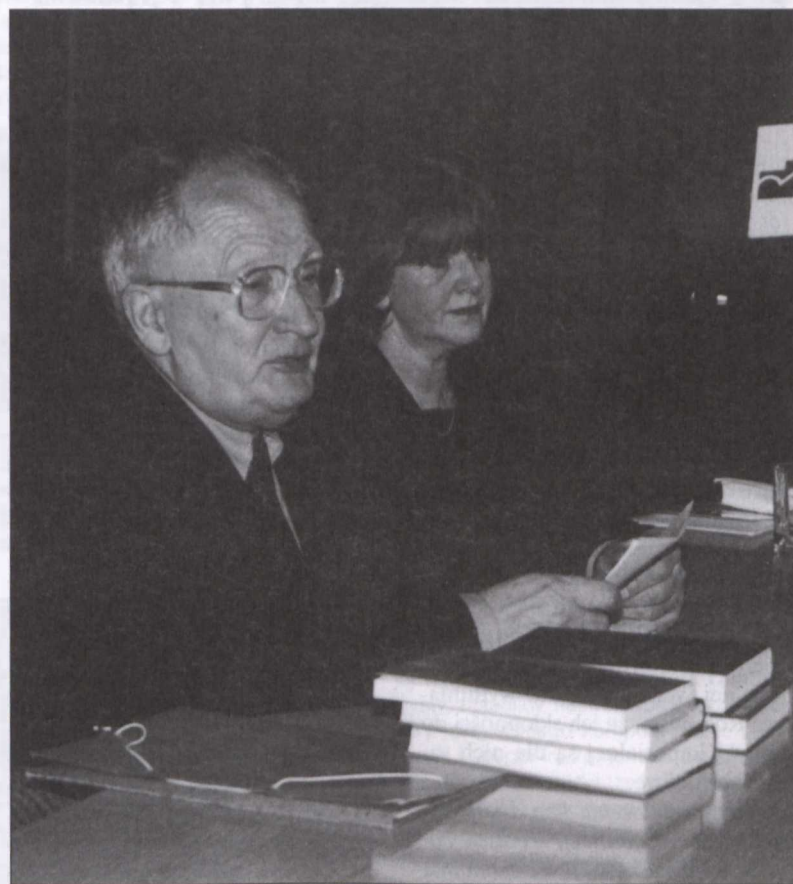
1. Trzeźwość, racjonalizm (posługiwanie się rozumem): zgodnie z pierwszym błogosławieństwem (Mt 5, 3), bo i Biblia jest w tej tradycji żywa, uczestnicy cywilizacji grecko-rzymskiej wiedzą, że są ubodzy – racjonalnie oceniają świat i siebie. Znaczą to także, że są wierni uniwersalnym warto-

ściom. Przykładem nieugięta postawa Sokratesa, wybierającego śmierć, by nie sprzeniewierzyć się sobie, czy pogląd Seneki (a także św. Augustyna), że cenne jest to, co niezależne od czasu. W ten sposób literatura antyczna uzyskuje znamię „doczesnej wieczności”, a refleksja nad problemami bohaterów Homera – zbieżnymi z doświadczeniami człowieka współczesnego – pomaga rozwiązać nasze własne.

2. Odkrycie wspólnej natury ludzkiej. Europa zaczyna się w momencie, gdy dla Homera Trojanie stają się takimi samymi ludźmi jak Grecy, a nawet bardziej ludzcy, bo więcej cierpią. Przełamany zostaje podział na swoich i obcych, poczucie wspólnoty natury ludzkiej zaczyna przeważać nad podziałami etnicznymi, a Grekiem bardziej jest ten, kto uczestniczy w kulturze greckiej niż wywodzi się z greckich rodziców.

Istnieje wprawdzie problem niewolnictwa, ale ziemia to dolina łez, na której ta nieprzezwycięzalna przypałość społeczeństwa ludzkiego w różnych formach i dziś jest obecna.

3. Prawo do osobności, pustelnictwa, do nietykalności duszy. Znajduje ono wyraz w micie, zwłaszcza najważniejszym, według profesora, w tradycji grecko-rzymskiej, o Prometeuszu oraz Kore-Demeter, którego istotę stanowi misterium miłości przekraczającej otchłania, wyzwolenie z łapczywości na istnienie, spotkanie ze zmarłymi. Odnaleźć ją można w – wiodących później ku Ewangeliiom –



Profesor Zygmunt Kubiak i dr Anna Nasalska

tajemnicach misterium eleuzyńskich. A także pojętym w głębokim sensie antycznym feminizmem – wspaniały gest Alkestis (Eurypides) czy kolekcja postaw kobiecych w *Odysei*. To prawo do gestów heroicznych i modlitewnej kontemplacji.

Wartość literatury antycznej widzi profesor w tym, że ofiarowując pewną dozę goryczy jednocześnie wskazuje ona drogę, daje siłę i argumenty do przyjęcia postaw i działań bardziej ludzkich (czułość Hektora wobec żony, postawa Sokratesa), pozbawionych lęku przed śmiercią i odślaniających sens ludzkiego życia (wbrew mitowi Syzyfa). Słowem: tradycja antyczna zbroi, pozwalając chronić współczesnym ich własną samotność.

Rozważania nad literaturą grecko-rzymską osadził profesor w szerokim kontekście problemów współczesności: od nowych form niewolnictwa – własnych obowiązków, katastroficzna wizja transplantologii (długowieczność dla wybrańców), przez totalitarne zniewolenie i jego skutki, po społeczną recepcję bieżącej sytuacji politycznej i potrzebę istnienia szkół o profilu humanistycznym z nauką greki i łaciny.

Długa kolejka oczekujących na autograf stanowiła najlepsze potwierdzenie żywotności tradycji antycznej nad Wisłą i Bystrzycą.

mar



# DEKLARACJA BOLOŃSKA\*

Dzięki niezwykłym osiągnięciom ostatnich kilku lat proces europeizacji staje się dla Unii i jej obywateli coraz bliższą rzeczywistością. Plany rozszerzenia Unii oraz jej zaciśnięcia się stosunki z innymi krajami europejskimi nadają tej rzeczywistości jeszcze szerszy wymiar. Jesteśmy jednocześnie świadkami wzrastającej świadomości w świecie polityki i nauki oraz wśród opinii publicznej, że istnieje potrzeba stworzenia bardziej zintegrowanej i otwartej Europy, wykorzystując i umacniając jej pokłady intelektualne, kulturowe, społeczne oraz naukowe i technologiczne.

Europa Wiedzy jest obecnie uznana za nieodzowny czynnik społecznego i ogólnoludzkiego rozwoju oraz za niezbędny warunek umocnienia i wzbogacenia europejskiego obywatelstwa. Jest to Europa, która zapewni swoim obywatelom takie kompetencje, aby mogli stawić czoło wyzwaniom nowego stulecia i wzbudzi w nich świadomość wspólnych wartości oraz przynależności do tej samej przestrzeni społecznej i kulturowej.

Ważkość edukacji oraz współpracy edukacyjnej jest powszechnie uznana za problem pierwszej wagi w rozwoju i umacnianiu stabilnych, demokratycznych społeczności; szczególnie w świetle sytuacji w Europie Południowo-Wschodniej.

Deklaracja Sorbońska z 25 maja 1998 roku, która opierała się na podobnym przesłaniu, kładła nacisk na kluczową rolę Uniwersytetów w rozwoju europejskich wartości kulturowych. Uwypukliła ona szczególnie potrzebę stworzenia europejskiego obszaru wyższego kształcenia jako wiodący sposób promowania mobilności zawodowej obywateli oraz ogólnego rozwoju Kontynentu.

Kilka krajów europejskich zgodziło się zaangażować w osiągnięcie celów wyznaczonych przez Deklarację, podpisując ją, bądź akceptując

jej ogólne zasady. Kierunek, jaki obrały niektóre formy wyższego kształcenia zapoczątkowane w tym czasie w Europie, wykazał determinację wielu rządów do działania.

Europejskie instytucje edukacyjne podjęły wyzwanie i przyjęły główną rolę w tworzeniu europejskiego obszaru wyższego kształcenia, podążając niejako śladem fundamentalnych zasad bolońskiej *Magna Charta Universitatum* z 1988 roku. Jest to decyzja ogromnej wagi wzięwszy pod uwagę, że niezależność i autonomia Uniwersytetów są gwarantem przystosowywania się edukacji oraz systemów badania naukowego do ciągle zmieniających się potrzeb społecznych oraz postępów w świecie nauki.

Właściwy kierunek działań ustalono w oparciu o szczytny cel. Jednak aby w pełni osiągnąć większą kompatybilność systemów wyższego kształcenia, niezbędne jest wytrwanie w działaniu. Dlatego też należy wspierać powyższy proces przez promowanie konkretnych przedsięwzięć będących namacalnym krokiem naprzód. Eksperci i naukowcy ze wszystkich krajów członkowskich, którzy uczestniczyli w spotkaniu z 18 czerwca, przedstawili bardzo pomocne sugestie co do rodzaju niezbędnych inicjatyw.

Naszym głównym celem powinno być podniesienie międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu wyższego kształcenia. Żywość i trwałość każdej cywilizacji mierzy się stopniem atrakcyjności jej kultury dla innych krajów. Należy więc zadbać o to, aby europejski system nauczania osiągnął na świecie stopień atrakcyjności odpowiedni do naszych bogactw kulturowych i naukowych tradycji.

Wyrażając poparcie dla ogólnych zasad zawartych w Deklaracji Sorbońskiej, staramy się skoordynować nasze działania w ten sposób, aby osiągnąć w krótkim czasie, tj. nie później niż w pierwszej dekadzie trzeciego

tysiąclecia, następujące cele, które są w naszym mniemaniu celami nadrzędnymi w tworzeniu europejskiego obszaru wyższej edukacji i promowaniu europejskiego systemu nauczania na świecie:

- Przyjęcie czytelnego systemu porównywalnych stopni naukowych, m.in. przez wprowadzenie Dyplomu Uzupełniającego, w celu ułatwienia zatrudnienia obywateli europejskich oraz promowania europejskiego systemu nauczania na świecie.

- Przyjęcie systemu nauczania opartego zasadniczo na dwóch głównych cyklach: licencjackim oraz magisterskim i doktoranckim. Dopuszczenie do drugiego cyklu wymagałoby pozytywnego ukończenia pierwszego cyklu studiów, trwającego minimum trzy lata. Stopień przyznany po pierwszym cyklu powinien odpowiadać poziomowi kwalifikacji wymaganemu na europejskim rynku pracy. Drugi cykl powinien kończyć się przyznaniem stopnia magistra i/lub doktora, tak jak się to obecnie odbywa w wielu krajach europejskich.

- Wprowadzenie systemu punktów – jak w systemie ECTS – jako sposobu promowania jak największej mobilności studentów. Punkty można by także zdobywać poza systemem wyższego kształcenia, np. przez nauczanie długoterminowe, pod warunkiem, że będzie ono uznane przez odpowiednie Uniwersytety.

- Promocja mobilności poprzez usuwanie przeszkód skutecznego i swobodnego przemieszczania się ze szczególnym zwróceniem uwagi na:

- studentów – dostęp do możliwości studiowania i szkolenia oraz związanych z tym usług

- nauczycieli, badaczy i pracowników administracyjnych – zatwierdzenie i waloryzacja czasu spędzonego na badaniach, nauczaniu lub szkoleniu w systemie europejskim bez naruszania ich praw statutowych.

- Promocja europejskiej współpracy w celu zapewnienia jakości nauczania

nia w świetle rozwijania porównywalnych kryteriów i metodologii.

- Promocja niezbędnych europejskich wzorców wyższego kształcenia, szczególnie z uwzględnieniem rozwoju programów nauczania, współpracy między instytucjami, projektów mobilności oraz zintegrowanych programów nauczania, szkolenia i badań.

Niniejszym podejmujemy się osiągnięcia powyższych celów – w ramach naszych kompetencji instytucjonalnych oraz w poważaniu różnorodności kultur, języków, narodowych systemów nauczania oraz autonomii Uniwersytetu – z zamiarem skonsolidowania europejskiego obszaru wyższego kształcenia. Wykorzystamy w tym celu współpracę wewnątrzrządową oraz te pozarządowe organizacje europejskie, które posiadają kompetencje w zakresie wyższego kształcenia. Oczekujemy szybkiej i pozytywnej reakcji Uniwersytetów na nasz apel oraz ich aktywnego zaangażowania się w nasze przedsięwzięcie.

W przekonaniu, że stworzenie europejskiego obszaru kształcenia wyższego wymaga stałego wsparcia, nadzoru i adaptacji do ciągle zmieniających się potrzeb, postanawiamy spotkać się ponownie w ciągu najbliższych dwóch lat w celu oceny postępu i podjęcia nowych działań.

Tłumaczenie Dorota Janowska

\*Jest to wspólna deklaracja Ministrów Edukacji z całej Europy podpisana w Bolonii 19 czerwca 1999. Zob. strony internetowe CRE, <http://www.unige.ch/cre/>, w dziale „Recent News” („Najnowsze wiadomości”), *Bologna Forum*. Wersja francuska na stronach internetowych francuskiego Ministerstwa, <http://www.education.gouv.fr/realisations/education/superieur/bologne.htm>.

## CO ZOBACZYMY W „CHATCE ŻAKA”

### 03-16.03. – Studenckie Konfrontacje Filmowe

Konfrontacje mają już wyrobioną markę wśród studenckich – i nie tylko – kinomanów. Przez dwa tygodnie marca Kino Studyjne „Chatka Żaka” przygotowuje dla prawdziwych fanów kina niepowtarzalną ucztę. Ci, którzy z niecierpliwością czekają cały rok na ich kolejną edycję, już doskonale wiedzą, że tylko tutaj mogą w ciągu czter-

nastu wieczorów obejrzeć dzieła rzadko goszczące na ekranach naszych kin: filmy, o których głośno w świecie, laureatów festiwali filmowych w Cannes, Berlinie i Wenecji, zdobywców Oscarów, Felixów i Cezarów. Filmy te stanowią coś w rodzaju odtrutki na skomercjalizowany repertuar rządzący większością polskich kin. Część tych filmów trafia później na nasze ekrany – choć wiedzie na nich niełatwy żywot – ale wiele z nich można obejrzeć tylko na Konfrontacjach

17.03. godz. 15.00 – Kaziuki Wileńskie – koncert

18.03. godz. 18.00 – koncert Michała Bajora

19.03. godz. 18.00 – spektakl teatralny „Egzekutor”

25.03. – Festiwal Piosenki Studenckiej „CAPOWISKO”

Dwudniowy festiwal ma charakter giełdy środowiskowej – w czasie jego trwania spotykają się twórcy reprezentujący różnicowany repertuar i dorobek artystyczny, a Rektor UMCS funduje główną nagrodę. Tacy wykonawcy, jak Jagoda Naja, Jan Kondrak, Marek Andrzejewski czy Marek Dyjak, wypromowani

zostali między innymi dzięki tej imprezie. „Capowisko” gościło wielu znanych wykonawców z całego kraju: Jarosław Wasik, Raz Dwa Trzy, Orkiestra Dni Naszych, Czerwony Tulipan, Jorgos Skolias.

Festiwal Piosenki Studenckiej „Capowisko” jest największą imprezą dla miłośników tego rodzaju muzyki w Lublinie, a ze względu na swą różnorodność cieszy się dużą popularnością wśród studentów i uczniów szkół średnich.

26.03. – „Prowokacje”

## NOWE CZASOPISMO NAUKOWE

Publikacje naukowe rozpowszechniane w wersji elektronicznej w sieci Internet mają już swoją kilkunastoletnią tradycję. Obecnie większość naukowych periodyków o światowym zasięgu ma, poza tradycyjną – papierową wersją, również edycje elektroniczne dostępne w pełnych (najczęściej płatnych) lub skrótowych wersjach. Internetowe publikacje mają swoje niezaprzeczalne zalety: szeroką dostępność, a także niski koszt przygotowania i rozpowszechnienia.

Liczba polskich czasopism elektronicznych przekracza 1300. Część z nich to internetowe wersje publikacji na papierze, około 30% ukazuje się wyłącznie w wersji elektronicznej. Czasopisma naukowe, niestety bardzo nieliczne, reprezentują przede wszystkim nauki ścisłe. Jedynie pojedyncze czasopisma wydawane przez instytucje naukowe mają swoje internetowe wersje, a zawartość ich witryn zwykle ogranicza się do spisu treści poszczególnych numerów, czasami też streszczeń.

W ubiegłym roku pojawił się pomysł powołania nowego, w pełni elektronicznego periodyku, który mógłby uzupełnić obecną ofertę czasopism, pozwoliłby także na rozszerzenie dostępności prac naukowych wykonywanych na naszej Uczelni i na szeroką promocję dorobku naukowego w sieci Internet.

Nowe czasopismo zostało zatytułowane „*Perspectives in Environmental Sciences*” i ma już swoje miejsce w sieci. Oto jego adres: <http://biotop.umcs.lublin.pl/~perspect/>

Zakłada się szeroki zakres tematyczny, który określić można jako badania środowiskowe. Mieszczą się tutaj zarówno badania podstawowe nad środowiskiem naturalnym (ekotoksikologia, ekologia krajobrazu, geobotanika, gleboznawstwo, geomorfologia, hydrologia, hydrobiologia i in.), a także zagospodarowanie przestrzenne i zarządzanie środowiskiem (aspekty prawne i ekonomiczne).

Czasopismo skierowane jest do szerokiego spektrum czytelników: środowiska naukowego (szkoły wyższe, instytuty naukowe), instytucji zarządza-

jących środowiskiem naturalnym, organizacji rządowych i pozarządowych.

Przewiduje się publikowanie 3 typów prac: recenzowanych artykułów naukowych - o objętości 15-20 stron typowego maszynopisu, recenzowanych artykułów przeglądowych - do 10 stron oraz opinii i głosów w dyskusji (krótkich prac nie zawierających danych). Prace publikowane będą w języku angielskim.

Zakłada się edycję dwóch zeszytów rocznie: wiosną (w marcu lub kwietniu) i jesienią (w październiku lub listopadzie). W jednym zeszycie znaleźć się może 8-10 artykułów o łącznej objętości około 8 arkuszy wydawniczych.

W internetowych czasopismach naukowych powszechnie wykorzystuje się Acrobat Portable Document Format (\*.pdf) - format plików, który pozwala na jednakowe prezentowanie tabel, wykresów i rysunków niezależnie od platformy sprzętowej, systemu operacyjnego i używanej przeglądarki. Oprogramowanie - Adobe Acrobat Reader jest bezpłatne i możliwe do skopiowania z witryny czasopisma. Format .pdf zostanie wykorzystany do prezentowania pełnych tekstów artykułów, streszczenia będą miały format .html, czyli będą dostępne bez dodatkowego oprogramowania.

Pozostaje jeszcze przedstawić osoby zaangażowane w to przedsięwzięcie. Ze względu na szeroki zakres tematyczny, do kolegium redakcyjnego zaproszeni zostali specjaliści z różnych dziedzin. Naszą Uczelnię reprezentują w tym gremium: prof. dr hab. **Stanisław Chibowski**, prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, prof. dr hab. **Ewa Kurek**, prof. dr hab. **Jerzy Stelmasiak**, dr hab. **Bożenna Czarnecka** i dr hab. **Ryszard Dębicki**. Redaktorem naczelnym czasopisma został niżej podpisany.

W imieniu kolegium redakcyjnego i swoim zapraszam do publikowania na łamach nowego czasopisma.

Marek Kucharczyk  
[perspect@biotop.umcs.lublin.pl](mailto:perspect@biotop.umcs.lublin.pl)



Pejzaż, linoryt, Renata Trybuchowicz

## 40 LAT FULBRIGHTA W POLSCE



Prof. John Leo i Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski na uroczystości z okazji 40. rocznicy programu Fulbrighta

Program Fulbrighta w Polsce obchodził 21-22 października 1999 roku 40. rocznicę istnienia. Uroczystości przygotowano przez Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta, Polskie Stowarzyszenie Stypendystów Fulbrighta i Ambasadę USA w Polsce, a patronat nad całością objął prezydent Aleksander Kwaśniewski. Główne uroczystości skupiły się wokół forum naukowego na temat współpracy polsko-amerykańskiej. Wykład wygłosił między innymi prof. Bronisław Geremek. Obchody uświetniło odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej senatorowi J. Williamowi Fulbrightowi, otwarcie wystawy „Program Fulbrighta w Polsce: 1959-1999”, występ amerykańskiej grupy tańca nowoczesnego „Pilobolus” oraz koncert symfoniczny. Cel obchodów – promocja programu Fulbrighta oraz popularyzacja polsko-amerykańskiej współpracy kulturalno-naukowej – został z pewnością osiągnięty.

Program Fulbrighta, jeden z najbardziej prestiżowych programów stypendialnych na świecie, już od pół wieku jest podstawą międzynarodowej wymiany naukowej między Stanami Zjednoczonymi i 150 innymi krajami. Co roku w tej wymianie udział bierze łącznie około 5000 naukowców reprezentujących wszystkie dziedziny nauki i kultury. Opracowany w 1946 roku przez senatora J. Williama Fulbrighta program miał na celu przełamanie amerykańskiej polityki izolacjonizmu i stworzenie nowych podstaw do współpracy międzynarodowej po II wojnie światowej. W Polsce realizowany jest od 1959 roku, będąc pierwszą i jednocześnie największą tego typu inicjatywą w Europie Centralnej i Wschodniej. Od 1990 roku nad powodzeniem programu czuwa Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta z siedzibą w Warszawie,

która oprócz wylaniania kandydatów do stypendiów w drodze ogólnokrajowych publicznych konkursów, zajmuje się doradztwem edukacyjnym w sprawie podejmowania studiów i stażów naukowych w Stanach Zjednoczonych.

Co roku ze strony polskiej uczestniczy w programie Fulbrighta około 10 stypendystów z większości polskich uczelni. Jednocześnie gościmy w naszych uniwersytetach podobną liczbę naukowców amerykańskich. Program oferuje kandydatom ogromne możliwości rozwoju. Naukowcy polscy prowadzą zazwyczaj w trakcie stypendiów badania naukowe oraz przygotowują rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Wielu z nich po powrocie do kraju aktywnie uczestniczy w kreowaniu życia naukowego, kulturalnego i politycznego. Dla wszystkich rok spędzony w Stanach długo pozostaje ważnym punktem odniesienia.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej również czynnie uczestniczy w programie Fulbrighta. Od momentu powstania Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta stypendia otrzymało 12 naukowców z naszego uniwersytetu, z czego 10 w kategorii senior. Niewiele uniwersytetów może pochwalić się tak dużą liczbą stypendystów. Dodatkowo Instytut Anglistyki stale gości u siebie naukowców ze Stanów Zjednoczonych, którzy przybliżają studentom literaturę i kulturę amerykańską. W ubiegłym roku byliśmy pierwszą anglistyką w kraju, która miała zaszczyt przyjmować u siebie profesora w nowej kategorii – Distinguished Chair in American Studies. Był nim prof. John Leo z University of Rhode Island, który następnie uzyskał przedłużenie stypendium i nadal wykłada w Instytucie.

Dorota Janowska

## DYDAKTYKA UNIwersYTECKA

Pracownia Dydaktyki Chemii została utworzona 15 lutego 1975 r. Jej pierwszym i długoletnim kierownikiem był dr **Lucjan Nędzyński**. Od momentu utworzenia uznawana była za jedną z wiodących tego typu jednostek w Polsce. Ma bardzo dobre warunki do prowadzenia zajęć, podczas których studenci poznają tajniki zawodu nauczyciela chemii. Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt dydaktyczny. Główna sala dydaktyczna urządzona jest tak, aby stanowić przykład wzorcowego wyposażenia szkolnej pracowni chemicznej. W bibliotece Pracowni Dydaktyki Chemii znajduje się kilka tysięcy książek polskich i zagranicznych poświęconych problemom nauczania chemii, w tym wiele pozycji unikatowych, jak na przykład pochodzące z XIX w. podręczniki do chemii. Od 1988 r. kierownikiem jest dr **Ryszard M. Janluk**. Oprócz niego zatrudnionych jest w niej 5 pracowników dydaktycznych, naukowo-dydaktycznych i naukowo-technicznych oraz 2 technicznych.

z całej Europy, w trakcie którego będą oni mogli doskonalić swoje umiejętności zawodowe, wymieniać się doświadczeniami, a także opracowywać materiały dydaktyczne, następnie wykorzystywane.

Kolejny obszar działalności dydaktycznej Pracowni Dydaktyki Chemii stanowią studia podyplomowe. W okresie ponad dwudziestu lat funkcjonowania Studium Podyplomowego dla Nauczycieli Chemii kilkuset czynnych zawodowo nauczycieli doskonało na jego zajęciach swoje umiejętności bądź uzupełniało kwalifikacje. Od kilku miesięcy uruchomione zostały kolejne studia podyplomowe, w ramach grantu Ministerstwa Edukacji Narodowej „Kształcące, wychowawcze i przyrodnicze aspekty nauczania chemii w gimnazjum”. W Polsce istnieją tylko jeszcze jedno tego typu studia dla nauczycieli chemii – na Uniwersytecie Wrocławskim. Ich celem jest przygotowanie nauczycieli do nauczania chemii zgodnie z założeniami przepro-

## 25 LAT PRACOWNI DYDAKTYKI CHEMII UMCS

Podobnie jak inne jednostki tego typu jej działalność koncentruje się na kształceniu i doskonaleniu umiejętności zawodowych nauczycieli, badaniach z zakresu dydaktyki chemii oraz szerokiej i różnorodnej współpracy ze szkolnictwem.

W okresie 25 lat działalności Pracownia wykształciła wielu nauczycieli chemii na studiach dziennych i zaocznych, którzy mogą się już pochwalić liczącymi się sukcesami zawodowymi. W tym okresie wykonano w niej 151 prac magisterskich, zarówno o charakterze badawczym, jak i mających na celu rozwiązanie praktycznych problemów związanych z nauczaniem chemii. Dużą część tych prac była podstawą publikacji w czasopiśmie dydaktycznych i naukowych, bądź ich wyniki były prezentowane na konferencjach krajowych i zagranicznych. Jedną z prac uzyskała II nagrodę Polskiego Towarzystwa Chemicznego za najlepszą pracę magisterską.

Od kilku lat trwają w Pracowni Dydaktyki Chemii intensywne prace związane z dostosowaniem programu studiów oraz metod kształcenia nauczycieli do potrzeb nowoczesnej szkoły. Olbrzymią pomocą stanowi w tym przypadku możliwość korzystania z pomocy finansowej Unii Europejskiej w ramach programu Tempus-Phare. W Pracowni znajduje się ośrodek koordynujący projekt „Kształcenie nauczycieli przedmiotów przyrodniczych”, finansowany w ramach tego programu. Uczestniczy w nim, oprócz UMCS, 5 wyższych uczelni polskich, 4 uniwersytety z krajów Unii Europejskiej oraz Międzynarodowa Organizacja Kształcenia Przyrodniczego i Technicznego. Efektem realizacji projektu będzie uruchomienie od 1 października 2000 r. nowych studiów, kształcących nauczycieli przygotowanych do nauczania w gimnazjum dwu przedmiotów przyrodniczych, np. chemii i fizyki.

Uznanie dla działalności Pracowni Dydaktyki Chemii zaowocowało również zleceniem jej przez Federację Europejskich Towarzystw Chemicznych organizacji w lecie bieżącego roku międzynarodowego kursu dla nauczycieli chemii

wadzonej obecnie reformy edukacji. Uczestniczy w nich 36 nauczycieli nie tylko z naszego regionu, ale praktycznie z całego kraju.

Wśród problemów badawczych, podejmowanych w Pracowni Dydaktyki Chemii w okresie jej funkcjonowania, na szczególne podkreślenie zasługują:

- opracowanie przez dr. L. Nędzyńskiego oryginalnej na skalę światową metody epiprojektacji doświadczeń chemicznych, która została opatentowana, a także stanowiła treść przygotowanej przez niego monografii;

- opracowanie roli modeli i teorii chemicznych w uczeniu się podstaw chemii. Oprócz wielu publikacji na ten temat, problematyka ta jest treścią dwu ukończonych i jednej finalizującej się pracy doktorskiej. Ponadto wyniki tych badań zostały wykorzystane podczas opracowywania zestawu podręczników do nauczania chemii *Chemia i my*, w którym główna uwaga zwrócona jest na zrozumienie oraz nabycie przez uczniów umiejętności posługiwania się wiedzą chemiczną.

Wymienić warto również badania nad funkcją zadań chemicznych oraz doświadczeń szkolnych w nauczaniu chemii, integracją wiedzy przyrodniczej na lekcjach chemii, formami i metodami kształcenia nauczycieli. Efekty tych badań były przedmiotem wielu publikacji, a także znalazły praktyczne zastosowanie w postaci różnorodnych materiałów dydaktycznych do nauczania chemii bądź odpowiednich rozwiązań organizacyjnych.

Łącznie dorobek Pracowni Dydaktyki Chemii to: 32 książki, 95 artykułów oraz ponad 100 innych publikacji, głównie w postaci wystąpień na konferencjach naukowych i dydaktycznych.

Uznaniem dla wysokiej pozycji naukowej Pracowni Dydaktyki Chemii było powierzenie dr. R. M. Janlukowi w latach 1986-1989 funkcji koordynatora ogólnopolskiego programu badawczego „Unowocześnienie procesu nauczania chemii”, w którego pracach wzięło łącznie udział ponad 50 osób praktycznie ze wszystkich ośrodków w Polsce, zajmu-

jących się dydaktyką chemii. Pracownia Dydaktyki Chemii była również organizatorem w 1995 r. III Europejskiej Konferencji Badań z Dydaktyki Chemii, która zgromadziła 120 uczestników z całego świata, czy też II Regionalnego Sympozjum Krajów Europy Środkowej i Wschodniej „Kształcenie przyrodniczo-techniczne dla rozwoju społeczno-gospodarczego”, które odbyło się w 1997, nie mówiąc o innych konferencjach i sympozjach o zasięgu krajowym.

Podstawowe znaczenie dla działalności Pracowni ma stały kontakt i współpraca ze środowiskiem szkolnym. W jej pomieszczeniach organizowane są regularnie zebrania Sekcji Dydaktycznej Oddziału Lubelskiego Polskiego Towar-

zystwa Chemicznego, w których biorą udział nauczyciele chemii z całego regionu. Od wielu lat uczestniczy również w organizacji Międzyszkolnego Kółka Chemicznego, które skupia zainteresowanych chemią uczniów klas licealnych. Większość z tych uczniów bierze później udział w zawodach Olimpiady Chemicznej, która na etapach regionalnych jest także organizowana przez Pracownię. Jej pracownicy, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem, wielokrotnie uczestniczyli w konferencjach metodycznych dla nauczycieli. Współpracują z Wojewódzkimi Ośrodkami Metodycznymi, a także są ekspertami Ministerstwa Edukacji Narodowej.

## FORUM DYDAKTYKÓW PRZEDMIOTOWYCH

28 grudnia 1999 r. z inicjatywy Forum Dydaktyków Przedmiotowych odbyło się spotkanie pracowników naukowo-dydaktycznych z panią prorektor do spraw dydaktycznych prof. dr hab. Elżbietą Skrzypek. Zebraniu przewodniczył dr Ryszard Janluk. Celem spotkania było zaprezentowanie problemów nurtujących pracowników zakładów i pracowni dydaktyk szczegółowych w UMCS.

Spotkanie otworzyła Pani Prorektor, wyrażając zainteresowanie specyfiką pracy tej grupy osób. Wprowadzenia w problematykę dokonała przewodnicząca Forum pani prof. dr hab. Halina Wiśniewska. Pani Profesor przedstawiła strukturę organizacyjną i kadrową jednostek zajmujących się kształceniem przyszłych nauczycieli oraz zasygnalizowała główne problemy związane z tą ważną funkcją, jaką winny spełniać szkoły wyższe.

W trakcie spotkania wypowiedziało się kilkanaście osób, w większości kierowników zakładów i pracowników. Dominującym tematem były zagadnienia związane z reformą oświaty polskiej. Podkreślano twórczy udział dydaktyków w zjazdach, konferencjach i spotkaniach poświęconych zagadnieniom nowych programów nauczania poszczególnych przedmiotów szkolnych, podręczników dla uczniów, poradników dla nauczycieli, czasopism metodycznych. Wiele zakładów inicjuje i organizuje spotkania i metodyczne konferencje ogólnopolskie, tworzy programy, pisze podręczniki, redaguje czasopisma dla nauczycieli itp. Zwrócono jednak uwagę na pewien niedosyt wynikający z nie zawsze zadowalającego przepływu informacji i materiałów między uniwersytetem a MEN i Kuratorium Oświaty. W wypowiedziach podkreślano znaczący dorobek zakładów i pracowni w postaci publikacji naukowych i prac wdrożeniowych (podręczniki dla uczniów, programy nauczania, program nowej matury z matematyki).

Z zaprezentowanego dorobku wynika, iż pracownicy poszczególnych jednostek organizacyjnych, zajmujących się kształceniem przyszłych nauczycieli, wkładają dużo wysiłku i wykazują wielkie zaangażowanie w organizację i przebieg zajęć dydaktycznych z metodyki. Zwrócono jednocześnie uwagę na to, że zmiany strukturalne i programowe polskiej szkoły powinny doprowadzić do stworzenia spójnej koncepcji kształcenia nauczycieli. Postulowano potrzebę zwiększenia liczby godzin przeznaczonych na bloki przedmiotów pedagogicz-

nych, zwłaszcza zaś na zajęcia z dydaktyk szczegółowych. Koncepcja kształcenia nauczycieli, zdaniem uczestników forum, powinna obejmować także doskonalenie czynnych nauczycieli. Zgodnie podkreślano, że funkcję tę powinny spełniać przede wszystkim uniwersytety. Wprawdzie nasz uniwersytet jest organizatorem studiów podyplomowych finansowanych przez MEN w ramach tzw. grantów, jednakże zauważono potrzebę nasilenia starań o nowe, liczniejsze formy doskonalenia nauczycieli pracujących w różnych typach szkół.

Uczestnicy spotkania nie ograniczyli się jedynie do prezentacji niewątpliwych osiągnięć tej grupy pracowników naukowo-dydaktycznych. Zwrócono bowiem uwagę na istotne problemy wymagające uregulowań i rozwiązań, będących w gestii resortu oświaty, władz uczelni i samych pracowników.

Za najważniejsze postulaty, wyznaczające kierunek dalszych działań, uznano m.in.:

- zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na realizację programu kształcenia przyszłych nauczycieli,
- zintegrowanie treści kształcenia z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczegółowych, zgodnie z najnowszymi trendami dydaktyki,
- ujednolicenie punktów akredytacyjnych na poszczególnych kierunkach uniwersyteckich,
- wypracowanie efektywnej współpracy uniwersytetu ze szkołami (powrót do dobrej tradycji szkół ćwiczeń) i nauczycielami (adekwatna do wysiłku gratyfikacja finansowa za opiekę nad praktykami ciągłymi i śródrocznymi),
- troskę o sprawny przepływ informacji (materiałów instruktażowych, dokumentów, podręczników) kierowanych do placówek oświatowych i nauczycieli poszczególnych przedmiotów szkolnych,
- starania o uznanie dydaktyk szczegółowych za dyscypliny naukowe umożliwiające zdobywanie kolejnych stopni i tytułów naukowych (dotyczy tych dydaktyk, które dotychczas nie mają takich możliwości).

Zebranie zakończono deklaracją stałej współpracy reprezentacji Forum Dydaktyków Przedmiotowych z panią prorektor prof. dr hab. Elżbietą Skrzypek, która ze swej strony zapewniła uczestników o dużych walorach odbytego zebrania i wiele obiecujących kolejnych spotkaniach.

*Barbara Tarczyńska,  
Małgorzata Karwałowska,  
Leszek Tymiak*

## Pożegnania

## PROFESOR JAN JAROSZ (1939-2000)



Jan Jarosz urodził się 13 listopada 1939 roku w Żurawicy położonej w dawnym powiecie sandomierskim. Biedne rodzinne strony i skromne życie państwa Jaroszków kazały myśleć o takim wykształceniu dla dzieci, aby szybko zdobyły praktyczne zawody. Jednak nawet nauka w 5-letnim Technikum Ogrodniczym w Robczech była dla rodziców Jana Jarosza i dla Niego samego ogromnym wysiłkiem. A potem nauczyciele w technikum

zaczęli mówić o nowym kierunku biologii - mikrobiologii. I mimo że niewiele więcej mogli o tym powiedzieć uczniom, Jan Jarosz postanowił, że będzie mikrobiologiem.

W 1959 roku rozpoczął studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMCS, a w 1964 roku ukończył wymarzoną mikrobiologię.

Pracę podjął w Katedrze Fizjologii Roślin, kierowanej wówczas przez profesora Adama Paszewskiego, którego niezwykła intuicja i rozumienie roli pokrewnych dziedzin wiedzy w rozwoju fizjologii roślin dawały możliwość pracy w tej Katedrze fizjologom, mikrobiologom, biochemikom i biofizykom. Jan Jarosz został włączony do badań nad wpływem wyciągów z larw mola woskowego (*Galleria mellonella*) na mikroorganizmy z rodzaju *Mycobacterium*. Zaangażowanie w te badania zaowocowało uzyskaniem stopnia doktora w 1972 i stopnia doktora habilitowanego w 1979 roku.

Dzięki Jego staraniom w 1981 roku powołano w Instytucie Biologii UMCS Pracownię Patologii Owadów jako samodzielną jednostkę naukowo-dydaktyczną. Ta skromna pracownia, mieszcząca się w dwu pokojach

suteryny, wypożyczonych od Zakładu Fizjologii Roślin, dzięki ogromnemu zaangażowaniu profesora Jarosza uzyskała w 1989 roku rangę Zakładu Patologii Owadów i obecnie jest w Polsce pierwszą tego typu placówką naukowo-badawczą w pionie badań podstawowych.

Wkrótce przyszły kolejne awanse w karierze naukowej. W 1989 roku Rada Państwa nadała Janowi Jaroszu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1996 roku objął On stanowisko profesora zwyczajnego.

Profesor Jan Jarosz był człowiekiem bardzo skrupulatnym, wręcz pedantycznym. Na Jego biurku zawsze leżały, ułożone w największym porządku, pisma z wykazem spraw do załatwienia. Były to sprawy duże i małe. Duże to na przykład stworzenie od podstaw Zakładu, dającego początek polskiej szkole immunologii bezkręgowców, wypromowanie 6 doktorów, opracowanie 3 patentów, napisanie 7 podręczników akademickich i 230 prac z zakresu immunologii porównawczej i rozwojowej bezkręgowców. Wśród spraw mniejszej wagi, na które nie starczało już czasu w dni robocze, znajdował się na przykład mały ogród pełen krzewów i

kwiatów, który profesor Jarosz, pracując w dni wolne, założył pod oknami swojego Zakładu.

Profesor Jan Jarosz był człowiekiem skromnym, nie uwikłanym w żadne zależności i układy. Wszystko załatwiał sam, bez protekcji, prostą i uczciwą drogą. Dlatego czasem wzburzały Go trudności, jakie napotykał w załatwieniu spraw oczywistych, spraw dla wspólnego dobra i pożytku Jego Zakładu i Wydziału.

Wszystkie obowiązki, również te wobec studentów, profesor Jan Jarosz traktował bardzo poważnie. Nie zdarzało się, aby Jego wykład został odwołany. Aż do owego tragicznego dnia, w którym wyjechał na wykład do Sandomierza...

Pożegnaliśmy profesora Jana Jarosza 10 stycznia tego roku. Z pracownikami i studentami Wydziału BiNoZ UMCS i Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu żegnali profesora przyjaciele i koledzy z Lublina, gdzie spędził 40 lat życia, i wielu przyjaciół z rodzinnej Żurawicy, mimo że tak dawno ją opuścił.

Anna Tukiendorf

## NASZ PROFESOR JANEK JAROSZ. WSPOMNIENIE KOLEGÓW

Podobnie jak Mieszko III, który w młodości został nazwany Starym z powodu niepospolitych zalet, tak zmarły tragicznie Jan Jarosz, rozpoczynając karierę akademicką od asystenta technicznego, zyskał już wtedy u kolegów przydomek profesora, ze względu na wyróżniające go walory intelektualne i pełen prostoty styl życia. Połowa lat 60., kiedy ukończył studia mikrobiologiczne i rozpoczął karierę naukową, w okresie siemienne socjalizmu gomułkowskiego, nie dawała wielkich perspektyw dla absolwentów szkół wyższych, ale oszczędzała stresów związanych z widmem bezrobocia i usposabiała do beztrudnego życia w myśl piosenki Karin Stanek, by umieć cieszyć się z niczego.

Tak więc młody asystent techniczny z ferajną swoich kolegów z różnych kierunków zaraz po studiach wiedli żywot na podobieństwo bardów, mieszkając kątem w akademikach czy na stancjach. Mieli jednak młodzieńczy pęd do życia i cieszyli się z rzeczy małych, przypominając sprzed stuleci renesansowe towarzystwo Rzeczypospolitej Babińskiej. W konwencji zachowań adeptów tamtej Rzeczypospolitej obdarzyli młodego asystenta technicznego tytułem profesora, co zostało potwierdzone po uzyskaniu tytułu profesora belwederskiego, okupionego zasłużoną

uporczywą pracą i wartościowymi osiągnięciami naukowymi.

Koledzy tytułowali Janka profesorem zwykłym. Miało to go z jednej strony odróżniać od przyjętej urzędowej gradacji profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego, a z drugiej wypuklać jego osobiste walory nacechowane prostotą, rzeczowością, koleżeńskością, uczynnością i brakiem charakterystycznej dla niektórych luminarzy przerostów, megalomanii, bufonady, egocentryzmu, mentorstwa czy nieprzewidzianych fochów. Po prostu mówili o nim koledzy: nasz profesor. Z tym wiązały się różne anegdoty. Otóż, kiedy Janek został profesorem belwederskim, koledzy, obcując z nim w konwencji Rzeczypospolitej Babińskiej, złożyli mu szczerze gratulacje, ale chcąc dochować wierności obranemu przed kilkunastu laty kodowi, właściwemu towarzystwu bawiącej się szlachty, wyrazili równocześnie żal, że przestał być już ich profesorem zwykłym, stając się belwederskim. W innym czasie jeden z humanistów, rozmawiając telefonicznie z przyjacielem Janka, zadał mu pytanie, co słycać u naszego profesora. Na to zapytany poprosił o dopełnienie pytania, u którego profesora. Jego rozmówca udzielił mu reprimendy, że to jest gest nieprzyjazny wobec Janka i upomniał go, by nie zapominał,

że w mniemaniu kolegów jest na BiNoZie tylko jeden nasz profesor Jasio Jarosz!

Z uporem budował warsztat naukowy, zdobywając osiągnięcia naukowe i stabilizację życiową. Na pewno ważnym momentem w życiu naukowym i rodzinnym było uzyskanie mieszkania spółdzielczego na osiedlu Sienkiewicza. Od tej pory niemalże codziennie w dni pogodne przemierzał pieszo stałą trasę, we wczesnych godzinach rannych drogę do pracy i z powrotem do domu w późnych godzinach popołudniowych, idąc z lekko pochyloną do przodu głową - w znaczeniu dosłownym i w przenośni. W znaczeniu rzeczowym, bo odczuwał brzemień pracy w laboratorium, w przenośni, gdyż skłonny był do zadumy nad wszystkim.

Potrafił zagospodarować niemalże w 100% swój czas, przeznaczając jego największą część na pracę naukową, następnie dla rodziny, na wypoczynek i relaks, włączając weni nawet praktyki religijne. Pisząc wspomnienie w chwili, gdy barwnie jego życie okrywa całun żałoby, nie sposób nie wspomnieć, iż podchodząc do obowiązków z pedantyczną sumiennością, swoje zajęcia traktował jak zabawę, okraszając je szczyptą humoru i autoironii. Pochłonięty ideą swoich badań w okresie wiosen-

no-letnim wyjeżdżał na kilka dni ze swego domu na działkę w Elizówce, by tam w oddali od zgiełku ludzkiego obserwować zachowanie owadów. Z rozbawieniem przyjmował żarty kolegów, iż opuścił dom rodzinny, ażeby spędzić miodowy miesiąc z trzmielami. Zresztą w domu spotykał się z życzliwym zrozumieniem dla swojej pasji poznawczej. Jego przeurocza małżonka z tolerancją, a nawet przyjacielskim humorem, przyjmowała fakt, że należy czas spędzać na doglądaniu procesów zachodzących w laboratorium.

Janek lubił bardzo kontakty z ludźmi, a zwłaszcza pracownikami naukowymi kierunków humanistycznych. Najczęściej odbywał z nimi rozmowy w drodze do pracy czy też do domu. Lubił też wieczorne spacerować. Wtedy przedłużał trasę, prosząc interlokutora, by go prowadził do domu i na odwrót, sam go odprowadzał. Rozmowy z nim były dla humanistów ucztą duchową, ponieważ interesowała go historia filozofii, nowe prądy filozoficzne i w ogóle zagadnienia współczesnej humanistyki. Co więcej, sam zazdrościł humanistom, że mogą pisać refleksje i stosować oceny, podczas gdy jego obligują parametry ilościowe zaobserwowanych faktów. Niewielu wie, że rudymenty wiedzy humanistycznej zyskał jako student mikrobiologii, kiedy równocześnie studiował pokątnie na sąsiedniej Uczelni, nie mającej w tym czasie najlepszego klima-

tu u władz - teologię czy też filozofię. Jak sam się zwierzał, musiał zaniechać tamtych studiów, gdyż trudno było je pogodzić z czasochłonnymi studiami mikrobiologicznymi.

Pochłonięty niemalże zupełnie nauką, Janek miał zdrowy, krytyczny stosunek do ludzi i otaczających go zjawisk. Jako dziecko chłopskie wiedział, co to jest ciężka praca, toteż jej zaufał i dzięki niej zyskał znaczące sukcesy i sławę w świecie naukowym. Z dumą podkreślał swoje pochodzenie, mówiąc bez fałszywej skromności czy megalomanii, że kiedy pał krowy u ojca, otrzymał za wiadomienie o przyjęciu na studia wyższe na UMCS, co w jego miejscu rodzinnym było w tym czasie zdarzeniem niespotykanym i niezwykłym. Do wszystkich ludzi odnosił się życzliwie, ale najbardziej cenił takich, którzy starali się pracować i kroczyli drogą prawą, z niechęcią odnosił się do obiboków i intrygantów. Także żywo interesowały go sprawy środowiska chłopskiego, z którego wyrósł i które czuł. Z dezaprobatą odnosił się do koncepcji reform na wsi, zgłaszanych przez urzędowych optymistów, bądź do demagogii wyrafinowanych krzykaczy. Także był zatroskany o przyszłość swojej Alma Mater. Cieszył się, że jego Wydział zyskuje nowe wyposażenie techniczne, równocześnie ubolewając nad tym, że z powodu pogarszających się warunków materialnych młodzi pracownicy poświęcają na prace laboratoryjne mniej czasu niż poprzednicy. Wiedział, jaką cenę pracy należy dać, aby dojść do znaczących osiągnięć naukowych, by godnie zastąpić starszą kadrę. Nie był entuzjastą pomysłu, by pracownik naukowy szukał zatrudnienia na kilku uczelniach. Jak wielu powiadał, że lepiej dla nauki będzie, jeżeli zyska godziwe wynagrodzenie i poświęci się pracy naukowej na jednym etacie. A jednak podjął zajęcia w Sandomierzu! Śmiał twierdzić, iż o tym zadecydował jego patriotyzm lokalny. Jako dziecko obrzeży regionu świętokrzyskiego chciał się przysłużyć swojej małej ojczyźnie, a jako człowiek, który metodą harcerską dochodził do znaczących osiągnięć, zaczynając od niczego, chciał się wykazać w walce z trudnościami.

Janek odszedł od nas niespodziewanie. Można powiedzieć, w połowie drogi zbierania plonów włożonej pracy. W swoich dziełach i pamięci kolegów nadal żyje. Jego dokonania przeplata życzliwość tych, którzy go znali, wraz z nostalgicznym wyznaniem z Credo: I oczekuję wskrzeszenia umarłych.

Antoni Krawczyk

## KONWENCJA SLAWISTÓW

St. Louis amerykańskie miasto ze szlaku pielgrzymkowego Wielkiego Słowianina Papieża Jana Pawła II, założone przez Francuzów w 1764 r., było tym razem miejscem spotkania ponad 850 slawistów, reprezentujących ośrodki uniwersyteckie i inne placówki naukowo-badawcze głównie z Ameryki Północnej, ale i niemalże wszystkich krajów Europy. W 300 panelach i obradach okrągłego stołu (Roundtable) prezentowali oni najnowsze spojrzenie na słowiańskie kraje w perspektywie ich historii, kultury, literatury, ekonomii i polityki, ze wskazaniem na preferencje, stan i kierunki badań, funkcje, konteksty itp. (szczegółowy program Konwencji był również dostępny w Internecie).

Dominantą naukowych zainteresowań tych dyscyplin było szczegółowe „czytanie Rosji” w aspekcie archiwizacji przeszłości, aktualiów oraz ujęć prospektywnych, ze wskazaniem na jej model polityki i kultury antytetycznej wobec kultury Europy Centralnej. Ta preferencyjność oddaje obserwowaną od lat specyfikę slawistycznych ośrodków uniwersyteckich w Ameryce i Europie Zachodniej oraz tendencję generalną humanistyki amerykańskiej i nauk społecznych, dążących do globalizacji i ujmowania rzeczywistości światowej dużymi figurami.

Być może te proporcje: Rosja, reszta świata, czyli państwa satelickie (pozostali Słowianie), a raczej państwa z byłego bloku wschodniego, uległyby zmianie, gdyby nie inna tendencja ogólna, dająca się zaobserwować podczas Konwencji – ideologizacji badań, zwłaszcza łatwo uchwytnych z perspektywy filologa, w odniesieniu do nielicznych, polsko-orientowanych referatów i paneli literackich. Amerykańscy slawiści-poloniści pozostają zwłaszcza pod wrażeniem młodej prozy polskiej (A. Stasiuk, S. Chwin) oraz polskiej najnowszej prozy i eseju (J. Pilch, P. Lisicki, H. Grynberg). Z bogatego panteonu polskiej literatury wybór pada na W. Gombrowicza, przy analizie symbolicznej przestrzeni i etnicznej tożsamości w sztuce, W. Szymborską, ale obok M.

Cwietajewej i A. Achmatowej, N. Żmichowską łącznie z K. Pawłową jako pisarki narodowe, orientalizm W. Wężyka i J. Sękowskiego widziany w sąsiedztwie twórczości T. Szewczenki. Wśród dialogów i tercetów literackich znalazł się również polsko-żydowski dialog literacki obserwowany w płaszczyźnie pisarstwa J. Maurer, z ambitną próbą stworzenia poetyki diaspor, jako że problem państwo a diaspora należał również do ważnych, korespondując z problemem naczelnym dla schyłku wieku i nowej rzeczywistości geopolitycznej Europy Centralno-Wschodniej i Południowej: budowania nowej tożsamości bądź jej rekonstruowania na podstawie tradycyjnych wzorców i współczesnych doświadczeń.

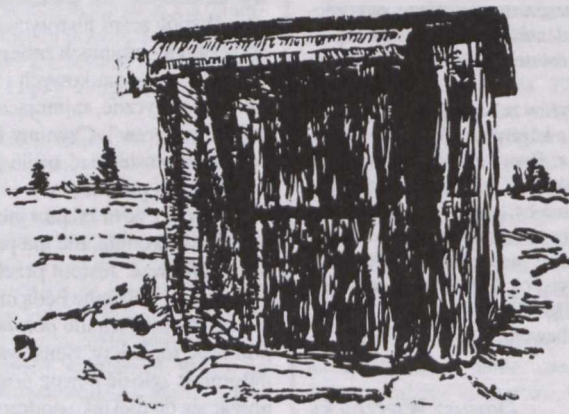
Panoramyczne spojrzenie na przedmiot poznania i badania slawistycznych obszarów zaprezentowanych podczas Konwencji pozwala na stwierdzenie ciągłej aktualności kwestii rosyjskich, ukraińskich, ostatnio i bałkańskich, kobiecych, żydowskich, postaw rewizjonistycznych, dekonstrukcyjnych stanowisk tym bardziej naukowo fascynujących, im mocniej pozostają w cieniu obrazu byłego imperium.

Autorka tych spostrzeżeń reprezentowała badania folklorystyczne prowadzone w Zakładzie Historii i Literatury Polskiej Instytutu Filologii Polskiej UMCS, a jej referat dotyczył polskiego folkloru magicznego i mechanizmów kodowania symbolicznych znaczeń w tekstach werbalnych przypisanych liminalności naturalnej i okazjonalnej („Polish Magical Folklore: Natural and Occasional Liminality”).

Ta promocja polskiej folklorystyki (z pierwszą w historii Konwencji AAASS reprezentantką tej dyscypliny z Polski) była możliwa dzięki grantowi Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku.

Anna Brzozowska-Krajka

31<sup>st</sup> National Convention of the American Association for the Advancement of Slavic Studies in St. Louis, Missouri, USA



Pejzaż, linoryt, Andrzej Żmuda

## Wykłady otwarte w Katedrze Archeologii

W ramach cokuwartalnych otwartych wykładów publicznych w Katedrze Archeologii UMCS, do których wygłoszenia zapraszani są wybitni archeolodzy z kraju i zagranicy, 6-9 grudnia 1999 gościła w Lublinie prof. dr n. his. Galina Fiedorowna Korobkowa, kierująca laboratorium eksperymentalno-traseologicznym w Instytucie Historii Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk (IHKM RAN) w Sankt Petersburgu. Pani Profesor wygłosiła w Lublinie dwa wykłady: dla studentów archeologii, zatytuowany „Podstawy traseologii – badania funkcjonalne narzędzi pradziejowych” oraz otwarty – „Funkcja narzędzi pradziejowych w świetle badań traseologiczno-eksperymentalnych”. Obydwa bogato ilustrowane były przezroczami i wzbudziły duże zainteresowanie, manifestowane ożywioną dyskusją nad funkcjonalnym aspektem narzędzi pradziejowych i możliwościami eksperymentalnych weryfikacji mikroskopowej obserwacji śladów pracy.

Prof. Galina F. Korobkowa, członek korespondent RAN, była uczennicą i najbliższym współpracownikiem prof. Siergieja Siemionowa, twórcy metody mikroanalizy traseologicznej narzędzi kamiennych i kościanych oraz technik pierwotnych. Jego praca *Pervobytnaja technika* z 1957 r. bardzo szybko po wydaniu rosyjskim doczekała się tłumaczeń i edycji zagranicznych: w języku angielskim w 1964 r. w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, francuskim, niemieckim i japońskim. Prof. Galina F. Korobkowa z prof. S. Siemionowem są współautorami *Technologii drevnejšich proizvodstv (mezolit-eneolit)*, wydanej już po śmierci profesora w 1983 r. Sama opublikowała m.in. *Chozajstvennye komplekсы rannych zemledelčesko-skotowodčeskich obščestv juga SSSR* w 1987 r. oraz wydany w roku ubiegłym w Toruniu podręcznik akademicki *Narzędzia w pradziejach. Podstawy badania funkcji metod traseologicznej*. Ta ostatnia książka jest pierwszym w literaturze światowej i, co trzeba podkreślić, ukazującym się właśnie w języku polskim, podręcznikiem traseologii, powstałym w efekcie współpracy dydaktycznej i naukowej Autorki z Instytutem Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Razem z prof. Galiną F. Korobkową gościł w Katedrze Archeologii UMCS jej małżonek prof. dr n. his. Wadim Mikołajewicz Masson, najwybitniejszy badacz archeologii Azji Środkowej.

Rosyjscy uczeni przyjechali do UMCS z projektem współpracy między laboratorium petersburskim a Katedrą Archeologii, obejmującej zajęcia traseologiczne dla studentów UMCS, organizację letniej szkoły traseologiczno-eksperymentalnej oraz pomoc w zorganizowaniu w Lublinie laboratorium traseologicznego. W trakcie rozmów zrodziła się również idea zbiorowego opracowania monograficznego *Studia nad paleoekonomiką kultur pradziejowych w Polsce Środkowowschodniej (w świetle typologiczno-traseologicznych badań narzędzi starożytnych)*.

Następny wykład otwarty, w pierwszym kwartale roku 2000, wygłosi prof. Andrzej Peterski, znawca dziejów Słowian na Bałkanach, z Instytutu Archeologii w Lublinie. Katedra Archeologii zaprasza wszystkich zainteresowanych członków społeczności akademickiej.

(az)

## Z akademickich aren sportowych

## MISTRZOSTWA MIĘDZYWYDZIAŁOWE



Międzywydziałowi mistrzowie UMCS w koszykówce mężczyzn – pierwszy z lewej Michał Nowakowski – lider zespołu Ekonomii i najlepszy zawodnik meczu finałowego

Organizacja studencka, jaką jest Klub Uczelniany AZS UMCS, za główny cel swojego działania stawia upowszechnianie sportu i kultury fizycznej wśród studentów Uczelni. Do najbardziej spektakularnych imprez sportowych, wśród wielu przeróżnych organizowanych przez działające klubowych, należały ostatnio zawody koszykówki i halowej piłki nożnej. Spektakularne ze względu na czas trwania i liczbę startujących studentów Uniwersytetu.

Od połowy listopada do końca grudnia od kilku już lat w hali AOS odbywają się Międzywydziałowe Mistrzostwa UMCS w koszykówce mężczyzn, w tym roku akademickim rozpoczęto również regularną rywalizację w halowej piłce nożnej. Co roku organizatorzy są mile zaskakiwani liczbą zgłoszeń. Pięć lat temu, gdy po raz pierwszy organizowaliśmy Mistrzostwa w koszykówce, zgłosiło się osiem drużyn wydziałowych. W tym roku chęć gry i rywalizacji ze studentami z innych wydziałów wyraziły aż dwadzieścia cztery zespoły! Najwięcej zespołów reprezentowało Wydział Ekonomiczny – 7 oraz Wydział Prawa – 4. Ponadto w zawodach brali udział studenci politologii – 3 zespoły, matematyki – 3 oraz historii – 2, geografii, socjologii, ochrony środowiska, archeologii i chemii. Jak więc widać, prawie cały przekrój naszego Uniwersytetu. Do faworytów w tym roku zaliczono dwa zespoły: Socjologię V r. oraz zespół Ekonomii IV r. – wskazywały na to wyniki z poprzednich lat – oba zespoły często dochodziły do finału. Jednakże w sporcie studenckim trudno wytypować pewniaków – z jednej strony dość ostro co roku atakują starszych kolegów studenci z pierwszych lat, a z drugiej ci starsi – teoretycznie silniejsi – nie zawsze wytrzymują kondycyjnie do końca turnieju. Tak też stało się w ostatnich mistrzostwach. Odkryciem była reprezentacja I r. Prawa z kapitanem **Jackiem Lipskim** na czele, która nie miała litości dla starszych kolegów, idąc przez cały turniej jak przysłowiowa burza. Dopiero w meczu półfinałowym nie dali rady późniejszemu zwycięzcom – drużynie IV r. Ekonomii, przegrywając pechowo w samej końcówce 61:65. Do przerwy prowadzili przyszli prawnicy 31:26.

W finale, który odbył się 5 stycznia 2000 r., spotkały się zespoły wspomnianej Ekonomii oraz reprezentacja Politologii z kapitanem **Sebastianem Gonosem**. Po bardzo zaciętym meczu (prowadzenie zmieniło się jak w kalejdoskopie, były również

przewinienia techniczne) i stojącym na dobrym poziomie Międzywydziałowe Mistrzostwa UMCS w koszykówce mężczyzn w roku akademickim 1999/2000 zdobył zespół Ekonomii w składzie: **Michał Nowakowski**, **Michał Chowaniec**, **Marcin Brzozowski**, **Michał Michalek**, **Bartłomiej Piaseczny**, **Michał Śliwiński**, **Piotr Krawczyk** oraz **Janusz Parafiniuk**. Wynik meczu finałowego 81:76 (40:42) dobitnie pokazuje, iż był to mecz emocjonujący i oglądający go widzowie na pewno się nie nudzili, gorąco dopingując kolegów.

Zwycięcy nie są zespołem przypadkowym – wszyscy to reprezentanci sekcji uczelnianej AZS UMCS, odnoszący wiele sukcesów zarówno na akademickiej arenie ogólnopolskiej, jak i zagranicznej (turniej w Paryżu).

Na początku grudnia '99 rozpoczęto rywalizację w Międzywydziałowych Mistrzostwach UMCS w halowej piłce nożnej. Organizatorzy mieli nie lada kłopot, gdy okazało się, iż do rywalizacji zgłosiły się aż 43 (czterdzieści trzy) drużyny z prawie wszystkich wydziałów – wspaniały rekord, który wykazuje, iż kultura fizyczna jest nieodzownym elementem życia studenckiego. W dwóch imprezach organizowanych jednocześnie w hali AOS brało udział ponad osiemset studentów.

Kłopot organizatorów polegał na tym, iż czas trwania zawodów wydłużył się do połowy stycznia, a wstępnie planowano rozegranie imprezy w ciągu dwóch tygodni. Przed świętami Bożego Narodzenia zdołano rozegrać tylko mecze eliminacyjne. Po nich do następnej fazy zawodów, rozgrywanych już systemem pucharowym, awansowało szesnaście drużyn. Rozgrywki zdominowali studenci trzech wydziałów, wprowadzając do ostatecznej rozgrywki największe zespoły.

Do faworytów zaliczają się drużyny IV r. Politologii z kapitanem **Michałem Zdunem** oraz II r. Prawa z kapitanem **Łukaszem Małaczkiem**. Co na to inne zespoły? – na pewno nie będą ułatwiać rozstawionemu zespołom awansu, a że walka będzie zacięta, pokazały mecze eliminacyjne. Kto zostanie zwycięzcą Międzywydziałowych Mistrzostw UMCS w halowej piłce nożnej, okaże się niebawem.

Dariusz Wierzbicki

## Piątka (z minusem) - O nowym podręczniku historii gospodarczej

Recenzowana książka jest dziełem dwu znakomitych pracowników naszego uniwersytetu. Stanowi ona podręcznik dla studentów ekonomii. Została napisana jako kompendium podające niezbędne rudymenty historii gospodarczej, przewidziane programem studiów akademickich. Jej zaletą jako podręcznika jest klarowność podawanych treści, a więc logiczne wywody i narracja w poprawnym, a nawet pięknym języku. Konwencja podręcznika wymusiła na autorach przyjęcie pewnych rozwiązań, które u czytelnika znającego te zagadnienia (nie sądzę, aby był nim przygotowujący się do egzaminu student) powodują pewien niedosyt. Szerokie ramy syntezy i ograniczona liczba arkuszy wydawniczych wymusiły na autorach skondensowanie problematyki, toteż niektóre zagadnienia zostały podane w skróconej formie, niemalże hasłowej. Jak na podręcznik to wystarcza, ale jak na książkę naukową to za mało. Przypatrzmy się więc tej książce jako podręcznikowi.

Autorzy snują dość rozległe rozważania w aspekcie czasowym i terytorialnym, rozpoczynając wywody od pokazania wpływu cywilizacji antycznej na tworzenie się europejskiej gospodarki średniowiecznej. W kontekście stosunków panujących w średniowiecznej Europie przedstawiają zagadnienia historii gospodarczej Polski, idąc przez następne epoki, aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Penetracja badawcza pod względem terytorialnym jest bardziej rozległa niż wskazuje na to tytuł dzieła. Ma ona bowiem miejsce także poza obszarami Europy, wprowadzając dotykając dość marginalnie cywilizacji Bliskiego i Dalekiego Wschodu (rozdział pierwszy), ale za to w rozdziale piątym są już rozbudowane wywody dotyczące kształtowania się nowoczesnej cywilizacji przemysłowej w Europie i Stanach Zjednoczonych, zaś w rozdziale siódmym jest mowa o światowej ekspansji industrialnej cywilizacji euroatlantycznej.

Józef Duda i Ryszard Orłowski zabrali również i o to, by we wstępie zapoznać czytelnika ze swoimi założeniami metodologicznymi. Wskazują na różnice i podobieństwa w metodach ekonomistów i historyków badających procesy gospodarcze. W kontekście oceny tej książki godzi się przede wszystkim wyeksponować ich stanowisko mówiące: „Współcześni historycy i ekonomiści w swych badaniach zwracają do budowania praw naukowych i tworzą nauki nomotetyczne, zajmujące się formułowaniem praw”. Czynimy to dlatego, by móc odpowiedzieć, na ile autorzy byli wierni temu przesłaniu.

To truizm, że ta książka jako podręcznik jest doskonała, nie ma potrzeby, by ją reklamować. Jestem przekonany, że ten nakład i następne będą mieć nabywców. Brak miejsca nie pozwala, by eksponować jej zalety. Sensowniej będzie natomiast zgłosić pewne postulaty, odnosząc się do niej jako podręcznika, który w przyszłości powinien stać się pogłębioną syntezą naukową. Myśl o niej

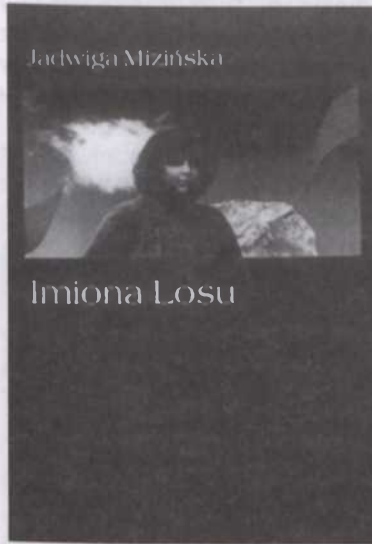
nasuwa refleksję, iż autorzy za mało miejsca poświęcają zagadnieniom feudalizmu, niedostatecznie wyjaśniając takie zagadnienia, jak: beneficja, precaria, podgródzia, wsie służebne, powinności feudalne i ich rodzaje, renty i ich rodzaje itp. Za mało również jest wywodów poświęconych epoce przejściowej od stosunków feudalnych do kapitalistycznych. Autorzy, pisząc o różnych procesach zachodzących w tym okresie, wzmiankują o pojawieniu się manufaktury, merkantylizmie, kameralizmie, natomiast pomijają milczeniem zjawisko akumulacji pierwotnej, które jest postrzegane nie tylko na gruncie teorii marksistowskiej. Pisząc o nowych ideach ekonomiczno-społecznych wzmiankują o fizjokratyzmie, doktrynie Adama Smitha, a niesłusznie przemilczają socjalizm Marksa. Również za mało uwagi poświęcają sporom o genezę kapitalizmu i samej istocie kapitalizmu. Na ten temat wypowiedzieli się nie tylko historycy orientacji marksistowskiej.

Jak na podręcznik przystało, ale również dzieło z nauk społecznych autorzy za mało zajmują się wartościowaniem prezentowanych przez siebie zjawisk. Tego nie można uniknąć w naukach społecznych, a tym bardziej w podręczniku akademickim, jeśli ma on pełnić funkcje wychowawcze. Prawdą jest, że w minionej epoce miało ono charakter ideologiczny i niejednokrotnie prowadziło do wynaturzeń, ale nie można go uniknąć, pomimo pojawiających się trudności. Na szczęście nie musimy w obecnej dobie uzasadniać wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, ale w imię prawdy historycznej godzi się przytoczyć zło-wieszczą i proroczą zapowiedź rosyjskiego myśliciela z XIX wieku P. J. Czaadajewa, który stwierdził, że socjalizm zwycięży nie dlatego, że jest sprawiedliwy, tylko dlatego, że jego przeciwnicy są niesprawiedliwi! Oceny zawarte w podręczniku powinny dostarczyć odpowiedzi na pojawiające się kontrowersje oraz wątpliwości. Tak oto patrzący uniwersalistycznie na historię naszego kraju papież Polak i Prymas Tysiąclecia widzieli w konserwatyzmie polskiego chłopca obronę bytu narodowego, podczas gdy zatroskany o losy Polski profesor Jan Karcki podczas ostatniego wykładu w UMCS, tę postawę uznał za przejaw ciemnoty. Studiując ten podręcznik nie sposób wyrobić sobie zdania, które z tych stanowisk jest słuszne. Autorzy podają dość obfita, aczkolwiek wyselekcjonowaną bibliografię. Nie wiem, czy postąpili słusznie, pomijając dzieła teoretyków marksizmu. Nie chodzi tu bynajmniej o Różę Luksemburg czy Józefa Wissarionowicza, ale wymienienie przynajmniej *Kapitału* Marksa nie obniżyłoby reputacji autorów ani też nie służyłoby na nich infamii. Te, może sarkastyczne, uwagi nie obniżają wartości książki.

Antoni Krawczyk

Józef Duda, Ryszard Orłowski: *Gospodarka polska w dziejowym rozwoju Europy (do 1939 roku)*. Lublin 1999, ss. 280, 1 nb.

## DONIESIENIA Z WYDAWNICTWA UMCS



## Raz

Europa traci tożsamość. Nade wszystko w sferze szeroko pojętej kultury. Unia Europejska zdaje się być w zamysłach jej twórców niemal ostatnim szańcem obronnym przed naporem silniejszych i zdecydowanie bardziej ekspansywnych „dalekich krewnych” - USA i „azjatyckich tygrysów”.

Miast lamentować i labiedzić - niektórzy wybierają drogę znacznie uczciwszą i, co ważniejsze, konstruktywną. Myślę o humanistach w ogóle, nie dokonując podzia-

rych przesłaniem jest zazwyczaj „mądrość tragiczna” (s. 42). Nie darmo Herbert zauważył kiedyś, iż nie udało mu się przeczytać żadnego dobrego „wesołego” wiersza.

Pozostaje kwestią wyboru autorów i dzieł. Już przy okazji Sofoklesa ujawnia prof. Mizińska polemikę, jaką toczył dramaturg z potocznym (w tamtych czasach) odczytaniem mitów. Mało który polonista pamięta dziś, iż *Król Edyp*, *Edyp w Kolonie* i *Antyгона* to swoista trylogia. Filozof pamięta.

I dopiero po zinterpretowaniu całości, obejmującej czasowo dwa pokolenia rodu Labdakidów, może się pokusić o stwierdzenie, że „Edyp i Antyгона to postaci, których dzieje wskazują, iż dla człowieka śmiertelność nie jest ograniczeniem nieprzekraczalnym. Duchowe szlachectwo zrównuje ich z bogami.” (s. 42)

Perła średniowiecznej literatury, *Dzieje Tristana i Izoldy*, stają się w oczach autorki *Imiona Losu* istotą „tej nauki o Losie, jaką daje Średniowiecze, każąc w nim widzieć, w każdym przejawie doczesnej egzystencji, palec Opatrzności, palec tej samej Ręki, która stworzyła człowieka osobie, wydobywając go z Nicości ku bezgranicznej Miłości.”

Renesans znów zmienia ludzkie horyzonty, co zaś za tym idzie - koncepcję Losu. Skoro granice świata się rozszerzają (dzięki podróżom i odkryciom astronomii), skoro pojawia się już wówczas (G. Bruno)

wyplenienia. W funkcji prawodawcy tego, „co godne miana człowieczeństwa”, u *stanowiono Rozum*. (s. 147) I dalej: „Racjocentryzm Oświecenia przechodził rozmaite stadia. Początkowo zadawał się walką o rewolucję Rozumu, dopuszczenie go do równych praw z sercem: zrównanie godności wiary i godności wiedzy. Z czasem dopiero to zrównanie zmieniło się w przeważanie szali wiedzy nad szalą wiary. Rozum, doszedłszy do pełnego głosu, wiarę ogłosił winną ignorancji - najcięższym wykroczeniem przeciwko rozumności. W ten sposób utworzona została już droga do powstania kultu racjonalności (...). Doszedłszy mianowicie do punktu, w którym pewność wiedzy znajdował sam w sobie (a owa pewność wydała mu się równa tej, jaką daje wiara). Rozum popadł w... **wiarę w Rozum.**” (s. 148)

„Zakład” Pascala prowadzi do gry, hazardu z samym sobą. „Bóg Hazardu, owszem, jest najwyższą stawką do wygrania, ale nie wybranym obiektem miłości i czci.” (s. 170). Nawet jednak konsekwentny libertynizm zawiera w sobie pod warunkiem głębi refleksji (de Sade) zezwolenie na powrót dobra - poprzez własny upadek i wydobywanie się zeń po rozpoznaniu mechanizmów zła.

Zapoznawszy się z rozdziałem „Los a podmiot zbiorowy. Rozum historyczny kontra umiłowanie wolności” czytelnicy, studenci zdecydowanie lepiej będą mogli zrozumieć wiek XX, czas rewolucji i re-

Jednostka, najbardziej nawet twórcza, jest niskim, jeśli nie stała się wasalem takiego systemu, Jeśli nie stoi za nią ktoś potężniejszy, nad kim z kolei rozpostarty jest parasol ochronny wyższego w hierarchii.

Autorka nie chce nazywać, definiować **dzisiejszego Losu**. Przywołuje za postmoderną „apologię przypadkowości »bez celu, bez sacrum.«” Straumatyzowana, rozczarowana świadomość człowieka posttotalitarnego w odruchu »zemsty«” odrzuca nie tylko iluzyjne koncepcje, ale też samo pojęcie losu. W miejsce przezeń opuszczone wstawia przypadek.” (s. 282)

Najpierw Nietzsche „uśmiercił” Boga, potem - w konfrontacji z rzeczywistością upadły mity Rewolucji i Wodzów. Puste miejsce oczekuje. Być może samo jest kolejnym sensem, następnym szczytem piramidy wartości.

## Finis. Poloniae

Przeciutny polski inteligent czyta dziś coraz mniej. Jest albo bezrobotny, albo ledwie wiąże koniec z końcem. Ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce akurat Lublin „chłubi” się najwyższym wskaźnikiem bezrobocia wśród ludzi mających za sobą wyższe studia. Szuka więc inteligent pieniędzy, „biorąc w nawias” poszerzenie wiedzy.

Ceny woluminów mają się też nijak do zarobków realnych. Skoro nie stać ludzi na godziwe odżywianie, nie stać tym bardziej na książki. Kolejne rządy tolerują ów stan rzeczy. Przy braku prawdziwych elit politycznych (bo przecież te istniejące są „elitami” z przypadku dziejowego) jest to droga do odebrania szans tym, którzy ciężką pracą własnego umysłu mogliby stać się elitą prawdziwą.

To Andrzej Wajda powiedział ostatnio w jednym z okazjonalnych „oscarowych” wywiadów, iż do 1939 roku polska inteligencja żyła dla innych, siebie stawiając w następnej dopiero kolejności. Albo więc czasy aż tak się zmieniły, albo polska „wierchuszka” może nad Wisłą udawać elitę - nie da już rady udawać inteligencji.

Każda książka, kreśląca obraz przemian europejskiej kultury, zwłaszcza jeśli czyni to w sposób samodzielny, odbiegający od modnych kompilacji cudzych streszczeń - zasługuje w tej sytuacji na szacunek. *Imiona Losu* za taką właśnie edycję uważam.

Pozwólcie Państwo, że na zakończenie przywołam jeszcze jeden fragment książki prof. Mizińskiej. „Daje się już zaobserwować interesującą tendencję wkraczania na dotąd zastrzeżony dla filozofii i religii teren Losu - psychologów, pedagogów, socjologów. Oni też mając do czynienia z ludźmi realnymi (nie zaś konstruktami bądź wizjami), uchylają się od wizjonerstwa. W zamian pochylają się nad ludźmi zwyczajnymi, nie Syzyfami i nie Hiobami, i uważnie przypatrują się, jak oni sobie w sytuacjach „losowego porażenia” potrafią radzić z nieszczęściami.

I wówczas ujawnia się strona relacji człowiek - los, która była niewidoczna dla filozofów-legislatorów. Mianowicie, że ludziom staje się niezbędna już nie tylko wiedza o ich przeznaczeniu czy powołaniu (z reguły szczytnym i mającym ich wywyższać we własnym samopoczuciu), ile - znacząco sposobów, dróg, metod i środków znoszenia nieszczęścia.” (s. 285).

## Lech „L” Przychodźki

\* Jadwiga Mizińska: *Imiona Losu*. Wydawnictwo UMCS. Lublin 1999.

## PRZEMIANY LOSU CZY CZŁOWIEKA? - WOKÓŁ „IMIONA LOSU”\* PROF. JADWIGI MIZIŃSKIEJ ŚCIEŻEK KILKA

lu na filozofów, uczonych, twórców. Droga ta wiedzie ku **przypomnieniu** (a tego nigdy dosyć), iż cementuje kontynent kultura śródziemnomorza (gdzie złoży się w jedno tradycje: minojska, helleńska, egipska i judajsko-chrześcijańska), wspólny rdzeń, obrośły z czasem w celtyckie, normandzkie, słowiańskie porządki.

O tym, iż znacząca liczba mieszkańców Europy woli standardy obce - amerykańskie gadzety i wonne kadzidelka - od własnych, świadczy choćby Nobel dla Symborskiej, nie Herberta, który życie strawił na moralizatorsko-kronikarskiej pasji na umiłowania i propagowania własnych korzeni.

Prof. J. Mizińska sięga w słońce Hellady, by od Sofoklesa rozpocząć opowieść o przemianach, jakim przez tysiąclecia (już prawie trzy) ulegało rozumienie kategorii Losu. I oto historia Fatum, Opatrzności, Fortuny czy procesualnego Rozumu Historycznego staje się historią ludzi Śródziemnomorza, ich stosunku do otaczającego świata, poznawalnego i nie.

Na kartach książki lubelskiej myślicielki pojawiają się - i poprzez dzieła przemawiają - wielcy tego świata: św. Augustyn, Shakespeare, Montaigne czy de Sade. Przemawiają jako wyraziście określonych wartości, którym zaufali, które w swych epokach historycznych współtworzyli. Jedni - Pascal, Franklin - są wyraziści. Inni mniej, podobnie jak ich dzieła.

## Dwa

Zamysł autorki, sygnalizowany wyraźnie, jest prosty. Skoro filozofia pomija milczeniem pewne kwestie egzystencjalne (i nie tylko), pozostaje szukanie odpowiedzi na „obcym” gruncie. W tym przypadku - sięgnięcie do do arcydzieł literatury, któ-

koncepcja nieskończonej ilości wszechświatów - znika dotychczasowy nimb „szczególności”: Ziemi, jako centrum Wszechświata, człowieka, jako korony dzieła stworzenia, Losu, jako funkcji, odzwierciedlającej stosunki między Boskim a ludzkim.

Człowiek Odrodzenia utracił poczucie pewności, bezpieczeństwa, stały punkt odniesienia, którym była „sprawca” wobec Losu rola Olimpijczyków czy chrześcijańskiego Boga. Skutek mógł być tylko jeden - poczucie samotności wobec kaprysów Historii, ciągłych obrotów Koła Fortuny.

Śmierć szekspirowskiego Hamleta dowodzi niemożności kierowania zachciankami Fortuny. Ukazuje jednocześnie niezwykle sugestywny wizerunek kresu człowieka myślącego, który w każdej epoce historycznej bywa rozdarty między lekkością marzeń a brzemieniem przyjętych na siebie obowiązków. Żadne starania nie czynią przecież ze sprawiedliwości à la Hamlet sprawiedliwości Boskiej. Miadząc duńskiego księcia Diabelskie Koło Fortuny uwidacznia logikę swego (czy swego?) działania.

Kolejne karty książki prof. Mizińskiej przynoszą czytelnikowi wcale nie tak promienny obraz Oświecenia. „Hasło”, „nic co ludzkie nie jest mi obce” Oświecenie zinterpretowało po swojemu. Albowiem filozofowie „wieku świateł” w centrum swjej uwagi postawili nie po prostu Człowieka (ze wszystkim, co on w sobie posiada), ale dokonali na jego modelu osobliwej operacji. Mianowicie wyodrębnili w nim i z całą siłą skontrastowali dwie sfery: rozumności i nierozumności. Nierozumność została apriorycznie zdegradowana do roli tego, co bezwartościowe i konieczne do

wolucjonistów. Przywrócenie przez Hegla kategorii czasu atrybutu aksjologicznego ma bowiem do dziś dnia widoczne konsekwencje w życiu społecznym.

A jednostkowym, nie zawsze negatywnym, egoizmem przyjmienij będzie, utwierdziwszy się w intuicji, iż zanim wolni będą **w s z y s c y**, zdarzy się to pierwszej wybranym.

## Trzy

Żyjemy **d z i ś**. Przestrzeń fizyczna, dzięki komunikacji i mediom uległa skurczeniu. Przestrzeń psychiczna tymczasem się monadyzuje. Coraz większa samotność jednostek, uzależnionych od telewizji i komputerów ma swą przyczynę. Totalitarne systemy Wodzów i Partii zastępują w końcu XX w. (w sposób jeszcze zawaolowany) totalitaryzmy międzynarodowych konserwów, którym służą tak rządy, jak mass-media.

Epoka posttotalitarna „odziedziczyła (...) po swej poprzedniczce: czasie totalitaryzmów, niechęć (czy wręcz odrzę) do rozwiązań globalnych.” (s. 277) Powoduje to poprzestawanie „na »mini-sensach«”, tworzonych czy też odnajdowanych osobie, prywatnie, przez poszczególnych ludzi i na własny użytek.” (s. 277)

Czymże jest jednak „prywatność A. D. 2x1000” w krajach Śródziemnomorza i nie tylko? Czas wolny spędzany przed ekranem tv i monitorem komputera - tu i tam programy są narzucone w sposób niemal globalny. Poza domem homo sapiens najlepiej czuje się w tłumie, „zjednoczony” z innymi podczas koncertów, wieców itp., itd. Prawdziwa prywatność wiąże się z bólem używania mózgu. Coraz mniej myślimy i coraz niechętniej.

## JUBILEUSZE • JUBILEUSZE • JUBILEUSZE

*Piękny jubileusz 40-lecia pracy artystycznej obchodzili w grudniu ubiegłego roku Państwo Barbara i Roman Kruczkowscy. Z tej okazji uroczystości odbyły się w lubelskim Trybunale, a „Wiadomości Uniwersyteckie” umówiły się na krótką rozmowę z Jubilatami.*

– *Zaczęliście Państwo i jesteście nadal aktorami. W ciągu tych lat było w Waszym repertuarze, w Waszym dorobku artystycznym wiele ról teatralnych. Które z nich wspominać jako wyjątkowe.*

**Barbara Kruczkowska:** – Gdyby dokładnie policzyć, to mamy oboje z mężem ponad dwieście ról i trudno wybrać z tego dorobku najważniejsze. Podam może te, do których jestem w jakiś sposób przywiązana, których granie sprawiło mi autentyczną satysfakcję artystyczną. Były to: *Idalia w Fantazym J. Słowackiego*, *Idalia w Maskaradzie J. Iwaszkiewicza*, *Ada w Lekkożylnym sio-*

*zimierz Braun*, a my mieliśmy okazję zetknąć się z jego wizją teatru autorskiego. W latach 1986-1991 – dodaje Roman Kruczkowski – podjąłem pracę jako aktor i wicedyrektor w warszawskim Teatrze Rozmaitości.

– *W 1991 roku związał się Pan z uczelnianym Centrum Kultury, któremu dyrektoruje do dzisiaj. „Wiadomości Uniwersyteckie” rozmawiały na ten temat już wcześniej. Ja chcę skoncentrować się na jubileuszu artystycznym. Czy próbował Pan swoje doświadczenia, umiejętności artystyczne wprowadzić do Akademickiego Centrum Kultury.*



*Fantazy J. Słowackiego w Teatrze Osterwy w Lublinie, 1983*

## W RÓŻNYCH ROLACH



*strze W. Perzyńskiego. Lubię siebie także w roli Podstoliny w Zemście A. Fredry.*

– *A Pan.*

**Roman Kruczkowski:** – Taką rolą, dla mnie ważną, była rola ministra Fouche w *Madame Sans-Gêne* V. Sardou, którą grałem w Lublinie i gościnnie w warszawskim Teatrze Syrena na zmianę z Bogdanem Łazuką. Ważne były także role: Chopina w *Lecie w Nohant* J. Iwaszkiewicza, Kopernika w *Synu Stońca* S. Weremczuka czy ostatnia Malvolia w *Wieczorze Trzech Króli* W. Szekspira.

– *Jubileusz artystyczny łączy się z Państwa jubileuszem prywatnym.*

– Razem rozpoczęliśmy i dorosłe życie, i start w zawodzie. Debiutowaliśmy w Teatrze Polskim we Wrocławiu, potem były kolejne teatry, w Zielonej Górze, w Wałbrzychu, Opolu, gdzie zetknęliśmy się z Jerzym Grotowskim i jego zespołem. Następnie, ujęci osobowością Augusta Kowalczyka, podjęliśmy pracę w teatrze częstochowskim, by w 1966 roku związać się z Lublinem i tutejszym teatrem im. Juliusza Osterwy. Był to okres dyrektorowania Jerzego Toruńczyka, dyrektorem artystycznym był Ka-

– *Od razu zgromadziłem grupę studentów i wystawiłem Orfeusza Anny Świrszczyńskiej. Grający wówczas tytułową rolę Jakub Kornacki jest już profesjonalnym aktorem, po skończeniu uczelni teatralnej pracuje w teatrze w Szczecinie. Spektakl bardzo się podobał. Kiedy odwiedzili nas studenci z grupy teatralnej Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdzili, iż przedstawienie jest na poziomie profesjonalnym. Pomyślałem wtedy, że po tej próbie nie mogę studentom narzucać czy też proponować określonych form działalności teatralnej. Oni sami muszą wybrać sposób aktywności artystycznej, ja mogę służyć pomocą. Ale wybór musi być autentycznym wyborem młodzieży. Minęły bowiem czasy nieprawdopodobnego boomu teatrów studenckich z lat 50. i 60. Zmieniły się czasy, zmieniła się młodzież i jej zainteresowania, i jest to zjawisko ogólnopolskie. Ja, naturalnie, zawsze jestem gotów do pomocy, jeśli ze strony studentów jakieś potrzeby teatralne zostaną zasygnalizowane. Teatr studencki w dawnym znaczeniu dzisiaj nie funkcjonuje. Nie byłbym sobą, gdybym nie namawiał do działalności te-*

*atralnej studentów UMCS. I, nie chwając się, są tego efekty. Działa teatr „Jas-ny” Piotra Rządtkowskiego, Teatr Galeria Ewy Lembrzych, przygotowuje autorskie programy Kordian Klaczyński. Są to bardzo osobiste wypowiedzi twórców studenckich i uważam, że w tym kierunku powinien ewoluować teatr studencki.*

– *Wróćmy do Pańskiej pracy aktora. Kilkaset ról, to imponujący dorobek, ale czy nie ma gdzieś tej, której mimo ochoty nie udało się zagrać.*

– *Będzie to truizm, jeśli powiem, że i ja, i moja żona jesteśmy aktorami profesjonalnymi, którym rzemiosło aktorskie nie jest obce. Uważam, że jak w każdym rzemiosle, w każdym zawodzie zdarzają się artyści, zdarzają się kreacje. Myślę, że od każdego rzemieślnika wymaga się, aby rzecz, którą wykonuje, była porządnie zrobiona. Czy to będzie rola czy spodnie. Rola ma przypominać przynajmniej poprawną robotę aktorską, a spodnie mają być spodniami. Czasami udaje się stworzyć coś wyjątkowego, czasami coś poprawnego za ledwie. Tak chyba musi być w każdym zawodzie. Jeśli wspominałem o roli ministra Fouche to właśnie dlatego, że nie tylko moim zdaniem udało mi się w niej osiągnąć coś więcej niż wynikało z tekstu. Miałem satysfakcję, to były te momenty uniesienia. Wracając do Pani pytania. Sądzi się na ogół, iż każdy aktor marzy o zagranium Hamleta. Zupełnie szczerze mówię, że nigdy o tej roli nie marzyłem. Marzyłem o Poloniuszu, ta rola wydawała mi się ciekawsza. I spełniłem to marzenie. Zagrałem Poloniusza u Ireny Babel, właśnie w Lublinie.*

*Dziękuję za rozmowę, a gratulując pięknego jubileuszu, życzę następnych.*

*Elżbieta Mulawa-Pachol*

Uniwersytety odgrywają kluczową rolę w transformacji społeczeństw regionu Morza Bałtyckiego. Tę rolę uniwersytety spełniają między innymi poprzez stworzenie sieci uniwersytetów w celu realizowania tzw. Programu Uniwersytetu Bałtyckiego (PUB). Od szeregu lat nasz Uniwersytet jest jednym z około 160 Wyższych Uczelni (Uniwersytety, Politechniki, Akademie) z 14 krajów regionu Morza Bałtyckiego, leżących w całości lub tylko w części w zlewisku Morza Bałtyckiego, który realizuje program. Program został zainicjowany w 1991 roku przez pracowników Uniwersytetu w Uppsali, głównie Larsa Rydëna, chemika z wykształcenia. Za prawidłowe funkcjonowanie programu odpowiadają zarówno główny sekretariat z siedzibą w Uppsali, jak i pełnomocnicy z 13 centrów krajowych, po jednym pełnomocniku w każdym kraju regionu Morza Bałtyckiego.

Liczna grupa nauczycieli akademickich i pracowników naukowych z różnych krajów i z różnych dziedzin nauki, opracowała programy kursów o tematykach zorientowanych na: ochronę środowiska, demokrację, bezpieczeństwo, zmiany mentalności i na zrównoważony rozwój społeczeństw.

W Programie Uniwersytetu Bałtyckiego są realizowane 4 kursy, a mianowicie:

- The Baltic Sea Environment (Środowisko Morza Bałtyckiego),
- Peoples of the Baltic Region (Ludy Regionu Morza Bałtyckiego),
- A Sustainable Baltic Region (Zrównoważony Rozwój Regionu Morza Bałtyckiego),
- Sustainable Water Management (Zrównoważona Gospodarka Wodna).

Oprócz 4 kursów, realizacja Programu Uniwersytetu Bałtyckiego odbywa się także poprzez organizowanie: (1) konferencji dla studentów, (2) konferencji metodycznych dla wykładowców, którzy prowadzą kursy, (3) obozów wypoczynkowo-szkoleniowych dla studentów, (4) rejsów na żaglowcu „Pogoria” dla studentów i wykładowców.

Program jest finansowany głównie przez rząd szwedzki. Znaczący też w tym udział mają rząd fiński i uczestniczące w programie uczelnie.

Przy prowadzeniu zajęć z poszczególnych kursów wykorzystuje się anglojęzyczne materiały drukowane (około 500 stron dla każdego kursu), kasyety wideo, telewizję satelitarną, komputer i telefon.



## UMCS W SIECI PROGRAMU UNIwersYTETU BAŁTYCKIEGO



Jedna z grup na zajęciach praktycznych, przy badaniu jakości wody ze źródła Prutu (fot. L. Matys)

### The Baltic University Programme

Universities have key roles in the transformation of the societies in the Baltic region. This role of universities is emphasised in the Baltic University Programme. BUP is a network of universities, initiated by Uppsala university in Sweden in 1991. Today some 160 universities in the 14 countries entirely or partly within the Baltic Sea Basin take part in the programme. These include classical universities, as well as universities of technology, agriculture, culture, economics, pedagogy etc. The Organization consists of a Coordination secretariat at Uppsala University and 13 national BUP centra.

A large network of researchers and teachers from all faculties, have developed courses on environmental science, democracy, security, social change, and sustainable development. All courses are, problem-oriented and thematic. They are all produced in English language but recently translated into other Polish, Russian and Latvian. About 3.000 students follow the courses every year.

Main financiers of the Programme are Swedish Governmental funds for co-operation with Central and Eastern Europe through Sida and the Swedish Institute, but also Finnish funds have been important. In addition the participating universities contribute importantly to the Programme.

The network depends heavily on information technologies. Satellite TV has been used extensively to reach everybody, especially important in the early years. Information technology is also used to create interactivity. Space bridges, live TV broadcasts from two or three places, have allowed students and teachers to discuss with each other. Today video conferencing over ISDN, computer conferencing over Internet, or just telephone, is used preferably.

The most recent basic course *A Sustainable Baltic Region* was first offered in 1997 for 1,700 students at 68 universities. It deals with the long-term future of the region with an emphasis on resource management. The course material consists of 500 pages of text, and the TV series *Mission Possible*. The ten TV programs in the series are a co-production of 17 companies in ten countries. They have in addition to the course been shown to the general public in e.g. Finland, Latvia, Poland and Belarus.

At present the emphasis in the programme is to produce courses on master level. Thus a master level course on Sustainable Water Management has in spring 1999 been conducted for the first time in a cooperation where 43 universities take part. The material consists of three books, and a series of case studies. Extensive use of video and computer conferencing will allow the students to take part in international seminars. In a co-operative project with municipalities in seven countries, we will next produce a course on urban planning, a key issue in the region. The material will this time also be adapted for professionals, e.g. at municipalities. We hope that a cooperation between the more fundamental level, i.e. the universities, and the applied level, i.e. the municipalities, will be a winning recipe for successful implementation of sustainable strategies in the region.

Box 256, 751 95 Uppsala, Sweden  
Phone +46-18-471 18 40 Fax +46-18-471 17 89  
baltic.univ@uadm.uu.se  
www.balticuniv.uadm.uu.se

UMCS jest wyróżniającą się uczelnią, jeśli chodzi o liczbę prowadzonych kursów, liczbę studentów uczestniczących w kursach, na obozach czy też w konferencjach, liczbę zaangażowanych wykładowców przy prowa-

dzeniu zajęć z tych kursów i uczestniczących w konferencjach metodycznych. Przykładowo, w 1999 roku dr Jerzy Niećko (Chemia) i dr hab. Stefan Bartoszewski (BiNoZ) uczestniczyli w konferencji w Kownie, a w 2000 roku



## Diploma

Krzysztof Łukasik

has this day successfully completed the international televised course

### A Sustainable Baltic Region

The course conveys different views on how sustainability can be developed in the Baltic Sea region. The political and socio-economic dimensions and aspects of environmental impact and use of natural resources are all discussed, with a focus on the last aspect.

The course which is organised as an international cooperative programme among universities in the Baltic region coordinated by Uppsala University, Sweden, is a university credit course corresponding to 5-10 weeks full time studies. The teaching material consists of a series of ten booklets and satellite TV transmissions. Satellite broadcast audio conferences and Internet computer conferences are used in addition to lectures, seminars, study visits etc. as organised by each university.

The course has the following content:

Historical background - environmental protection in the Baltic region  
Energy - From fossil fuels to sustainable energy resources  
Material flows - Towards sustainable materials management  
Food and fibres - Sustainable agriculture, forestry and fishery  
Industrial production - Waste minimisation, cleaner technology and industrial ecology  
Mobility - Transporting people and goods in the Baltic region  
Habitation - Urbanisation, housing and community development  
Economics - Markets, prices and budgets in a sustainable society  
Foundations of sustainability - Ethics, law, culture and the physical limits  
From intention to action - The politics of sustainable development

The course period was concluded by general written examination. The examination was given by University of Maria Curie-Skłodowska, Lublin, Poland, 28 May, 1999

For The Baltic University

*Lars Rydén*  
Lars Rydén, PhD  
Director  
The Baltic University Programme

For University of Maria Curie-Skłodowska

*Prof. dr hab. Marian Harasiniuk*  
Rektor  
Prof. dr hab. Marian Harasiniuk

Dyplom ukończenia kursu „A Sustainable Baltic Region”

(20-23 stycznia) uczestniczyli oni oraz mgr Joanna Piszcz (BiNOZ) w konferencji w St. Petersburgu. Konferencje te były poświęcone sposobom realizacji kursu „Sustainable Water Management”. 4-8 marca 2000 roku jest organizowana międzynarodowa konferencja metodyczna w Ustroniu, na którą również wybierają się wymienieni wykładowcy. Konferencja będzie dotyczyć prowadzenia kursu „A Sustainable Baltic Region”.

Studenci naszego Uniwersytetu uczestniczyli licznie w międzynarodowych letnich obozach szkoleniowo-wypoczynkowych, i tak:

- (a) 7 studentów (na 25) w 1998 roku na Helu,
- (b) 4 studentów (na 20) w 1999 roku w Stegnie,
- (c) 5 studentów (na 35) w 2000 roku w Karpackim Parku Narodowym „Howerla” na Ukrainie.

Przy organizacji i prowadzeniu obozów było również zaangażowanych dwóch pracowników UMCS z Wydziału Chemii. Częścią praktyczną tych obozów było badanie stopnia zanieczyszczenia wód, ścieków, gleby i powietrza atmosferycznego (fot.).

Nasz Uniwersytet jest pierwszym, na którym tematyką Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich były zagadnienia ujęte w kursie „Środowisko Morza Bałtyckiego”. Cykl tych wykładów cieszył się powodzeniem, przeto jest wielce prawdopodobne, że i w następnym roku akademickim będą one prowadzone przez tych samych wykładowców z Wydziału Chemii i BiNoZ.

Warty podkreślenia jest fakt, że każdy z kursów kończy się egzaminem pisemnym, do którego pytania, modelowe odpowiedzi i schematy oceniania są przygotowywane dla całego regionu przez Sekretariat w Uppsali. Studenci, którzy pomyślnie zdadzą egzamin, otrzymują dyplomy ukończenia kursu. Dyplom jest podpisywany przez dyrektora Programu Uniwersytetu Bałtyckiego z Uppsali i przez rektora macierzystej uczelni wyższej.

Jerzy Niećko  
Stefan Bartoszewski

## SERWIS ZWIĄZKOWY

## Zimowisko

Już po raz siódmy Komisja Zakładowa NSZZ „S” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wspólnie z Wydziałem Biologii i Nauk o Ziemi UMCS, zorganizowała zimowisko dla dzieci związkowców NSZZ „Solidarność”.

W zimowisku brało udział 25 dzieci, podzielonych na dwie grupy wiekowe: młodszą (7-10 lat) i starszą (11-15 lat). Zmieniający się co roku program zimowiska był szczerze wypełniony atrakcyjnymi zajęciami.

Codziennie, w godzinach 9.00-11.00, dzieci mogły uprawiać gry sportowe i korzystać z pływalni Akademickiego Ośrodka Sportowego (bezpłatnie). W ramach zajęć świetlicowych udostępniono młodzieży, również nieodpłatnie, dwie sale w BiNoZ z monitorami do wyświetlania filmów wideo oraz Wydziałową Pracownię Komputerową. „Opowieści z Wysp Zielonego Przylądka” przedstawił dzieciom dr Jan Rodzik, o tajemnicach minerałów mówił dr Zbigniew Gardziel, a mgr Krzysztof Pałka przedstawił tajemnice motyli. Zajęcia z koszykówki prowadził mgr Andrzej Gibki, z mikroskopem i kamerą Paweł Buczyński. Doznań estetycznych dostarczyło młodzieży spotkanie z dr. Zbigniewem Józwickiem. Były filmy w kinie „Bajka” i spektakl „Opowieści z królestwa Lajlonii” w Teatrze Lalki i Aktora. Dzięki możliwości skorzystania z autokaru UMCS, dzieci zwiedziły piękne Muzeum Straży Pożarnej i Muzeum Wsi Lubelskiej na Sławinku. W Wólce Abramowickiej dzieci, zamiast kuligu (brak śniegu), skorzystały z przejażdżki bryczkami i przy ognisku upiekły kiełbaski, dowiadując się przy okazji o zwyczajach i pielęgnacji koni.

Dziećmi opiekowały się mgr Krystyna Kowalska i mgr Maria Słotwińska. Chętnie pomagali „absolwenci” tego zimowiska, np. Joanna Słotwińska i Przemysław Kowalski udzielali się na pływalni, zaś Mikołaj Nowak prowadził zajęcia komputerowe. Na każde dziecko Komisja Zakładowa przeznaczyła po 150 zł, to suma wystarczająca, bo większość imprez była bezpłatna lub „za półdarmo”. Rodzice dopłacili symboliczną kwotę 30 zł.



– Zawszą mieliśmy pomoc – mówi koordynator zimowiska dr Małgorzata Jarońska. – Nikt nam jej nie odmawiał. Prelekcje robione są społecznie. Także rodzice chętnie dyżurowali podczas imprez. Spotkaliśmy się również z życzliwością władz Wydziału i całej Uczelni. Oto np. z Działu Socjalnego dostaliśmy 10 paczek ze słodyczkami, które rozdzieliliśmy pomiędzy uczestników zimowiska. Dzieci nie przeszkadzały naukowcom pracującym w budynku BiNoZ, choć czasami były przeciw chałaśliwe. Traktowaliśmy je jak dorosłych – wychowawcy jedynie dozorowali i zapewniali atrakcje.

Trudno, aby dzieci nie cieszyły się z takiego zimowiska. Zadowoleni są także rodzice, którzy nie musieli martwić się o swoje pociechy w czasie godzin pracy, zwłaszcza gdy oboje pracują.

Stanisław Gaszyński  
Fot. Katarzyna Tur-Marciszuk

## 5 LAT SKOK W UMCS

1 grudnia 1999 r. Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w UMCS minęło pięć lat. Przypomnijmy, jak doszło do jej powstania.

Spółdzielnia została powołana na Zebraniu Założycielskim 22 czerwca 1994 r. przez 19 członków-założycieli. W skład Rady Nadzorczej wybrani zostali: prof. dr hab. Edward Skrętowicz - przewodniczący, prof. dr hab. Andrzej Korybski - wiceprzewodniczący, mgr Anna Piwońska - sekretarz, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, dr Józef Kaczor, dr Małgorzata Szustek-Janowska - członkowie.

Rada Nadzorcza powołała Zarząd w składzie: mgr Antoni Dudek - prezes, Krzysztof Czyżewski - wiceprzewodniczący, mgr Daniela Pastuszek - sekretarz, Maria Kopycińska-Lehun i mgr Michał Wójcik - członkowie oraz Komisję Kredytową: mgr Helena Smolarz, mgr Halina Mazur i mgr Wiktor T. Grudzień.

Po zarejestrowaniu Spółdzielni w Sądzie Gospodarczym rozpoczęliśmy działalność operacyjną 1 grudnia 1994 r. Uroczystego otwarcia dokonali ówczesny rektor prof. dr hab. Kazimierz Goebel, prorektor prof. dr hab. Marian Harasimiuk i dyrektor administracyjny inż. Maciej Grudziński.

Przypomnieć należy o niebagatelnej pomocy, jakiej władze UMCS udzieliły naszej Spółdzielni. Otrzymałyśmy 100 mln zł (starych) pożyczki na okres 2 lat, lokal, etat księgowy, komputer z drukarką oraz delegacje szkoleniowe.

Startowaliśmy tylko z trzema produktami. Były to pożyczki krótkoterminowe (do 12 mies.), chwilówki (do 30 dni) i lokaty (do 12 mies.). Po czterech latach działalności doszło do połącze-

nia SKOK w UMCS i w MPWiK. Decyzją Walnych Zgromadzeń obu Spółdzielni została utworzona Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w Lublinie z możliwością naboru członków z innych wyższych uczelni Lublina z dniem 1 sierpnia 1998 r.

Do Rady Nadzorczej z UMCS weszli: dr Józef Kaczor i mgr Anna Piwońska, z AR dr Wiesław Wójcik; do Zarządu - mgr Antoni Dudek, Komisja Kredytowa została bez zmian, tj. Zenon R. Fiut (przewodniczący), mgr Kazimiera Osik (wiceprzewodnicząca), Wiktor T. Grudzień (sekretarz), Halina Mazur-Dromirecka (członek Komisji).

W dniu połączenia SKOK w UMCS liczył 500 członków z aktywami 515 780 zł. SKOK w MPWiK liczył 500 członków z aktywami 2 247 730 zł. W 1,5 roku po połączeniu mamy 1600 członków z aktywami 6 828 423 zł.

Nasza oferta finansowa jest o wiele bogatsza i obejmuje: lokaty terminowe, rentierskie, specjalne (systematycznego oszczędzania - normalne i gwarantowane), rachunki oszczędnościowo-kredytowe, kredyty inwestycyjne i celowe, pożyczki i chwilówki.

Prowadzimy również pośrednictwo ubezpieczeniowe (PTE PZU SA, PTE Pioneer SA, PTE Winterthur SA, Warta Vita SA) w zawieraniu polis na życie oraz w zawieraniu polis majątkowych: OC samochodowe, OC dobrowolne, AC, kradzież. TUV SKOK - gwarantowane oszczędzanie, grupowe ubezpieczenie dla członków SKOK.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zarząd SKOK w Lublinie

## VI Wrocławskie Targi Książki Naukowej

pod patronatem

prof. Andrzeja Wiszniewskiego, Ministra Nauki

pod honorowym patronatem

Polskiej Akademii Nauk Oddział w Wrocławiu

Opiekę merytoryczną nad Targami sprawuje

Profesor Andrzej Mulak, Rektor Politechniki Wrocławskiej

Współorganizatorami Targów są:

Kwadro-Tech Sp. z o.o., Wrocław

Stowarzyszenie Wydawców Szkół Wyższych, Lublin

Forum Akademickie, Lublin (prasa akademicka)

Szanowni Państwo,

Ofcyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej - organizator imprezy - serdecznie zaprasza do udziału w VI Wrocławskich Targach Książki Naukowej, które odbędą się 22-25 marca 2000 roku w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27.

Zamierzeniem organizatorów Targów jest zaprezentowanie oferty wydawnictw akademickich oraz wydawców publikujących książki naukowe i popularnonaukowe.

W tegorocznej edycji Targów wezmą udział głównie wydawnictwa uczelniane, jednak nie zabraknie największych, powszechnie znanych wydawców, mających w swej ofercie publikacje naukowe i popularnonaukowe, jak Wiedza Powszechna, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Prószyński i S-ka, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Arkady i Wydawnictwo Śląsk.

Podobnie jak w latach ubiegłych ogłoszone zostaną dwa konkursy - pierwszy wyłoni spośród zgłoszonych książek tę, która charakteryzuje się najtrafniejszą szatą edytorską, w drugim prześlemy inicjatywę w ręce czytelników, którzy oddadzą swe głosy na najlepszą, ich zdaniem, książkę. Podczas trwania Targów przewidujemy imprezy towarzyszące w formie wspólnej dyskusji wydawców, księgarzy, hurtowników i bibliotekarzy na temat lepszej, profesjonalnej współpracy.

Wrocławskie Targi Książki Naukowej to impreza prestiżowa i niekomercyjna, ciesząca się dużym zainteresowaniem mass mediów, która ma na celu promocję wydawców ze szkół wyższych, publikujących niskonakładową, ambitną literaturę edukacyjną.

Organizatorzy

Komitet Organizacyjny informuje, że w dniach 15-16.09.2000r. odbędzie się w Poznaniu

## POWSZECHNY ZJAZD ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ



Ze względów organizacyjnych prosimy o wstępne zgłoszenie swego uczestnictwa w terminie do 29.02.2000r. na adres: Komitet Organizacyjny Powszechnego Zjazdu Absolwentów Politechniki Poznańskiej, pl. M. Skłodowskiej - Curie 5, 60-965 Poznań, tel./fax +48 61 6653530, e-mail: zjazd.politechnika@put.poznan.pl

Karta Wstępnego Zgłoszenia Uczestnictwa

w Powszechnym Zjeździe Absolwentów Politechniki Poznańskiej

Imię, nazwisko: .....

Rok ukończenia studiów, wydział: .....

Adres do korespondencji, nr tel./fax/e-mail: .....

podpis uczestnika

## Z BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ

### Bibliografia Dorobku Naukowego UMCS. Baza danych

Zostały rozpoczęte prace nad bazą komputerową *Bibliografia Dorobku Naukowego UMCS*. Będzie ona elektroniczną kontynuacją wydanych dotychczas bibliografii: *Wykazu publikacji pracowników UMCS* (doprowadzona do roku 1988) oraz *Rozpraw doktorskich i habilitacyjnych* (doprowadzona do roku 1994). Będzie rejestrować: książki, rozdziały w wydawnictwach zwartych, artykuły, referaty, komunikaty, recenzje, patenty, sprawozdania, tłumaczenia, prace edytorskie i redakcyjne, głosy w dyskusji na konferencjach i wywiady oraz rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Rozważana jest również możliwość rejestracji obiektów sztuki – znaczącego dorobku Wydziału Artystycznego. Nie będą ujmowane publikacje w prasie codziennej.

Narzędziem tworzenia bazy jest bibliograficzno-bibliometryczny system Expertus, który posiada funkcje: tworzenia bazy bibliograficznej, sporządzania bibliometrycznej statystyki dla władz uczelni, wydruku wykazu prac oznaczonych wskaźnikiem Impact Factor ISI, udostępniania bazy na płycie CD-ROM, udostępniania bazy w sieci Internet.

Istotną zaletą tego programu jest także możliwość sieciowego wprowadzania danych, pozwalająca na współtworzenie bazy przez Bibliotekę Główną i biblioteki zakładowe. Wpłyne to na tempo napełniania bazy, a także ułatwi komunikację autorów publikacji z bibliotekarzami zbierającymi i wprowadzającymi dane.

Koordinacją prac, nadzorem merytorycznym oraz wprowadzaniem znacznej części danych zajmuje się Oddział Informacji Naukowej. Współpracę w zakresie wprowadzania danych podejmują biblioteki: Wydziału Ekonomicznego, Wydziału Prawa, Wydziału Politologii, Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Instytutu Biologii, Instytutu Nauk o Ziemi, Instytutu Matematyki, Instytutu Fizyki, Instytutu Filologii Słowiańskiej.

Charakter udziału bibliotek zakładowych w tych pracach jest uzależniony od ich wyposażenia w sprzęt komputerowy. Staje się ważnym problemem zapewnienie do tego celu komputerów w minimalnej konfiguracji (umożliwiającej posługiwanie się programem Expertus): Pentium 100 MHz, 32 MB RAM (lepiej większa), HDD 850 MB, Windows 95).

Brak komputerów w bibliotekach zakładowych sprowadziłby ich rolę tylko do zbierania spisów publika-

cji, nie zostałyby wykorzystane możliwości, oprogramowanie bazy, praca nad nią uległaby znacznemu wydłużeniu.

Podstawowym źródłem informacji o istniejących pracach są ich twórcy. Tak więc, Dyrektor Biblioteki zwrócił się z prośbą do Kierowników jednostek naukowo-dydaktycznych o pomoc w udostępnieniu spisów dorobku pracowników podległych im jednostek.

Prośba ta, skierowana pod adresem pracowników nauki, obciążonych obowiązkami badawczymi i dydaktycznymi mogła budzić pewne zniecierpliwienie. Z tym większą wdzięcznością odebraliśmy przekazywane do Biblioteki spisy i deklarowaną gotowość współpracy. Warto nadmienić, iż przesłane, w tej korespondencji, załączniki nie stanowią ankiety, opisów publikacji nie należy więc wykonywać na oddzielnych kartach. Jeśli podanie informacji wymienionych, w którychś z punktów będzie budziło wątpliwości, prosimy o pozostawienie ustaleń bibliotekarzom. Nośnik, na którym autorzy dostarczają do biblioteki informacje jest do wyboru przez autorów.

Prośba o dostarczenie publikacji lub ich kopii (artykuły) jest szczególnie istotna w przypadku pozycji publikowanych za granicą lub wydanych w małych nakładach, niedostępnych w bibliotece.

### Czasopisma elektroniczne

Okres wykorzystania narzędzi informatycznych w pracy bibliotek przyniósł wzrost możliwości ich współpracy. Jedną z form jest konsorcyjny zakup elektronicznych czasopism zagranicznych.

W Bibliotece Głównej prowadzona jest uważna analiza propozycji wydawców i dystrybutorów wydawnictw zagranicznych. Celem jest zapewnienie dla środowiska naszej Uczelni możliwie szerokiego dostępu do tego źródła informacji naukowej. Warto przypomnieć o zakupionych przez Bibliotekę 420 czasopismach, których wykorzystanie można usprawnić przez założenie własnego, profilowanego konta. Aby je otrzymać należy wybrane tytuły czasopism i słowa kluczowe ( w języku angielskim) zgłosić do administratora dostępu w Oddziale Informacji Naukowej e-mail: [ullew@eos.umcs.lublin.pl](mailto:ullew@eos.umcs.lublin.pl). Wejście do nich znajduje się na stronie WWW Biblioteki Głównej pod adresem: <http://priam.umcs.lublin.pl/umcs/biblumcs.html>.

Biblioteka pozyskała także możliwość testowego dostępu (do końca marca br.) do projektu EIFL Di-

rect, ze szczególnie interesującym pakietem „Academic Search Elite” obejmującym 1230 tytułów czasopism z zakresu nauk społecznych i humanistyki. Można z niego korzystać ze wszystkich komputerów zarejestrowanych w domenie [umcs.lublin.pl](http://umcs.lublin.pl) pod adresem: <http://search.epnet.com>, user: eifl, password: poland, odsyłacz EBSCO-host Web.

Udało się także pozyskać, dla jednego stanowiska komputerowego w Oddziale Informacji Naukowej, testowy dostęp do czasopism elektronicznych wydawnictwa Elsevier Science. Zapraszamy do korzystania z tego dostępu i zgłaszania uwag, które zostaną wykorzystane przy podjęciu decyzji o przystąpieniu Biblioteki do konsorcjum.

### Nowy budynek

Dobiegła końca przeprowadzka do nowego skrzydła biblioteki. Jego zagospodarowanie pozwoliło na poprawę warunków funkcjonowania wszystkich agend. Korzystający ze zbiorów i usług mogą zauważyć znaczenie przeniesienia Czytelni Informacyjno-Naukowej, Czytelni Zbiorów Specjalnych, Czytelni Bibliologicznej, jak też utworzenia Czytelni Czasopism Bieżących. Podzielona na dwie części Czytelnia Informacyjno-Naukowa posiada bardzo dobre warunki do ekspozycji i wykorzystania księgozbioru tradycyjnego, jak również do udostępniania źródeł elektronicznych, dzięki dającym możliwość pewnej izolacji od otoczenia stanowiskom komputerowym.

Powstanie Czytelni Czasopism Bieżących dało możliwość wyeksponowania w wolnym dostępie do półek wszystkich numerów z bieżących roczników czasopism gromadzonych przez Bibliotekę Główną.

Zaistniały warunki do lepszej ochrony zbiorów specjalnych. Oprócz ogólnej Czytelni Zbiorów Specjalnych utworzono stanowiska do udostępniania cennych dokumentów w pracowniach starych druków, rękopisów, kartografii, ikonografii.

Warto też zaznaczyć, że Biblioteka ma z prawdziwego zdarzenia salę dydaktyczną, pozostaje wyposażenie jej w sprzęt komputerowy potrzebny do szkoleń w zakresie korzystania ze źródeł elektronicznych.

Stanisława Wojnarowicz

## Pani Marysia

23 grudnia 1999 odbył się pogrzeb Pani Marii Borkowskiej. Żyła 72 lata.

Pani Marysia, Borkowska, Pani Borkowska. Tak ją nazywaliśmy. Była z nami od początku, czyli od 1956, bo od tego czasu w Katedrze Filozofii pracowałem, więc tam i wtedy jest dla mnie nasz początek. Była woźną, sprzątaczką, gońcem.

Sprzątaczką była nieszczególną: „Pani Marysiu, tu niech Pani zetrze”. To starła tu i ani milimetra dalej. „I tu jeszcze - obok, ... ale tu też ...”. I ścierała tylko, idąc ścierką za cudzym palcem.

Gońcem była natomiast jakby z powołania. Wiedziała wszystko: kto gdzie mieszka, jaki ma telefon, kiedy i gdzie można go zastać.

Była ciekawa wszystkiego, w szczególności potrzebowała rozumienia sensu swojego posłania: „a po co mu to powiedzieć, a po co on ma tu czy tam przyjść, pójść...”. Kiedyś miała przekazać do jakiegoś urzędu pismo, które właśnie pisałem. Zaglądała mi w trakcie pisania do tego pisma, co mnie nieco drażniło, więc mówię: - Pani Marysiu, przecież to aż nie wypada tak zaglądać, co ja piszę! A Ona: - A jak tam pan jakąś bzdurę napisze i będzie wstyd, to co? O widzi pan, tu błąd! Nie tylko na nas - asystentów potrafiła głos nieco podnieść. Na Szeffa niekiedy też. Ale obowiązki swoje spełniała solidnie.

Od czasu do czasu pisywała do gazet listy: sprostowania jakieś, sprzeczności w jakichś tam, drobnych raczej, sprawach. Niektóre publikowano.

Jednocześnie uczyła się: chodziła do szkoły; z trudem, ale zaliczała poszczególne klasy szkoły podstawowej, do czego ją bardzo zachęcał i w czym ją utwierdzał Profesor Lubnicki. Niebawem zaczęła nawet mówić o maturze, ale to się już jednak nie udało. W tych wysiłkach edukacyjnych widziała swoją perspektywę zmiany pracy. Zdaje mi się, że chciała być wychowawczynią.

Z tą nauką szkolną w parze szło samokształcenie. W szczególności uczyła się matematyki z popularnej książki *Od tabliczki do różniczki*. Uczestniczyliśmy w tym Jej samokształceniu. Zdaje mi się, że ja w szczególności. W końcu jednak doszło do pewnego kryzysu, bo gdy już byliśmy przy „różniczkę”, to się okazało, że trzeba wrócić do „tabliczki”.

Niekiedy Pani Marysia sprawdzała też nas - asystentów: - A co to jest, panie magistrze, to czy tamto? - pytała o jakąś wiedzę encyklopedyczną. Nie wiem, pani Marysiu, niestety nie wiem. Pocieszała nas wtedy: - Niech pan się nie martwi, panie magistrze, Ja też tego nie wiedziałam, ale wczoraj się dowiedziałam.

W sumie więc Pani Marysia nie była u nas, na Skłodowskiej 2, po prostu woźną czy gońcem. Była Kimś! Gdy więc wspomniemy tamte lata, i to nie tylko przy większych okazjach, ale i w zwykłych codziennych wspomnieniach, gdy wspomniemy swoich kolegów, to Jej obraz także staje obok i wraz z pozostałymi.

W życiu była zapobiegliwa, dzielna i samodzielną. Rzadko zwracała się do nas o jakąś pomoc osobistą. Gdy tak się zdarzało, a nigdy nie były to z Jej strony oczekiwania wygórowane, to staraliśmy się Jej wsparcie okazywać. W ostatnich latach miała - z racji sąsiedztwa - częstszy kontakt z Tadeuszem Margulem, który wspierał ją w staraniach o miejsce w Domu Opieki Sióstr Felicjanek w Lubartowie. Tam spędziła ostatnie dwa lata swojego życia, zaznając wspaniałej i życzliwej opieki, co widać było także w czasie pięknie zorganizowanego pogrzebu. Świadcstwo dobrej pamięci o Niej dały też Panie z administracji uniwersyteckiej, biorąc liczny udział w pogrzebie.

Zdzisław Cackowski

## Marysia

Uniwersytet składa się z osób i postaci. Pani Maria Borkowska niewątpliwie należała do tych drugich. Dla swojego pokolenia istniała od zawsze, zmieniali się, odchodzili i przychodzili pracownicy naukowcy i administracyjni Wydziału Filozofii, sama jego nazwa i status, zaś Pani Marysia - trwała. Stanowiła wcielenie ciągłości i tradycji filozofii w UMCS, była - za czasów szefowania Profesora Narcyza Łubnickiego jego asystą i adiutantem. Gderali często nawzajem na siebie, ale osobno - byli nie-wobrażalni.

Ale Pani Maria interesowała się wszystkim i wszystkimi. Dla każdego miała codziennie chwilę uwagi. Wypytywała o rodzinę, dzieci, znała ich imiona, wiek, a także - nasze psy i koty. Nigdy nie widziałam Jej smutnej czy choćby przygaszonej. Była z natury otwarta, przyjaźnie nastawiona do świata, uśmiechnięta. Nade wszystko cechowała Ją jednak chęć poznania, pragnienie wiedzy, wykształcenia. Miała też w sobie pasję poetycką. Zachował się cały zeszyt zapisany Jej wierszami.

Była niesłychanie dzielna, pełna hartu ducha. Życie Jej nie oszczędzało. Chorowała, uległa wypadkowi, cierpiała niedostatek. Nie czyniła jednak wokół tego atmosfery cierpiętnictwa czy nieszczęścia. Kochała Uniwersytet. Nawet już na emeryturze zachodziła często na portiernię Humanistyki pogadać, spotkać znajomych. Zresztą ta Portiernia cała jest niezwykła. Panie tam pracujące mają szczególny, ciepły i serdeczny stosunek do pracowników i studentów, bez dodatkowych gratyfikacji pełnią funkcję wewnętrznej poczty, skrzynki kontaktowej. To zapewne w dużej mierze z ducha Pani Marysi, która rozciągała wokół siebie atmosferę ludzkości: życzliwości, serdeczności.

Pani Maria, po długim i dobrym życiu przeszła do Legendy. Legendy naszej Alma Mater, bez której Uczelnia byłaby jedynie zwykłym miejscem pracy czy nauki. Mimo iż nie udało się Jej to w szkole, Pani Maria zdała maturę. Maturę, egzamin dojrzałości z człowieczeństwa. Kto teraz będzie nas zaczał i pytał o zdrowie, nasze dzieci i nasze psy...

Jadwiga Mizińska



Fot. A. Słowicka, Ł. Marciniak

szata roślinna w Lublinie zasługuje na szczególną uwagę. Przede wszystkim jest ona, podobnie jak miejscowe warunki siedliskowe, nadzwyczaj silnie urozmaicona. Składa się na nią aż ok. 1000 gatunków roślin naczyniowych i ok. 90 ruderalnych, segetalnych i półnaturalnych ich zbiorowisk. Parki, fragmenty zachowanych półnaturalnych lasów, zadrzewione stare cmentarze i ogródki działkowe wpływają swą zielenią na lepsze nasze samopoczucie wśród coraz bardziej zwartych zabudowań betonowych miast.

włókien i tkanin odzieżowych. Od 220 r. n.e. Chińczycy produkowali z konopi środek narkotyczny, służący do znieczulania ciał przed amputacją chirurgiczną. Następnie w Indiach hodowano konopie najpierw do celów leczniczych (X w. p.n.e.), a nieco później - do produkcji włókna (VII w. p.n.e.). Z Chin i Indii uprawa konopi dotarła najpierw do Arabii i do krajów śródziemnomorskich podbitych przez Arabów, a następnie w głąb Afryki Środkowej. Według Herodota, Scytowie uprawiali konopie na włókno i olej. Nie umieli oni wpraw-

a do Ameryki Północnej - Anglicy w XVII w. Nie wiadomo dokładnie, jaką drogą te rośliny dotarły do Europy Środkowej i Zachodniej. Prawdopodobnie w Europie uprawę konopi rozpowszechnili Scytowie ok. XV w. p.n.e. Germanie uprawiali je w V w. p.n.e. Z Rzymu uprawa konopi znana jest z okresu 100 lat p.n.e. We wczesnym średniowieczu hodowali je Wikingowie, gdyż używali lin konopianych na swych statkach. W Europie Środkowej najstarsze kopalne ślady występowania konopi odkryto w okresach kultury neolitycznej i halsz-

## PROBLEM BEZPAŃSKICH POLETEK HASZYSZU W LUBLINIE

Florian Świąć

Najbardziej rozpowszechniona roślinność ruderalna samorzutnie zasiedla miejsca najbardziej uciążliwe: składowiska śmieci, odpadów, opuszczone place budowy, strome zbocza nasypów szos i torów kolejowych. Specyficznym, samorzutnie zasiana i ekologicznie odpowiednio ustabilizowana roślinność ruderalna, może jedynie biologicznie przetwarzać te najbardziej zaśmiecone i skażone zaułki miasta na odpowiedniejsze siedliska dla bardziej wymagających roślin, krzewów, drzew. Roślinność ruderalna ozdabia wielobarwnym kwiatem własne ponure siedliska i tłumi przyjemnym, rześkim zapachem odór, unoszący się z miejsc skażonych i zaśmieconych. Rodzime gatunki roślin nie mogłyby tam zupełnie rosnąć. Utkana z ruderalnych roślin szata ustawicznie, samorzutnie się zmienia. Wśród tych roślin rosną liczne gatunki o zadziwiająco geograficznym ich pochodzeniu. Jedne z nich zawleczone zostały np. z prerii amerykańskiej, a inne - ze stepów azjatyckich. Nieliczne gatunki roślin ruderalnych cechują się niezwykle silną ekspansją i jednocześnie wypierają rodzime rośliny. Wiele roślin ruderalnych wskazuje swoją obecnością na postępującą degradację środowiska. Większość z nich należy do roślin pożykodajnych lub miododajnych. A prawie wszystkie te rośliny posiadają określone znaczenie lecznicze, często bardzo ważne i niezastąpione.

Do najbardziej interesujących gatunków roślin ruderalnych rosnących w skali całej Polski, wyjątkowo często w obrębie Lublina, należą dziczące konopie. Chodzi tu głównie o ich wykorzystanie do nielegalnej produkcji narkotyku.

Konopie uchodzą za jedną z najstarszych uprawianych roślin w różnych częściach świata. W Chinach hodowano je od XXVIII w. p.n.e. jako surowiec służący do produkcji



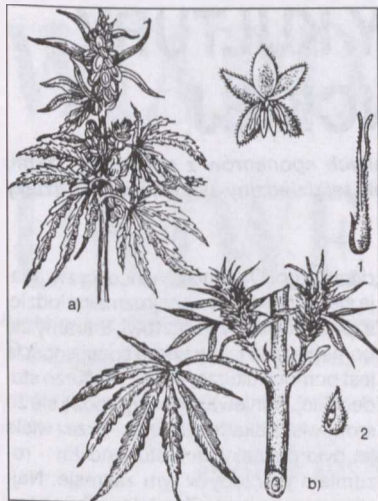
Fot. 1. Celowo zachowane skupisko dziczących konopi na miedzy polnej. Lublin, Hajdów, poniżej ul. Turystycznej. Fot. F. Świąć



Fot. 2. Celowo zachowane skupiska dziczących konopi wśród skoszonego ładu pszenicy. Lublin, Hajdów, nad rzeką Bystrzycą. Fot. F. Świąć

dzie wyrabiać haszyszu z konopi, ale oszalałymi się narkotycznym dymem, unoszącym się z palonego ziela konopi na ognisku we wnętrzu skórzanych jurt. Do Ameryki Południowej powieźli konopie Hiszpanie w XVI w.,

tackiej. W Chorwacji orzeszki konopi odkryto 20 tys. lat temu, a zatem długo przed początkami rolnictwa na Bałkanach. Na obszarze Polski pierwsze ślady występowania konopi na siedliskach synantropijnych znane są

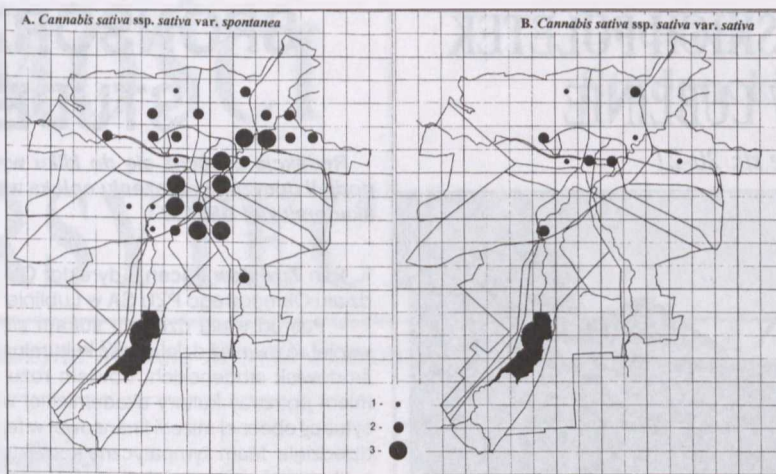


Ryc. 1. Budowa kwiatów konopi. A - wierzchołkowa część osobnika męskiego z kwiatostanami (płaskonie), obok - kwiat męski. B - część pędu osobnika z kłosowym kwiatostanem żeńskim (głowacz), 1 - kwiat żeński, 2 - owoc, orzeszek. Wg *Encyklopedii Powszechnej*, PWN, 2, 1984.

dopiero z okresu wczesnego średniowiecza. W okresie wczesnopiastowskim były to już rośliny często uprawiane na obszarze obecnych granic Polski.

Aktualnie uprawę konopi stosuje się na wszystkich kontynentach o bardzo zróżnicowanych warunkach klimatyczno-glebowych. Konopie, w odpowiednio wyselekcjonowanych w hodowli odmianach, posiadają różnorodne zastosowanie. Łodygi tych roślin, z uwagi na silne i długie włókna, służą do produkcji worków, mocnych powrozów i ciężkich tkanin. Siemię konopiane (orzeszki) zawiera m.in. 25-40% tłuszczu, 25% białka i witaminę K. Stąd też wykorzystywane jest do produkcji oleju jadalnego lub technicznego, służącego m.in. do wyrobu mydła lub jako karma dla zwierząt. Z konopi wyrabia się również różnorodne preparaty lecznicze: głównie z ich nasion (Sem. Frut. *Cannabis sativa*, *C. indica*) lub z ich ziela pozyskiwanego z korzeni i kwitnących szczytów pędów (Herb. *Cannabis*). W krajach azjatyckich od przedhistorycznych czasów konopie uprawiane były przede wszystkim jako rośliny służące do wyrobu narkotyku.

Narkotyk haszysz produkuje się ze szczytowych części (pędy i liście) okazów żeńskich konopi pokrytych włoskami gruczołowatymi wydzielającym silnie aromatyczną oleożywicę o składzie chemicznym określanym jako czterohydrokannabinol. Odpowiednio sprerparowanych narkotycznych części żeńskich okazów konopi używa się w celach narkotycznych w różny sposób. Najczęściej wypija się wyprodukowany z nich napar. Równie często narkotyczne części wysuszonych okazów konopi żuje się lub pali w fajkach. Są i inne, bardziej skuteczne, sposoby stosowania haszyszu. Używanie haszyszu wywołuje najpierw objawy maniackalne i omamy, stany euforii połączonej z halucynacjami i zwiada-



Ryc. 2. Aktualne stanowiska dziczykałych konopi w odmianach *spontanea* (A) i *sativa* (B) w Lublinie. Liczebność stanowisk konopi (zaznaczone czarnymi kółkami) podano na powierzchniach 1x1 km: 1 - 1-5 stanowisk, 2 - 6-10 stanowisk, 3 - 11-20 stanowisk. Wg Świąs i in. (mskr.)



Fot. 3. Nieprzypadkowo zachowane poletko dziczykałych konopi na pograniczu pola uprawnego i łąki. Lublin, Zadęcie Stare. Fot. F. Świąs

mi bajecznych obrazów, a następnie - stan silnej depresji. W efekcie używanie haszyszu doprowadza narkomana do głodu narkotycznego i jego całkowitej ruiny psychicznej i somatycznej. W Stanach Zjednoczonych z konopi produkuje się narkotyk pokrewny haszyszowi - znany jako marihuana. Narkotyk ten pod względem chemicznym składa się z mieszaniny olejków typu tetra-hydro-kannabinowych.

Konopie należą do roślin dwupiennych i wiatropylanych o charakterystycznych postaciach ich okazów męskich (płaskonie) i żeńskich (głowacz). Kwiaty męskie o kwiecie barwy żółtawo-zielonej zebrane są w szczytowe kwiatostany wierzchołkowate. Kwiaty zaś żeńskie są bezkwiatowe i zebrane w gęsto ulistnionych kłosach pozornych.

Najdogodniejsze warunki do uprawy konopi stwarzają najżyźniejsze gleby aluwialne (mady), czarnoziemy, a także gleby brunatne i rędziny oraz podobne inne uformowane na podłożu lessowym lub skałek wapiennych. Na obszarze Polski warunki najbardziej sprzyjające do uprawy konopi siewnych znajdują się przede wszystkim na Lubelszczyźnie, a następnie w regionach jarosławskim i kielecko-sandomierskim. Z samosiewu konopi rozprzestrzeniają się na siedliskach segetalnych i ruderalnych zasobnych w związki azotowe. Konopie bardzo łatwo przystosowują się do miejscowych warunków klimatycznych, począwszy od strefy podzwrotnikowej aż po strefę podzwrotnikową, wykazując przy tym odpowiednią dużą zmienność postaci morfologicznych i ekologicznych pod kątem wyselekcjonowanego ich zastosowania praktycznego: głównie do celów narkotycznych.

Do roślin z rodzaju konopi (*Cannabis*) najczęściej zaliczono tylko dwa gatunki, określane jako konopie siewne (*Cannabis sativa* L.), konopie indyjskie (*Cannabis indica* Lam.). Sporadycznie botanicy wyróżniają i trzeci, dyskusyjny, gatunek tych roślin, określane jako konopie ruderalne (*Cannabis ruderalis* Janisz.). Prowizorycznie do tego trzeciego gatunku konopi zalicza się wszelkie stanowiska konopi siewnych samorzutnie zadomowionych na siedliskach ruderalnych. W gruncie rzeczy rodzaj *Cannabis*, według najnowszego jego ujęcia taksonomicznego, reprezentowany jest tylko przez jeden gatunek tzw. konopi siewnych (*Cannabis sativa* L.), ale uformowany w dwu podgatunkach: konopi siewnych typowych (*C. sativa ssp. sativa* L.) i konopi siewnych

indyjskich (*C. sativa ssp. indica* (Lam.) Small. et Grong.). Wymienione dwa podgatunki konopi cechują się przede wszystkim wyraźnym odrębnym, naturalnym rozmieszczeniem geograficznym. Podgatunek „*indica*” - występuje wyłącznie w Południowej Azji, w Afryce, Ameryce Południowej, Ameryce Środkowej. Natomiast podgatunek „*sativa*” - rośnie dziko w całej Europie, Ameryce Północnej i północnej części Azji. W Europie rośliny te występują tylko w podgatunku konopi siewnych typowych (*C. sativa ssp. sativa*), zróżnicowanych na trzy odmiany: *sativa*, *spontanea* i *intersita*. W Polsce, w tym w Lublinie, stwierdzono dotąd występowanie tylko dwóch pierwszych wymienionych odmian podgatunku konopi siewnych typowych: *sativa* i *spontanea*. Pod względem morfologicznym wymienione podgatunki i odmiany konopi są bardzo trudne do odgraniczenia. Właściwie rozpoznać je można tylko po charakterystycznym kształcie ich owoców i nasion.

Aktualnie na terenie Lublina odkryto ok. 30 stanowisk jednostkowego i grupowego występowania dziczykałych populacji konopi. Na uwagę zasługuje fakt, że w Lublinie konopie występują znacznie częściej w odmianie „*spontanea*” niż w odmianie „*sativa*”. Najczęściej porastają większe między polne, skraje zaniedbanych pól uprawnych, sadów, ogródków działkowych i parków miejskich oraz ruderalne obrzeża szos, lokalnych dróg, ścieżek, zabudowań gospodarskich i przyploci. Częściej zajmują siedliska wyłączone z użytkowania niż siedliska związane z coroczną uprawą roślin polnych. Przeważnie są to siedliska uformowane na podłożu lessowym, glin zwałowych lub na próchnicznych madach pylasto-piaszczystych oraz na starych zsypankach gliniasto-gruzowiskowych bądź zwirowo-pylasto-piaszczystych. Nieco rzadziej spotyka się te rośliny na siedliskach wyjątkowo silnie znawożonych, jak ma to miejsce na obrzeżu różnego rodzaju śmietnisk, składowisk kompostu i obornika. W obecnych granicach Lublina aktualnie największe zagęszczenie stanowisk dziczykałych konopi zaznacza się w jego najstarszej, środkowo-wschodniej części, głównie w rejonie szerokiej doliny rzeki Bystrzycy u ujścia jej dopływów.

Badania terenowe nad rozmieszczeniem i ekologią dziczykałych konopi prowadzę ze współpracownikami z Zakładu Geobotaniki blisko 10 lat. Stąd też znam prawie każde ich stanowisko istniejące czy też wymarłe lub zniszczone w niedalekiej przeszłości. Na terenie Lublina niemożliwe jest jakiegokolwiek bliższe określenie czasu pojawienia się pierwszych stanowisk dziczykałych okazów konopi. Przypuszczać można tylko, że obecnie znane z miasta ruderalne ich stanowiska wywodzą się z hodowli prowadzonych od początku XIX w. w ogródkach, na działkach i polach uprawnych. Warto

## PROBLEM BEZPAŃSKICH POLETEK HASZYSZU W LUBLINIE

dokończenie ze str. 20-21



Fot. 4. Jedno z największych celowo utrzymanych skupisk dziczących konopi przy zabudowaniach gospodarskich. Lublin, Zadębie Stare. Fot. F. Świąś

jeszcze raz dobitnie podkreślić, że lubelskie stanowiska dziczących konopi nie prezentują typowej „haszyszowej” ich ekologicznej odmiany typu konopi indyjskich czy też konopi amerykańskich, lecz ich odmianę ekologiczną, służącą raczej jako surowiec do produkcji włókien, oleju itp. Mogą być jednak nielegalnie wykorzystywane na surowiec do produkcji słabo skutecznego środka narkotycznego, o właściwościach zbliżonych do haszyszu.

Na terenie Lublina sukcesywnie, z roku na rok, zmniejsza się liczba stanowisk dziczących konopi. Trudno definitywnie określić przyczyny występowania stanowisk tych roślin na terenie miasta. Dzczałę konopi na stanowiskach ruderalnych rosną w wyniku przypadkowego zasiania się. Na gruntach prywatnych mogą to być sztucznie preferowane stanowiska konopi rozsianych przypadkowo lub celowo. Właściciele „bezpiecznych” poletek dziczących konopi unikają rzetelnej odpowiedzi na pytania w sprawie pochodzenia stanowisk tych interesujących i kłopotliwych roślin.

W Lublinie od kilku lat trwa intensywna policyjna akcja doszczętnego wytepienia wszelkich ruderalnych stanowisk konopi, gdyż mogą być wykorzystane do nielegalnej produkcji narkotyku. W tej sytuacji licznym samorzutnie zdomowionym stanowiskom dziczących konopi na terenie miasta grozi w niedalekiej przyszłości całkowita zagłada.

Dla botanika operacyjny zabieg wytepienia wszystkich stanowisk

konopi jest trudny do przyjęcia. Miejsmy na uwadze przede wszystkim wspomniany wcześniej fakt, że konopie na stanowiskach lubelskich, z uwagi na ich właściwości taksonomiczno-ekologiczne, są wyjątkowo marnym surowcem do produkcji narkotyku. W rzeczywistości są to stanowiska roślin dziczących, nadających się raczej na surowiec do produkcji tkanin, worków, powrozków lub do karmienia drobiu, kuropatw i bażantów niż do produkcji haszyszu.

Ocalmy zatem przynajmniej pojedyncze pary tych dwupiennych roślin na wszystkich samorzutnie zdomowionych ich stanowiskach. Chodzi tu przede wszystkim o ochronę bioróżnorodności szaty roślinnej Lublina. Niszczyć należy jedynie wszelkie większe zakładane plantacje konopi w interesie przestępczym.

### Literatura

1. Butrerowicz H. i in. 1968. *Konopie*. PWRiL. Warszawa
2. Jagiełło M. 1992. *Cannabaceae, konopiowate*. Flora Polski. T. 3, Kraków
3. Nowiński M. 1980. *Dzieje upraw i roślin leczniczych*. PWRiL. Warszawa
4. Świąś F. i in. 2000. *Występowanie Cannabis sativa L. na terenie miasta Lublina*. Annales UMCS, sectio C, v. 53. Praca w jęz. angielskim, w druku.

Florian Świąś

## SPONSORZY KULTURY STUDENCKIEJ

Redakcja zwróciła się do kilku wybranych sponsorów z pytaniem, czemu podjęli decyzję o otoczeniu opieką właśnie tej dziedziny aktywności młodzieży akademickiej UMCS?

Pan **Zdzisław Pacan** – dyrektor Oddziału Okręgowego PZU SA w Lublinie:

– Pośród wielu dziedzin staram się wspierać również działalność kulturalną środowisk studenckich, bowiem rozumiem potrzeby kultury akademickiej w sytuacji obecnej mizerności finansowej w tej dziedzinie. Mam sympatyczne kontakty z władzami Uniwersytetu i szefostwem Akademickiego Centrum Kultury. Mimo całej otwartości zmuszony jestem jednak zauważyć, że moje możliwości wspierania potrzeb studentów kończą się ze względu na brak wzajemności z ich strony, wyrażającej się odrzuceniem ofert ubezpieczeniowych mojej firmy.

Pan **Marek Różycki** – prezes Zarządu Glorii Sp. z o.o.:

– W miarę możliwości staramy się wspierać kulturę studencką, bo wiemy, jaka jest sytuacja finansowa szkolnictwa wyższego a tym samym środowiska stu-

denckiego. O pomoc finansową zwracają się do naszej firmy najrozmaitsi ludzie, szpitale, działacze sportowi. Staramy się pomagać, ale jakby naszą specjalnością jest pomoc kulturze, a więc i kulturze studenckiej. Ponieważ sam wywodzę się ze środowiska akademickiego – przez wiele lat byłem działaczem studenckim – rozumiem potrzeby w tym zakresie. Najwięcej pomagamy Zespołowi Tańca Ludowego UMCS.

Pani notariusz **Alicja Deczkowska**:

– Pomagam kulturze studenckiej od kilku lat, z pewnością od prywatyzacji notariatu, tj. od roku 1992. Jako studentka Wydziału Prawa i Administracji UMCS przez wszystkie lata studiów tańczyłam w Zespole Tańca Ludowego UMCS. Miałam nawet solówkę w mazurze. Stąd mój sentyment do Zespołu, do kultury studenckiej, której staram się, w miarę możliwości, pomagać regularnie.

## SPONSORZY ACK UMCS „CHATKA ŻAKA” W ROKU 2000

AGROS – MILEJÓW Sp. z o.o., AGENCJA WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA ODDZIAŁ TERENOWY W LUBLINIE, AMBRA S.A., AKTEL P.H. s.c., AV CENTRUM Sp. z o.o., BAKOMA S.A., BANK PKO S.A. GRUPA PEKAO S.A., BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY S.A., BANK ROZWOJU EKSPORU S.A., BURSA SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH W LUBLINIE, CENTRUM ONKOLOGII ZIEMI LUBELSKIEJ, CUKIERNIA „GROSİK”, CUKROWNIA LUBLIN, DAEWOO MOTOR POLSKA, DALIMEX Sp. z o.o., DOM KSIĄŻKI, DOM MODY ŚLUBNEJ „PARISLETTE”, DUCAT-SERVICE s.c., DZIENNIK WSCHODNI, ESI DISTRIBUTION Sp. z o.o., EXPAK-RONDO Sp. z o.o., FUNDACJA BATOREGO, FUNDACJA KULTURY, FUNDACJA SAMORZĄDU STUDENTÓW UMCS, GAZETA W LUBLINIE, „GLORIA” Sp. z o.o., „HADES” KAWIARNIA ARTYSTYCZNA, HOOP INTERNATIONAL Sp. z o.o. J. V. ZAKŁAD PRODUKCYJNY, HUTA STAŁOWA WOLA S.A., „INSTAL-GAZ-EKSPORT”, INSTAL LUBLIN S.A., „INTER-FORTUNA” TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE S.A., JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 1699 W LUBLINIE, KANCELARIA NOTARIALNA – ALICJA DECZKOWSKA, KREDYT BANK PBI S.A. ODDZIAŁ W CHEŁMIE, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE O PROFILU PLASTYCZNYM IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W LUBLINIE, LUBELLA S.A., LUBELSKA Drukarnia „ALF-GRAF”, LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „SPOŁEM”, LUBELSKA AGENCJA INFORMACYJNA, LUBELSKIE Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego, LUBELSKI BANK REGIONALNY S.A., LUBELSKIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A., LUBELSKIE Zakłady Przemysłu Skózanego, LUBELSKIE Zakłady Zielarskie „HERBAPOL-LUBLIN” S.A., LUBELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH „PIEC-BUD” S.A., MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI W LUBLINIE, MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W LUBLINIE Sp. z o.o., MIŚNIAKIEWICZ MARTA I ROMAN, MONTEX S.A., MUZEUM NA MAJDANKU, NATA, OBERŻA ARTYSTYCZNA „ZŁOTY OSIÓŁ”, OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA „KRASNOSTAW”, OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W LUBLINIE, „OPTOTRAKT” CENTRUM BADAWCZO-WDROŻENIOWE Sp. z o.o., ORBIS S.A. ODDZIAŁ HOTEL „UNIA”, ORION, OTEX WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO, PAŃSTWOWE SZKOŁY BUDOWNICTWA W LUBLINIE, PBK, PERŁA BROWARY LUBELSKIE S.A., PIEKARNIA – ELŻBIETA I WALDEMAR ZARZYCKI, PETIT s.c., PKO BP, POCZTA POLSKA S.A., POLSKI BANK INWESTYCYJNY S.A. KREDYT BANK PBI S.A. ODDZIAŁ W LUBLINIE, POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT”, POLKOMTEL S.A., POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A. ODDZIAŁ OKRĘGOWY, PPKS, PPH „EL-MAX”, PROMOTOR INTERNATIONAL PPH, PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA SPECJALISTYCZNEGO „PATE” Sp. z o.o., PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „BIOS” Sp. z o.o., P.W. OKNOPOL, SKORREK ANDRZEJ, SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SOLIDARNOŚĆ”, SPÓŁDZIELNIA PSZCZELARSKA „APIS” Sp. z o.o., STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU UMCS AOS, SZKOŁA PODSTAWOWA NR 6 W LUBLINIE, T.P. MEDIA, TORYS s.c. TECHNIKA OKIENNA, TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI „GWARANT” S.A., URZĄD GMINY KAMIONKA, URZĄD WOJEWÓDZKI W LUBLINIE, URZĄD MARSZAŁKOWSKI W LUBLINIE, VF POLSKA Sp. z o.o., WYTŹWÓRNIA WÓD GAZOWANYCH sp. z o.o. „NAŁĘCZOWIANKA”, WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO W LUBLINIE, WSCHODNI BANK CUKROWNICTWA S.A., WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE, WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI URZĘDU MIEJSKIEGO W LUBLINIE, Zakłady Piwowarskie w Żywcu S.A., Zakład Energetyczny Lublin „LUBZEL” S.A., ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A., Zakład Usług Poligraficznych „RASTER DRUK”, Zarząd Uczelniany Samorządu Studentów UMCS.

# WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

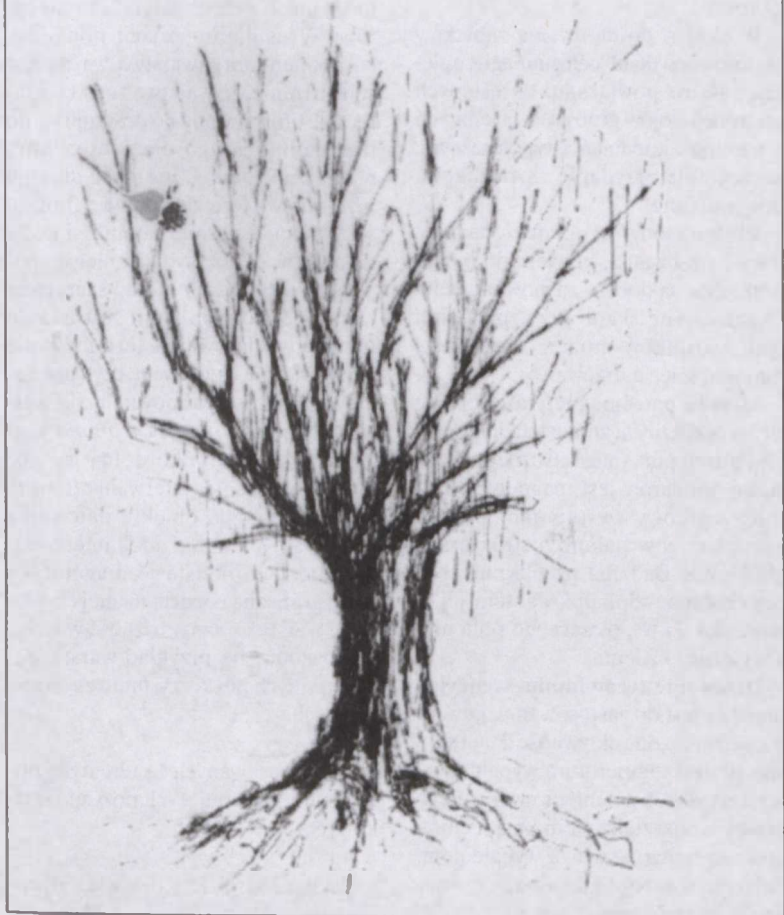
Dodatek  
Studencki

2

Redagują: Monika Sędlak, Katarzyna Sławek, Marcin Piotrowski, Krzysztof Karauda

Rafał Borowski

## Jeszcze sześć lat



\*\*\*

wprowadziłem do mojego serca panią

mieszka tam  
owszem miała wiele wygod  
było ciepło zawsze przytulnie  
i tak bardzo blisko

kiedy jednak powiedziałem jej:

– wyjdź do mnie

ona wyszła,  
ale więcej już nie wróciła

9 grudnia 1999 roku Klub Studencki PIWNICA przy Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS stał się miejscem spotkania wielbicieli talentu Rafała Borowskiego - studenta kierunku Menadżer i Animator Kultury. Wieczór autorski połączony z promocją debiutanckiego tomiku *Jeszcze sześć lat* składał się z części artystycznej i dyskusji. Część artystyczna miała charakter słowno-muzycznej prezentacji tekstów Borowskiego. Na scenie towarzyszyli mu: Monika NOWAK, która recytowała poezję i zadbała o scenografię, Marcin SU-DZINSKI, również recytujący i tworzący oprawę muzyczną do tekstów, oraz Michał PASTUSZAK, który skomponował muzykę i śpiewał wybrane teksty.

Najlepszą zachętą do zapoznania się z dorobkiem tego poety stać się może opinia specjalisty w tej dziedzinie - recenzja napisana przez Tadeusza Karabowicza, znanego poetę zrzeszonego w lubelskim oddziale Związku Literatów Polskich:

*Rafał Borowski jest poetą trudnych porównań, zaskakujących obrazów oraz psychologicznie zastanawiających czytelnika wersów. Charakterystyczna dla jego poezji jest muzyczność, która przeplata się z poszukiwaniem pełni słowa, gdzie istnieje obok siebie radość, miłość, strach, ciemność i niespełnienie. [...] W pyta- niach poety zawiera się zagłębienie w prostotę, zdawałoby się nieistotną, a jednak jest to klucz do rozumienia jego twórczości z jego szczerą ciekawością świata oraz filozoficznym indywidualizmem.*

### oto człowiek 2

przyglądam się twarzom ludzi  
tych od których wszyscy  
odsuwają się w autobusie

widzę nic  
widzę butelkę z dzieciństwem w środku  
widzę śmietnik z wyrzuconymi marzeniami

przecież oni się tacy nie urodzili  
przecież matki też ich kochały  
głaskały śpiewały kołysanki  
o dobrym świecie  
o kolorach tęczy

przyglądam się twarzom ludzi  
tych do których  
wszyscy przysiadają się  
w autobusie

widzę nic  
widzę pęcherz w piersi, który dzwoni  
z częstotliwością telefonu komórkowego  
widzę pieniądze wypełzające jak robactwo  
z każdej kieszeni

a przecież oni tacy nie umrą...

### dla ciebie są kwiaty

dlatego ty zawsze wiesz wszystko lepiej  
czy choć raz mogłabyś nie być niczego pewna  
coś między nami zginęło  
ty byłaś tego pewna  
ścieżka stała się dla nas dwojga za wąską  
nie mów nic  
cisza jest dla nas  
albo raczej dla mnie  
dla ciebie są kwiaty...

# CZAS W ARCHEOLOGII

W archeologii istnieją dwa pojęcia chronologiczne: chronologia względna (relatywna) i bezwzględna (absolutna). Pierwsza z nich jest ustalana metodami archeologicznymi i przyrodniczymi, druga przyrodniczymi oraz historycznymi. Oprócz ustalenia chronologii ważne jest ustalenie współczesności zabytków lub zjawisk.

Do najczęściej stosowanych metod archeologicznych należy **metoda stratygraficzna**. Stratygrafia to nawarstwienie niewspółczesnych sobie śladów osadnictwa pozwalające kolejno jego etapy ustawić w sukcesji chronologicznej. Stratygrafia może być pionowa (jeśli warstwy występują jako wzajemnie pokrywające się poziomy warstwy kulturowe) oraz pozioma (jeśli występowało tylko przecinanie się obiektów).

W obrębie tego pojęcia używa się nazw stratygrafia horyzontalna – grupowanie się zbliżonych chronologicznie obiektów w określonych częściach stanowiska. Niektórzy badacze dla metody tej stosują nazwę „planigrafia”. Dzięki niej można próbować odtworzyć kolejne np. przesunięcia osad.

Chronologia względna często stosuje metodę zwaną **typologiczną**, powstałą na przełomie XIX i XX wieku, opierającą się na założeniu, że rozwój artefaktów przebiegał od form prostych do bardziej złożonych. Próbowano na tej podstawie tworzyć ciągi ewolucyjne, w których ustawiano artefakty w następstwie czasowym. Rozwój narzędzi w przeszłości odpowiadał epokom, np. w paleolicie wykonywano narzędzie techniką łupania, w neolicie szlifowania, pojawia się też ceramika wypalana i gospodarka wytwórcza. Dodatkowe podziały Gabriela de Martille’a „epok rozwoju kultury ludzkiej” (mustierska, orniacka, magdaleńska) dały możliwość dokładniejszego umieszczenia w czasie zabytków.

Ze względu na trudności definiowania jakościowych cech niektórych wytworów zwrócono uwagę na cechy ilościowe. Obserwując duże serie zabytków dochodzi się do wniosku, że niektóre wymiary zmieniają się proporcjonalnie do upływu czasu. Pozwala to na ustalenie ich następstwa czasowego. Oprócz pojedynczych wymiarów bada się także zmiany proporcji. Związki te określane są mianem seriacji i dotyczą zarówno pojedynczych typów, jak i wzajemnych relacji między typami w szeregu zespołów zwartych.

Spośród **metod przyrodniczych** ustalania chronologii względnej na uwagę zasługują metody oparte na badaniu zmian w kopalnych kościach zwierzęcych lub ludzkich, które w miarę upływu czasu ulegają mineralizacji: zamianie kolagenu na substancje mineralne. W związku z tym stosunek kolagenu do substancji mineralnych teoretycznie powinien wyrażać względnie wiek kości. Wadą metody jest konieczność stosowania dużych ilości próbek.

**Metoda fluorowa** i azotowa również

jest skuteczna, choć pewniejszą wydaje się badanie prędkości rozchodzenia dźwięku w kościach.

**Metody paleobotaniczne: analiza pyłkowa**, badanie makroszczątków, okrzemek (analiza diatomologiczna) pozwalają na datowanie względnie.

Analizę pyłkową zastosował po raz pierwszy von Post w 1916 r. badając zależność pomiędzy ilością pyłku drzew (AP) do nie-drzew (NAP). Ilość zdeponowanego pyłku nie zawsze przedstawia rzeczywisty zasięg gatunkowy, zależy to od wielu czynników, w tym także klimatycznych. Wyniki analizy ukazują diagramy. Uzupełnieniem do tej metody jest badanie makroszczątków (ziarna, resztek owoców) – tu wyniki przedstawiane są na histogramach.

Rozpoznanie zmian lokalnych warunków umożliwia **analiza diatomologiczna**. Przy rekonstrukcji klimatu na tej podstawie najcenniejsze są te gatunki okrzemek, które tolerują małe wahania temperatury. Niedawno zwrócono uwagę na wykorzystanie szczątków glonów, grzybów i porostów jako przydatnych do określania chronologii. Reprezentacyjną metodą jest tu lichenometria, zakładająca bezpośrednią zależność między średnicą najstarszych okazów a czasem, jaki upłynął od jego odsłonięcia.

Równie pomocne prócz metod paleobotanicznych są **metody paleozoologiczne**. Wyodrębnia się wśród nich badanie ameb skorupkowych, otwornic, mięczaków, malakofauny, owadów i kręgowców.

Przyrodnicze metody datowania absolutnego są szczególnie ważne dla okresów, w których nie była znana rachuba czasu. Do najważniejszych metod zalicza się powiązanie z cyklem paleoklimatycznym, chronologię na podstawie iłów warstwowych, dendrochronologię, metody oparte na rozpadzie izotopowym, paleomagnetyczne i termoluminescencyjne.

W ciągu ostatnich 3 mln lat klimat ziemi ulegał szeregowi zmian, których przyczyną były różnice nasilenia promieniowania słonecznego pod wpływem pozornego ruchu słońca pomiędzy oboma ogniwami ekliptyki. Na tej podstawie wykreślono krzywą zmian promieniowania słonecznego zwaną krzywą Milankovića, obok niej wykreślono krzywe regionalne charakteryzujące zmiany klimatu.

W 1878 po raz pierwszy została zastosowana metoda iłów warwowych przez Szweda de Geera. Odnosi się ona do terenów znajdujących się w przeszłości na przedpolu lodowców. Tworzyły się tam zastoiska, w których osadzał się drobnoziarnisty pył – w okresie lata o odcieniu jasnym, w okresie zimy - ciemnym. Liczba warstw podzielona przez dwa określała liczbę lat istnienia zbiornika.

**Chronologia izotopowa** opiera się na istnieniu izotopów promieniotwórczych, których okres połowicznego roz-

padu jest znany. Metoda powstała w latach 50. dzięki pracom W.F. Libby'ego. Podstawą metody jest informacja, że ubytek ilości atomów  $^{14}\text{C}$  wskutek rozpadu promieniotwórczego jest kompensowany asymilacją (u roślin) i przyjmowaniem pokarmu (u zwierząt).

Wraz ze śmiercią organizmu wymiana ustaje, a ilość  $^{14}\text{C}$  ulega stalemu zmniejszeniu. Do datowania tą metodą nadają się próbki organiczne (drzewa, sierść, kości długie). Przy oznaczaniu wieku próbki może wystąpić kilka rodzajów błędów: laboratoryjne, uproszczenia metod, błędy wynikające z indywidualnych własności próbki.

W celu synchronizacji dat radiowęglowych z kalendarzowymi stosuje się kalibrację (Demona, Ralpa, Suitsura, Suisa). Dolna granica badań tą metodą wynosi ok. 70 000 lat, metoda wyznacza moment śmierci danego organizmu.

W 1911 r. do datowania zabytków zastosowano **dendrochronologię**, opierając się na powiązaniu określonych sekwencji słoików grubszych i cieńszych w materiale kopalnym i współczesnym. Szczególnie przydatne są tu drzewa długowieczne.

Wadą metody jest ograniczona możliwość stosowania, bowiem do badań potrzebne są dobrze zachowane belki i opracowane skale. Przy spełnieniu tych warunków można wyznaczyć moment ścięcia drzewa.

**Metoda paleomagnetyczna** opiera się na cyklicznych zmianach deklinacji i inklinacji pola magnetycznego. Podstawą pomiarów jest magnetyzm termoszczątkowy występujący przede wszystkim w wypalonych strukturach glinianych. Badanie próbki musi być poprzedzone zlokalizowaniem jej w stosunku do współczesnego pola magnetycznego Ziemi.

**Datowanie termoluminescencyjne** możliwe jest do zastosowania, gdy zostanie zmierzona aktywność danej substancji oraz temperatura wypału. Materia na skutek promieniowania ulega pewnym odkształceniom i napięciom, które są znoszone wraz z wypaleniem. Od tego momentu zaczyna się powstawanie nowych napięć cząsteczkowych proporcjonalnie do upływu czasu.

Dla epok rozwoju ludzkości, do których dysponujemy źródłami pisanymi, stosuje się **metody archeologiczne** - historyczne, polegające na budowaniu systemów chronologii względnej, a następnie ustalaniu. tzw. punktów stałych, na których opiera się chronologia bezwzględna. Twórcą tej metody był Montelius, który w 1895 r. opublikował sposoby ustalania chronologii epoki żelaza. Podstawą było wprowadzenie pojęcia „zespołu zwartego”, czyli zabytków pochodzących z jednego znaleziska, o których sądzi się, że są jednoczasowe. Klasycznym przykładem zespołu zwartego jest zawartość jednego pochówka, ale nie można wykluczyć, że w niektórych grobach mogą występować przedmioty starsze. Obserwacje rytmu przemian stylistycznych rozwoju i zaniku stylów są istotnym elementem przy budowaniu systemów chronologicznych.

**Metoda korelacji przedmiotów pochodzenia miejscowego z importami** na podstawie zespołów grobowych jest punktem wyjścia do opracowania chronologii względnej. Oprócz jej podziału na fazy, operuje się pojęciem horyzontów, które tworzą materiały z grobów o charakterystycznym i ujednoliconym składzie, mogące pochodzić z krótkiego odcinka czasowego.

Typowymi zabytkami datującymi w okresie lateńskim są zapinki, w innych przypadkach monety, zabytki importowane.

Okres formowania się warstwy kulturowej można opisać dwiema wielkościami: 1) długością tworzenia, wyznaczoną przez moment początkowy i końcowy tworzenia się warstwy oraz 2) położenia w stosunku do przyjętego układu odniesienia. Odcinka czasowego formowania warstwy nie należy utożsamiać z chronologią komponentów. W ustaleniu relacji pomiędzy komponentami a warstwą ważne jest stwierdzenie, że warstwa została ostatecznie uformowana po dostaniu się do niej najmłodszego elementu, który wyznacza *terminus ante quem* dla jego przejścia w sferę zabytkową. Trudności wynikające z nieznaności wielu czynników depozycyjnych ulegają poprawie, gdy dysponujemy szeregiem warstw z datownikami. Stwarza to możliwość datowania terminów nie tylko *ante*, ale i *post quem*, czyli początkowego okresu formowania się warstwy. Najlepszy jednak *terminus post quem* wyznacza tylko dolną granicę interesującego nas interwału czasowego. Chronologia obiektu-datownika powinna być dobrze udokumentowana, mając za podstawę diagnostykę stratygraficzną i opartą na niej eksploatację warstw oraz ostrożność w interpretowaniu na przykład warstw destrukcyjnych lub przykryciu warstw pisanych.

Zainteresowanych tą tematyką odsyłam do następujących pozycji książkowych:

Berhard M., J. K. Kozłowski, *Wprowadzenie w zagadnienia archeologii*, Kraków 1975.

Krapiec M., *Skale dendrochronologiczne późnego holocenu południowej i centralnej Polski*, „Kwartalnik AGH”, t. 18, z. 3, 1992.

Lindner L., Czwartrzęd. *Osady. Metody badań. Stratygrafia*, Warszawa 1992.

Pazdur A., Pazdur M., *Chronometria radiowęglowa jako metoda badawcza w archeologii. Możliwości. Ograniczenia. Perspektywy*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 30, 1983.

Pazdur M., *Pobieranie, przygotowanie i opis próbek organicznych do datowania metodą  $^{14}\text{C}$* , „Archeologia Polski”, t. 24, z. 2, 1980.

Tabaczyński S., *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*, Wrocław 1987.

Krzysztof Karauda  
IV rok psychologii



## KOŁA NAUKOWE

W niniejszym artykule chciałbym zaprezentować szerszemu gronu akademickiemu działalność Koła Naukowego Studentów Archeologii, funkcjonującego przy Katedrze Archeologii UMCS w Lublinie. Koło istnieje już od 1974 roku. Przez jego szeregi przewinęła się olbrzymia liczba studentów, a wielu znanych i powszechnie dziś cenionych (nie tylko w Polsce) archeologów, zaczęło stawiać swe pierwsze kroki na gruncie prehistorii właśnie tutaj – w Kole Archeologicznym. Nie-

cie dwóch spotkań zrelacjonował dotychczasowy stan badań nad średniowieczną ceramiką w Italii oraz znaczenie najnowszych danych dla poznania historii rzemiosła ceramicznego w Rzymie od XIV do XVI w. Wykłady spotkały się z dużym zainteresowaniem (uczestniczyli w nich również studenci innych kierunków, także spoza naszej uczelni).

Tradycyjnie już, podobnie jak w ubiegłych latach, kontynuowaliśmy współpracę z Kołem Naukowym Antropologii Kulturowej, co zaowocowało

od wielu miesięcy wyprawę do Grecji (więcej na ten temat w jednym z kolejnych numerów „Wiadomości Uniwersyteckich”). Chciałbym tu jedynie wspomnieć, iż organizacja wypraw zagranicznych już od kilku lat jest stałym punktem w planie naszej działalności (w ciągu trzech ostatnich lat udało się zrealizować także wyjazdy do Egiptu oraz Rumunii i Turcji).

Innym osiągnięciem członków Koła w minionym roku, było opracowanie i wydanie bibliografii zawartości „Sprawozdań z badań terenowych w województwie zamojskim 1986 – 1994”, pod redakcją doc. dr. Jana Gurby.

# KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW ARCHEOLOGII

stety nie jest możliwe w tym miejscu zrelacjonowanie działalności Koła od początku jego istnienia. W związku z tym chciałbym się skupić jedynie na roku 1999, bowiem to właśnie wtedy miałem zaszczyt pełnić funkcję jego prezesa. Korzystając z okazji, chciałbym w imieniu wszystkich członków KNSA, podziękować tym osobom, które w różnoraki sposób zaangażowały się w naszą działalność. Szczególne podziękowania kieruję do kierownika Katedry Archeologii – prof. dr. hab. **Andrzeja Kokowskiego** oraz do naszego dotychczasowego opiekuna – dr. **Jerzego Libery**, bez których poparcia i pomocy nie udało by się urzeczywistnić wielu naszych pomysłów. Osobne podziękowania, za bezinteresowną pomoc w realizacji wielu zamierzeń należą się również jednemu z pierwszych studentów archeologii i członków KNSA w Lublinie – doc. dr. **Janowi Gurbie**.

W omawianym okresie udało nam się samodzielnie zorganizować kilka specjalistycznych wykładów, dotyczących różnorodnej problematyki archeologicznej. Wygłoszone one zostały, zarówno przez pracowników lubelskiej Katedry Archeologii (np. wykład dr. Stanisławy Hoczyk – Siwek pt. „Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Chodliku – legendy a rzeczywistość”), jak i przedstawicieli innych uniwersytetów (np. wykład dr. Wojciecha Blajera z Instytutu Archeologii UJ, poświęcony możliwościom interpretacji skarbów wyrobów metalowych oraz metodom wyznaczania horyzontów archeologicznych tego typu znalezisk na ziemiach polskich, na przykładzie epoki brązu). Również na zaproszenie KNSA przybył do Polski włoski archeolog dr. Paolo Güll (uniwersytet w Viterbo) i w trak-

cowoło wspólnym zorganizowaniem wykładów dr. Macieja Rajewskiego z Zakładu Antropologii Kulturowej UMCS: „Claude Lévi-Strauss i jego wpływ na humanistykę XX wieku”, „Kultura minojska (Kreta, Santoryn)”, „Architektura mauretańskiej Hiszpanii: Alhambra i ogrody Generalife w Grenadzie”.

W ubiegłym roku wzięliśmy również czynny udział w festynie archeologicznym, który odbył się w dn. 21 – 23 V 1999 r. na obszarze wczesnośredniowiecznego grodziska w Chodliku (okolice Karczmisk). Festyn został zaplanowany i zrealizowany przez lubelski oddział Stowarzyszenia Naukowe Archeologów Polskich, a studenci archeologii wystąpili tam w roli służby informacyjno-porządkowej (sprzedawaliśmy też okolicznościowe koszulki oraz publikacje archeologiczne).

Inną formą działalności Koła, pozwalającą na pogłębianie zdobytej na zajęciach wiedzy oraz indywidualnych zainteresowań, jest organizacja różnego rodzaju wyjazdów, zarówno do muzeów archeologicznych w Polsce, jak i znacznie dłuższych, letnich wypraw poza granice naszego kraju. Jeśli chodzi o wyprawy krajowe, to w minionym roku wyruszyliśmy na nie dwukrotnie (w listopadzie odbył się kilkudniowy objazd po najciekawszych muzeach Wielkopolski - mieliśmy wówczas okazję zapoznać się m. in. z rewelacyjnymi odkryciami na terenie Ostrowa Lednickiego, po którym oprowadziła nas kierująca tam badaniami prof. Kóčka-Krenz, natomiast w grudniu odbył się wyjazd do Państwowego Muzeum Archeologicznego, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy pt. „Słowianie”). Co się zaś tyczy wyjazdów zagranicznych, to we wrześniu 1999 roku udało się nam zrealizować planowa-

Rok 2000 zapowiada się dla Koła Naukowego Studentów Archeologii bardzo interesująco. Jednym z najciekawszych wydarzeń bieżącego roku będzie zapewne Międzynarodowa Konferencja Studentów Archeologii w Kijowie, na którą zostaliśmy zaproszeni przez tamtejszych studentów. Planowane są kolejne wykłady i spotkania z ludźmi, którzy mają coś ciekawego do powiedzenia w interesującej nas dziedzinie, a na które już teraz wszystkich gorąco zapraszam. Planowane są też nowe wyprawy, w tym letnia – do Bułgarii i Rumunii. Zachęcam również do współpracy w tworzeniu naszego pisma „W gruncie rzeczy...” (jesteśmy właśnie w trakcie zbierania materiałów do pierwszego numeru).

Marcin Szeliga  
IV rok Archeologii



Fot. A. Słotwińska, Ł. Marcińczak

## Medycy i inni?

Dawno, dawno temu, w czasach, których nikt nie pamięta, jednym z wydziałów UMCS był wydział lekarski. Usamodzielił się on i rozwinął w Akademię Medyczną. Jeśli już przedtem uważano wśród braci uczelnianej studentów medycyny za osobny ludzki podgatunek, to od-tąd owo raczej poczucie niż pogląd mogło rozkwitać w pełni. Rezultatem jest swoisty stereotyp studenta/studentki medycyny.

To mianowicie ktoś taki, kto, po pierwsze: musi być zdolny, skoro zdobył indeks „takiej” uczelni. Po drugie, jest cierpliwy, męczy się przecież regulaminowo sześć lat. Po trzecie, jest pracowity – zakuwa poza granice ludzkiej wytrzymałości, zresztą zakuwa bezmyślnie, co pokazuje jedna z wersji starej anegdoty: Wykładowca każe nauczyć się na pamięć książki telefonicznej. Student filozofii zapyta – po co? Student medycyny – na kiedy? Ten ostatni/ta ostatnia przymuszeni zakopywać się na długie tygodnie w podręczniki, owe książki telefoniczne swojego fachu, idąc dalej w opisie naszego stereotypu – nie mają czasu ani nie potrafią zabawić się na luzie. Chociaż z drugiej strony, podobno nikt nie bawi się jak medycy... Wiadomo – trzeba odreagować.

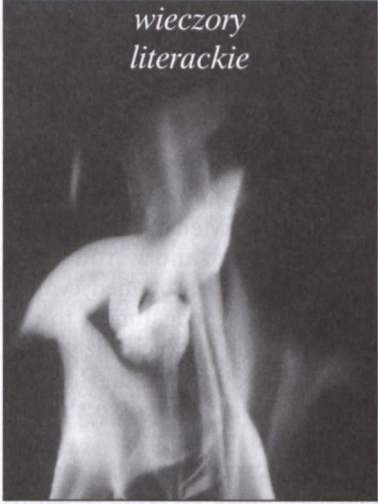
Czy piszę po to, aby powalczyć ze stereotypem? Nie. Najwyżej – żeby uświadomić jego istnienie. Poza tym – po co z nim walczyć? Jak wszystkie stereotypy ma jakieś podstawy, i jak wszystkie, uogólniający, uśredniająca, zniekształcający, jest jednak użyteczny i wygodny – dla „medyków” też. Mogą oni poczuć się lepiej, poczuć się kimś niezwykłym. Smakują swoistą elitarność. A my, studenci innych kierunków, mamy wytłumaczenie na istnienie „miłośników” sekcji zwłok, patroszenia żabek i tym podobnych przyjemności.

A przecież naprawdę nasze koleżanki i nasi koledzy często z tej samej szkoły średniej, tej samej wsi czy miasteczka bawią się tak samo na dyskotekach i imprezach. Tak samo starają się migać od uczenia i tak samo stać ich na rozwijanie osobnych, poza kierunkiem studiów zainteresowań, o czym szybko można się przekonać w towarzyskich kontaktach na neutralnym gruncie.

A różnice – jak myślę – trudniej znaleźć niż podobieństwa.

Michał Tomaszek  
III rok historii

wieczory  
literackie



W połowie stycznia, we wszystkich budynkach Uniwersytetu pojawiły się charakterystyczne plakaty z płomieniem świecy i niewiele mówiącym napisem **Wieczory Literackie**.

O zdradzeniu kilku szczegółów na ten temat poprosiliśmy rektora prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka. Idea tego cyklu jest autorstwa Pana Rektora, który o pomoc w realizacji pomysłu poprosił panią dr Annę Nasalską. „Jako uniwersytet stanowimy ośrodek kulturalny dla całego miasta” – mówi profesor Harasimiuk i przybliża nam najbliższe plany.

Cała seria spotkań i odczytów została podzielona na dwa cykle. Pierwszy to **Spotkania Europejskie**, które mają na celu zapoznanie nas bliżej z problematyką Unii Europejskiej. Nie-

stety, będą to nieregularne wizyty ważnych osobistości sceny politycznej i gospodarczej naszego kraju. Tę serię wykładów zapoczątkował 23 lutego b.r. dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Europejskiego w MSZ Pan Jaroszyński z odczytem „Bezpieczeństwo Polski a bezpieczeństwo Europy”.

2 marca 2000 zaszczyca nas swoją obecnością Pani Hanna Gronkiewicz – Waltz.

Do końca roku akademickiego zaplanowanych jest jeszcze pięć Spotkań Europejskich. Nazwiska zaproszonych gości poznamy z chwilą potwierdzenia przez nich przyjazdu.

Drugi cykl to wspomniane **Wieczory Literackie**, które zapoczątkował Profesor Zygmunt Kubiak z wykładem na temat trwałych wartości literatury Greków i Rzymian.

15 marca 2000 r. będziemy mieli przyjemność wysłuchać odczytu Józefa Hena.

W tej serii spotkań dominować będą ludzie szeroko pojętego kręgu kultury naszego kraju. Spotkania z nimi będą połączone z promocją książek, tomików poezji. Do końca roku na pewno odbędą się jeszcze trzy wykłady.

Nie pozostaje więc nic innego jak tylko szukać na tablicach ogłoszeniowych charakterystycznych plakatów z płomieniem świecy i brać czynny udział w całej serii spotkań i odczytów.

## O POTRZEBIE FILOZOFII. W POSZUKIWANIU MĄDROŚCI

Drodzy Czytelnicy, chciałbym Was dziś zachęcić do filozofowania. Choć tak naprawdę zdaję sobie sprawę z faktu, że robić tego nie muszę, a to dlatego, że Wy filozofujecie i to, jak mi się wydaje, już od dawna. Zapewne nie zdajecie sobie z tego sprawy, nie jesteście tego świadomi, albo nie chcecie się (w swojej skromności) do czegoś takiego przyznać.

Pewnie dziwi Was fakt, jak to możliwe, żebyście byli filozofami? Przecież macie swoje poważne sprawy, prywatny świat, cele na przyszłość – gdzie tu miejsce na jakąś filozofię czy jak jej tam? Jednak zastanówcie się, czy nie nachodzi Was czasem chwila refleksji, zadumy i kontemplacji? Myślicie wtedy o Bogu, pytacie o sens istnienia świata, o sens swojego własnego życia, zapytujecie o dobro, o zło, o przyczynę i cel istnienia wszystkiego. Niezależnie od sytuacji, w jakiej te pytania pojawiają się w Waszym życiu, wiedźcie, że są to właśnie pytania filozoficzne. Niektórzy ludzie natomiast zajmują się tymi zagadnieniami na co dzień.

Być może filozof kojarzy się Wam z jakimś „oryginałem” w dziurawym płaszczu i potarganą czupryną, owszem tacy też się zdarzają (chyba nie tylko w tej „branży”). Niezależnie jednak od tego jak wyglądają, zajmują się ci ludzie sprawami istotnymi, i jak sami widzicie dotyczącymi nas wszystkich. I choćbyście nadal zaprzeczali, że z filozofowa-

niem i filozofią macie cokolwiek wspólnego, to przecież musicie to w jakiś sposób uzasadnić, a już samo to uzasadnienie jest niczym innym jak filozofowaniem właśnie. Sami widzicie – od filozofii nie ma ucieczki. Każde nasze działanie, cały nasz świat jest „podszyty” jakąś teorią, filozofią, a nasze spojrzenie na niego, nasz światopogląd to nic innego, jak prywatna, amatorska filozofia.

Pozostaje nam zadać sobie pytanie nie o to **czy filozofować** – bo przecież ustaliliśmy, że filozofami – lepszymi czy gorszymi jesteśmy, ale o to **jak filozofować?** Czemu pozostawiać pytania bez odpowiedzi, albo zadowalać się dogmatycznymi frazesami?

**Pytajmy i poszukujmy!!!** Chyba nikomu nie zaszkodzi, jeśli sięgnie po fachową lekturę, zgłębi jakiś problem – przecież przyznacie, że problemy filozoficzne są nietuzinkowe, niezwykle frapujące i zajmujące. Warto poświęcić im trochę czasu, podnieść swój poziom, kształtować w pełni swoją osobę. *Trzeba przecież być świadomym tego, kim jesteśmy i co nas otacza.* Tym samym zachęcam Was Czytelnicy do profesjonalnego filozofowania. Pamiętajcie, że filozofia to mądrość, którą, jeśli posiadacie, nikt Wam już jej nie odbierze.

Marek Kulasza  
III rok filozofii

## EKONOMIA DLA AKTYWNYCH

Czy słyszeliście o Szkole Giełdowej? Czy wiecie, że studenci Wydziału Ekonomicznego jeździli na spotkania z przedstawicielami Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie? Czy widzieliście plakaty warsztatów, organizowanych wspólnie przez Ekonomię i holenderską fundację „One Europe”? Czy ktoś Wam, Drodzy Czytelnicy, wspominał, iż na marzec planowane jest seminarium naukowe o negocjacjach? Boję się, że już zanudzam, a wybrałem przecież tylko część sukcesów, jakimi może pochwalić się Koło Naukowe Ekonomistów UMCS. Od roku, kiedy organizacja ta powstała, stara się okrzepnąć i mam nadzieję, że już na zawsze wpisze się w życie studenckie.

Nie jest łatwo zbudować coś od podstaw. Trudno jest utrzymać we właściwym porządku różnorodną działalność kilkudziesięciu zapaleńców. Zaopatrzeni w środki techniczne (siedziba, komputer, ksero, telefon) oraz wykorzystując życzliwość dziekanów naszego wydziału, rozwijamy się powoli, ale sukcesywnie. Do listy wspomnianych już wyżej działań możemy dopisać regularne warsztaty makroekonomiczne dla wszystkich chętnych, pragnących poszerzyć wiedzę właśnie z tego przedmiotu. Osobne warsztaty prowadzone są z tematyki rynku kapitałowego i pieniężnego, a jeszcze inne uczą surfowania po Internecie. Kolejna grupa studentów stara się stworzyć raport na temat jacy tak naprawdę jesteśmy. Opracowuje system ankiet, w których opowiadać będziemy o swoich słabościach, zalecanych, sprawach dla siebie charakterystycznych.

Po kilku miesiącach działania Koło Naukowe Ekonomistów przejdzie małą reformę. Niby wszystko gra, ale brakuje jednak właściwej koordyna-

cji i szybkiego przepływu informacji. Poprawę sytuacji chcemy osiągnąć wprowadzając dla wszystkich członków koła obowiązek posiadania adresu e-mailowego na wydziałowym serwerze „Ramzes”. Odtąd wszelkie komunikaty przesyłać będziemy siecią, co czasami bardzo wydatnie poprawi skuteczność całej organizacji. Jest to rozwiązanie jak na polskie warunki chyba nowatorskie, ale na pewno zgodne z duchem czasu. Łatwo jednak wprowadzić prawo, trudniej go egzekwować, a jeszcze trudniej sprawić, by wszyscy traktowali nowe przepisy za działające skutecznie. Na prośbę samorządu wydziałowego i koła naukowego dostawiane są kolejne komputery na korytarz przy szatniach. Za zgodą dziekana członkowie koła mają również możliwość wykorzystania dodatkowego czasu w wybranych salach komputerowych. Jest to niewątpliwa atrakcja dla tych, którzy surfują po sieci bardzo regularnie. To wszystko razem ma sprawić, iż nasi członkowie będą mieli wystarczającą możliwość sprawdzania na bieżąco „poczty”, co jest podstawowym założeniem całej reformy. Zmniejszą się również dzięki temu koszty prowadzenia organizacji, co zaowocuje konkretnymi oszczędnościami (sieć użytkujemy przecież darmowo).

Plany na najbliższe miesiące? Seminarium, warsztaty, integracja studentów wydziału ekonomicznego, rozwijanie kontaktów z innymi dużymi uczelniami. O kolejnych sukcesach Koła Naukowego Ekonomistów UMCS będę się starał informować na bieżąco.

Krzysztof Łątka  
II rok Ekonomii



Jadwiga Szczotka, „Marzenia”, akwaforta/akwatinta, 1999

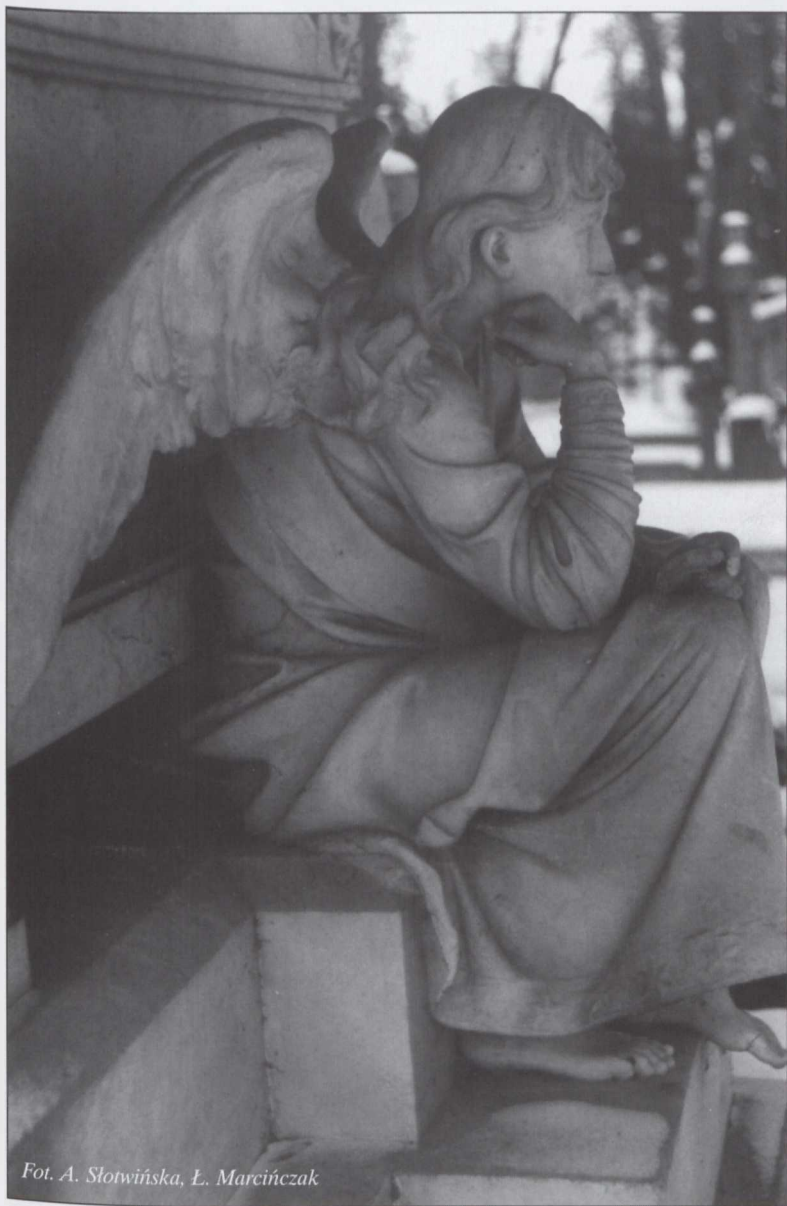
### Cytat miesiąca

„Od jutra zaczynamy chodzić na wykłady (przynajmniej te bardziej interesujące), przestajemy zerować na pilnych kolegach i zamiast kserować ich notatki, sami zaczniemy je robić. Przeczytamy przynajmniej połowę obowiązkowych lektur i rzucimy w kął tandetne streszczenia (to humaniści); lub też przysiadziemy fałdów nad zadaniami i samodzielnie dojdziemy do odpowiednich wyników. A do sesji zaczniemy się uczyć nie dzień czy dwa przed egzaminem, ale dwa, ba nawet trzy tygodnie wcześniej. I jeszcze wytniemy taką średnią, że kolegom mina zrzędnie. A co tam. Jak postanawiać, to postanawiać! Ale to dopiero od jutra. Dziś można jeszcze iść na piwo, na randkę albo obejrzeć w telewizji wenezuelski film akcji”.

Barbara Kuklińska  
„Vivat academia” 1/2000

# NAŁĘCZÓW, CZYLI LETNISKO I WIELKA LITERATURA

dokończenie ze str. 28



Fot. A. Słowinska, Ł. Marcińczak

wało przed laty... A więc patentowane arystokratki i modne tylko w tym sezonie kobiety w monumentalnym bufiastych sukien i ciężkich od przybrania kapeluszy, meloniki i pozłacane laseczki dandysów, karoce, stangreci i wielkie dogi, a nad wszystkim tym opar dekadencji i wyrafinowania. Tak z grubsza wyglądało to miejsce za czasów Żeromskiego i Prusa, kiedy Nałęczów stawał się modny, ściągając na krótko kapryśną klientelę. Teraz jest o wiele skromniej i przytulniej. Płomieniste wiewiórki i szare wróble, nabyte do łagodnych poruszeń i miękkich serc kuracjuszy, chętnie zbiegają się do okruszyn rozsypanych na wyciągniętych dłoniach i łaskawie raczą karmić się, patrząc śmiało w oczy dobroczyńcy. Są to zupełnie obrazki żywcem wzięte ze starego kościoła w Asyżu; Franciszek tak samo gawędził z ptakami jak robią to kuracjusze nałęczowscy.

A obaj wielcy epicy, Prus i Żeromski, powodowani zapewne tą samą skłonnością wytyczania swych gigantycznych panoram obyczajowych w wygodnym, malowniczym ustroniu, wybrali Nałęczów. Pisarze ci znajomość, która potem przerodziła się w zażyłość, zawarli w parku zdrojowym, gdzie autor *Emancypantek* w pewien słoneczny poranek 1890 roku spacerował pod rękę z Oktawią Rodkiewiczową, rodem z Nałęczowa, tą samą, która potem wyszła za Żeromskiego. Prus przyjeżdżał tu rokrocznie przez lat 30, a Żeromski sprokurował sobie nawet rodzaj literackiej pracowni, która szczęśliwie nienaruszona dochowała się do naszych czasów. Wyniesiona na zalesionym pagórku i zbudowana w stylu zakopiańskim z ciemnego, jakby hebanowego drzewa, pozostaje jednym z nielicznych w świecie przybytków artystycznych, gdzie twórca zdaje się prawie namacalnie obecny.

Kustosze, spędzający większą część dnia w fotelu, w którym siedział sławny pisarz, przyozdobiony nastroszonym wąsem, z jakim młodego Żeromskiego pokazują konterfekty, dlaczegoś zdaje się przeraźliwie Żeromskiego przypominać. W tym ciasnym i dusznym pomieszczeniu, pełnym cennych bibelotów i skromnych pamiątek z okresu nałęczowskiego guwernerstwa, imaginacja niemal nachalnie podpowiada kontur piszącego i układającego się do snu pisarza. Tutaj, przy tym biurku, łączył ze sobą nici, z których powstał niepowtarzalny haft *Dziejów grzechu*, *Ludzi bezdomnych* i opowiadań trwalszych niżli stojąca na kominku makabryczna pamiątka, jaką obdarowano pisarza w Italii - z mumifikowaną, szerniącą dłoń Egipcjanki, która być może pamiętała świat sprzed piramid. Duszność bijąca z rozpalonego słońcem drewna, stłoczonego wokół jak w ciemnej i straszliwej kaplicy, wprawia myśl w stan nieznośnego wrzenia. Odczuwa się tutaj naprawdę obecność ducha, który nigdy tego miejsca nie opuścił.

Potem, w dawnym pałacu Małachowskich, wchodzi się w świat jakże inny, świat pamiątek, które zleciały się z różnych stron, aby po raz pierwszy zejść się w szklanych gablotach, pod nieznanym sobie dachem. Literackie muzeum Bolesława Prusa w porównaniu z tamtym, gdzie każda rzecz była u siebie, każda zdawała się być oto przed chwilą odłożona przez pisarza, przypomina coś w rodzaju sierocińca pełnego istot bez korzeni, zagubionych i oddanych na poniewierkę. Jest to klasyczne muzeum, do jakich przywykliśmy: kapcie, szkło, tablice ze szkolnymi tarczami pozostawionymi przez znużone wycieczki. Muzea podobne miewają jednakże tę zaletę, że genialne życie nawinięte jest tu jak gdyby na niewidzialną szpulę, która powoli rozwija się przed naszymi oczami. Pierwsze szkolne świadectwa, potem kilkanaście fotografii, na których przebiega pisarz całą przypisaną mu przez życie marszrutę, na pierwszym raczkuje dopiero, na ostatnim spoczywa z wieńcem laurowym w trumnie.

*Lalka* - to wśród dzieł wielkich arcydzieło, spoczywa tu jeszcze w pierwszych pokreślonych rękopisach. Wątle kartki, zapisane ołówkowym i kształtnym pismem kaligraficznym, są niby szare szkice, które zmieniają się potem w feerię Kaplicy Sykstyńskiej. Na końcu -

niczym chorągwie podbitych królestw - ścielą się przekłady *Lalki*: chińskie, gruzińskie, hebrajskie...

Prawie wszystkie największe dzieła obu pisarzy rodziły się w Nałęczowie, niejedna zapewne fizjonomia okoliczna dostała się w ten sposób na powieściowe karty. Faustyna Morzycka, czyli „Siłaczka” Żeromskiego, organizowała oświatę właśnie w Nałęczowie, a znowu w pobliskim w Lublinie na cmentarzu przy ulicy Lipowej bez trudu można dziś odszukać grób kupca Jana Mincla. Myślę, że i Prus, i Żeromski, obaj tak ceniący sobie pełne urody zakątki Nałęczowa, musieli widzieć niewyobraźalnie piękną twarz kobiecą, którą dano aniołowi z nałęczowskiego cmentarza. Biały posąg z karraryjskiego marmuru przybył tutaj aż z Florencji na zamówienie Wacława Wernickiego, który posłał Italczykom fotografię swojej słynącej z urody zmarłej żony, dysponując, by twarz jej przydał aniołowi. Któż dziś zaprzeczy, że to nie subtelne rysy hrabiny Wernickiej posiadała w wyobraźni pisarza Ewa Pobratymska, Izabela Łęcka lub nawet ulubienica Ramzesa XIII Sara, zwłaszcza że, jak wiadomo, Prus w Egipcie nigdy nie był.

Łukasz Marcińczak



Barbara Chapska, „Uliczka w Rzymie”, sucha igła 1999

## NAŁĘCZÓW, CZYLI LETNISKO I WIELKA LITERATURA

Ileokroć znajdę się w Nałęczowie, tyle razy nie mogę opędzić się wzruszeniu, którego źródła nie potrafię uchwycić. Być może sprawia to tutejsza architektura i pejzaż, idące ręką w rękę w szlachetnym zamiarze oczarowania przybysza. Prawie wszystkie siedziby ludzkie stoją w werandy lub nieduże ganki, na które wychodzą tubylcy, wyglądając niczym kapitanowie na mostkach swoich stateczków. A każdy taki ganek i każda takowa weranda przypominają misternie wyczelowaną w drewnie koronkę, wielką batystową chustkę, która trwale spowija i ozdabia dom. Pagórkowatość i niezwykła gdzie indziej bujność i rozmaitość drzewostanu tutejszego, przedziwnie dopełnia ar-

chitektoniczną całość obrazu. Obrazu, w którym czai się jakaś łagodna wybujałość, jakiś nie do określenia swawolny urok.

Za najgłośniejszą atrakcję Nałęczowa uchodzi park zdrojowy. O każdej porze roku przemierzany przez ozdrowieńców w nabożnym skupieniu, z jakim jedynie tutejszy kuracjusz potrafi się poruszać. Pośrodku jak źrenica oka rozpościera się staw, gdzie z takim samym dostojenstwem poruszają się łabędzie. Egzotyczna szmaragdowość przeszklonej oranżerii, uwożące na gumowych kołach zadyszanych letników bryczki przymuszają wyobraźnię do przedstawienia sobie tego miejsca, jakim by-

*dokończenie na str. 27*



*Fot. A. Słotwińska, Ł. Marcińczak*



*Fot. Maciej Przysucha*

